

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmicki, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 122

Poznań, poniedziałek dnia 16 marca 1931

Rok XXVI

Słabe argumenty

W czasie dyskusji sejmowej nad umowami z Niemcami poseł Radziwiłł wysunął trzy argumenty, uzasadniające, jego zdaniem, ratyfikację umów.

Pierwszy argument jest znany naszym Czytelnikom. Poseł Radziwiłł wywodził, że, ratyfikując traktat handlowy z Rzeszą, damy wobec całego świata dowód, że stosunki gospodarcze układają się na granicy polsko-niemieckiej normalnie, i że zatem odeprzemy tezy propagandy niemieckiej, jakoby odcinek polsko-niemiecki w Europie był nie normalny i nie nadający się do pogodzenia z wymogami życia. Na argument ten odpowiadaliśmy niedawno w artykule wstępnym, że byłby on może słuszny, gdybyśmy nie mieli do czynienia właśnie z Niemcami i z ich odwieczną polityką wobec Polski, i gdyby wszystkie dotychczasowe ustępstwa Polski wobec Rzeszy nie były najlepszym dowodem, że są one bezcelowe, bo dają skutek wręcz odwrotny, mianowicie rozzuchwalają tylko Niemcy w sposób niebywały. Kto oczekuje pacyfikacji od umowy gospodarczej z Niemcami, ten się grubo myli. Umowa ta stanie się terenem nowych walk.

Drugi argument był taki: Poseł Radziwiłł twierdził, że, być może, iż obawy ziem zachodnich są uzasadnione, ale trzeba na stosunki z Niemcami patrzeć z ogólnego - państwowego punktu widzenia, a nie tylko dzielnicowego. Odpowiadamy na to krótko. Jeżeli jest się przekonany, że jakieś posunięcie zaszkodzi ziemiom zachodnim, to można być pewnym, że zaszkodzi ono całemu państwu. Ziemiom zachodnim, narażone na ataki z zewnątrz, są ze względu na sąsiada zachodniego najważniejszą częścią państwa, z nimi jest związana nie tylko jego wielka przyszłość, ale wprost jego byt, jak o tem uczy nasza historia. O tem nie wolno nigdy zapominać.

Trzeci argument posła Radziwiłła opierał się na twierdzeniu, że ci, co zwalczają umowy z Niemcami, nie mają wiary w naród, który przewyższy ewentualne trudności. Zdaniem pos. Radziwiłła, należy mieć wiarę zwłaszcza w społeczeństwo ziem zachodnich, które w okresie niewoli prowadziło w gorszych warunkach skuteczną walkę z naporem niemieckim, więc i teraz nie pozwoli na wyzyskanie przez Niemcy umów z Polską dla jej podboju.

Pięknie to powiedziane, ale przede wszystkim nie można zarzucać braku wiary w naród tym, którzy na wierze tej oparli cały swój program polityczny i dali dowód, że wiara ich w odzyskanie Pomorza, Poznania i Śląska była znacznie większą od różnych polskich statystów, którzy, gdy już Niemcy doznawali klęsk na polach Francji, układali się w niemieckiej kwaterze głównej w Spa o Polskę, związaną z Niemcami.

Ala, mając wiarę w naród, nie można mu właśnie dlatego utrudniać walki o polskość ziem zachodnich, nie można mu z polskiej strony stawiać przeszkód na jego drodze rozwojowej i wymagać od niego wzmożonych ofiar. Traciłoby to trochę sadyzmem.

Pozatem nie należy zapominać, że jeżeli naród polski na ziemiach zachod-

Świetne zwycięstwa młodzieży narodowej w Warszawie i we Lwowie

Na walnym zebraniu „Bratniej Pomocy” uniwersytetu warszawskiego narodowcy rozporządzali blisko 80-procentową większością — Klęska „sanacji” i lewicy

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.) Wczoraj wreszcie odbyło się oczekiwane z wielkim napięciem od dłuższego czasu walne zebranie „Bratniej Pomocy” studentów uniwersytetu warszawskiego. Jak wiadomo, zebranie to odłożono z tygodnia na tydzień, gdyż nie można było uzyskać odpowiedniej sali na jego odbycie. Czynniki „sanacyjne”, przeczuwając swą klęskę, wyteżyły wszystkie siły, by jaknajbardziej odwlec termin zebrania — w rezultacie jednak osiągnięty wyniki wprost odwrotne od zamierzonych. Wśród młodzieży gra czynników „sanacyjnych” wywołała wielkie wzburzenie, które znalazło swój wyraz na wiecu ogólno-akademickim, urządzonym w ubiegłą niedzielę na dziedzińcu uniwersytetu. Wychodzących z tego wiecu studentów policja — jak wiadomo — rozpraszała przy pomocy bomb łzawiących i hydrantów. Fakty te przyczyniły się do wytworzenia wśród młodzieży jeszcze bardziej zdecydowanego nastroju.

Ostatecznie rektor uniwersytetu oświadczył, że pozwala na odbycie walnego zebrania w westybulu gmachu uniwersyteckiego, z dołączeniem szatni, głównej klatki schodowej i audytorjum im. Brudzińskiego. Wobec tego walne zebranie zwołane zostało na wczorajszą niedzielę. Celem regulowania ruchu wewnątrz gmachu został wydany szereg zarządzeń porządkowych. Z szatni usunięto wiązki i przeniesiono je tymczasowo na korytarz I-go piętra. Służbę porządkową objęło 100 akademików, zaopatrzonych w niebieskie opaski (barwa uczelni).

„Sanacja”, popierana przez wysoko postawione czynniki pozauniwersyteckie, rozpetala najdziksza demagogia, byle tylko obalić rządy obozu narodowego. Uniwersytet zasypa-

stosami ulotek; w agitacji nie cofano się przed rzucaniem obrzydliwych oszczerstw na młodzież narodową. Wszystkie te wysiłki nie przysięły na nic. Obóz narodowy odniósł na walnym zebraniu tak świetne zwycięstwo, jak nigdy dotychczas.

Zebranie rozpoczęło się około godz. 12 w południe przy udziale około tysiąca studentów (więcej nie mogło się pomieścić). Przewodniczącym ogromną większością wybrany został kandydat młodzieży narodowej, p. Chęciński z korporacji „Welecia”, który otrzymał 649 głosów. Kandydat „sanacji”, Młodzieży Ludowej i lewicy Rutkiewicz otrzymał 247 głosów, kandydat komunistów Wendrychowski 25 głosów.

„Sanatorzy”, widząc, że są w nikłej mniejszości, usiłowali zerwać zebranie. Jednak wobec zdecydowanego stanowiska większości oraz interwencji straży porządkowej „sanacyjny” Legion Młodych, który był ośrodkiem akcji destrukcyjnej na zebraniu, złożył ostatecznie oświadczenie, że będzie się zachowywał spokojnie.

Dopiero wieczorem przyszło do obrad nad sprawozdaniem ustępującego zarządu, któremu udzielono absolutorjum ogromną większością głosów.

O godz. 1-szej w nocy przystąpiono do wyboru prezesa. Kandydat młodzieży narodowej, p. Jerzy Kurcjuś, dotychczasowy prezes „Bratniej Pomocy” otrzymał 759 głosów, kandydat „sanacji”, ludowców i lewicy zaledwie 232 głosy. Temsamem p. Kurcjuś został wybrany prezesem większością, wynoszącą blisko 80 procent obecnych na sali (w roku ubiegłym większość narodowa wynosiła 60 proc.).

Przez cały czas na walnym zebraniu obecny był rektor prof. Michałowicz.

Młodzież narodowa zwyciężyła także w Wyższej Szkole Handlowej i Wyższej Szkole Dziennikarskiej

We wczorajszą niedzielę odbyły się również walne zebrania „Bratniej Pomocy” Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie oraz Zrzeszenia Słuchaczy Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, które także przyniosły zwycięstwo młodzieży narodowej. Prezesem „Bratniej Pomocy” Wyższej Szkoły Handlowej wybrany został kandydat młodzieży narodowej p. Marjan Mielniński 420 głosami przeciw 232. Prezesem Zrzeszenia Słuchaczy Wyższej Szkoły Dziennikarskiej

wybrany został kandydat Młodzieży Wschepolskiej, p. Broncel.

Przypomnieć należy, że na niedawnym zebraniu „Bratniej Pomocy” Szkoły Głównej Gosp. Wiejskiej młodzież narodowa również odniosła znakomite zwycięstwo.

Klęska „sanacji” na wyższych uczelniach wywołała wielką konsternację wśród kierowniczych czynników B. B.

Lwów nie gorszy od Warszawy i Poznania

Lwów, 15. 3. (Tel. wł.) Odbyło się tu walne zebranie „Bratniej Pomocy” studentów Akademii Weterynaryjnej. Ogromną większością głosów wybrano do nowego zarządu wyłącznie kandydatów młodzieży narodowej.

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna rozesłała o walnym zebraniu „Bratniej Pomocy” uniwersytetu warszawskiego dwa komunikaty, wprost rozbijające swą „rzeczowością” i „objektywizmem”. Przyznaje wprawdzie P. A. T., że przewodniczącym walnego zebrania wybrany został wielką większością kandydat młodzieży narodowej p. Chęciński, komunikat jednak P. A. T. (wydany w trakcie walnego zebrania) kończy się następującą uwagą:

„Nastroje na zebraniu dotychczas nie-

zdecydowane. Daje się zauważyć zupełną równowagę liczebną młodzieży, sympatyzującej z O. W. P., i młodzieży pro-rządowej.”

Jak Czytelnicy widzą z opisu dalszej części walnego zebrania, owa „równowaga liczebną” młodzieży narodowej i „sanacyjno”-lewicowej wyraziła się w ten sposób, że kandydat młodzieży narodowej otrzymał prawie 80 procent wszystkich głosów, a kandydat „sanacji”, Młodz. Ludowej i lewicy niewiele ponad 20 procent. To jest zdaniem Polskiej Agencji Telegraficznej „równowaga liczebną”: 80 : 20! Jakas chyba nowa teoria „o równowadze” z patentem PAT-icznej? Niema to, jak „rzeczowe” sprawozdania Polskiej Agencji Telegraficznej!.....

nich tak skuteczną prowadził walkę z zaborcą, to dlatego, że miał wobec Nie-

miec mocną, bezkompromisową politykę, że nałożył sobie surową dyscyplinę

narodową, że sprzedaż każdej morgi ziemi polskiej w ręce niemieckie piętnował i zwalczał, że był wobec Niemiec jednolity.

Otoż społeczeństwo ziem zachodnich pragnie jedynie utrzymania tej tradycji. W umowie likwidacyjnej i umowie gospodarczej z Rzeszą widzi odstępstwo od tej polityki. Wymaga się od społeczeństwa ziem zachodnich, aby ono nadal twardo i nieugięcie walczyło z wrogim naporem, ale równocześnie rząd daje mu przykład fatalny i utwierdza tysiące Niemców na polskiej ziemi. O tem poseł Radziwiłł zapominał, choć i on, zdaje się, rozumie, że opór społeczeństwa ziem zachodnich musi być zorganizowany.

Niestety warunki zorganizowania takiego oporu będą teraz trudniejsze, bo rządy pomajowe rozbiły jedność społeczeństwa, rozpetaly bezgraniczną walkę wewnętrzną, która pochłania energię narodu, osłabiając nas nazewnątrz. Wojujniczej wewnętrznej polityce rządów pomajowych odpowiada ustepliwa polityka wobec zagranicy. To jest najsmutniejszy rezultat okresu pomajowego.

Kto łamie front antyniemiecki

„Słowo Pomorskie” pisze z powodu przeforsowania w Sejmie przez B. B. umów z Niemcami między innymi:

„A zatem stało się! Wbrew przestrogom, wbrew dowodom, wbrew głosowi ludności ziem zachodnich. Przed wyborami przywódcy B. B. urządzali na Pomorzu i Wielkopolsce pochody uliczne, protestując przeciwko umowie likwidacyjnej, umowie handlowej (sprawa osadnictwa) i przeciwko napściom min. Treviranusa. Na całe gardło wydzielali się agitatorzy „sanacyjni”, wołając: „Twórzmy wszyscy jeden front przeciw Niemcom! Łączmy się! Kto zostanie na boku, ten jest chyba agentem Berlina i zbrodniarzem nowej Targowicy...”

„A w kilka miesięcy po wyborach ta sama „sanacja” porzuca swoje poprzednie stanowisko, łamie jednolity front polski, wyrzeka się protestów — i posłusznie głosuje za tem wszystkim, co jeszcze wczoraj ganiła i potępiała. A razem z klubem B. B. głosują: Niemcy, Żydzi, Rusini...”

Schiele o traktacie handl. z Polską

Berlin, 16. 3. (PAT). Landvołk odbył publiczne zebranie, na którym m. in. przemawiał min. wyżywienia Schiele. Nawiązując do postawionego mu pytania, czy rząd Rzeszy zamierza przeprowadzić ratyfikację traktatu handlowego z Polską w drodze pełnomocnictw, Schiele oświadczył, że komunikat urzędowy, ogłoszony w tej sprawie, zupełnie sprawę wyjaśnia.

W odpowiedzi na pytanie — mówił Schiele — stawiam inne pytanie, mianowicie, czy w kołach secesjonistów z Reichstagu przypuszczają mogą, że można zapobiec niebezpiecznemu rozwojowi polityki handlowej inaczej, jak przez aktywną współpracę w miejscu, gdzie zapadają najważniejsze rozstrzygnięcia polityczne? Czy sprawa traktatu handlowego z Polską nie byłaby już załatwiona przeciw interesom rolnictwa, gdybyśmy nie stali na straży od roku 1927 w rządzie?

Klub Narodowy przeciw umowie gospodarczej z Niemcami

Przemówienie posła Piotra Lasoty w plenum Sejmu

Wysoka Izbo! Pośpiech w jakim Sejm dzisiaj uchwała przedłożenia rządowe, często nadzwyczaj wielkiej wagi, wytwarza sytuację niepożądaną, a często bardzo niebezpieczną dla państwa. Dowodem tego twierdzenia to stanowisko np. p. ministra skarbu, zajęte w Sejmie z okazji dyskusji nad budżetem i stanowisko tegoż p. ministra, jakie wobec przewidywanych dochodów zajął w Senacie. A dalej, dziś omawiane przedłożenie rządowe stwierdza to samo, bowiem jeżeli p. poseł Jeszke z okazji pierwszego czytania przedłoży rządowych w tej materii, występując w obronie tegoż, twierdził, że po zimnem przedstawieniu społeczeństwu ziem zachodnich użna ono potrzebę, a przede wszystkim dodatnie strony traktatu handlowego z Niemcami, podpisanego już przez rząd Rzeczypospolitej, to przecież w kilka tygodni później p. poseł Jeszke, jako referent musiał przyznać, że traktat ten nie da państwu wiele, przeciwnie będzie kraj kosztował bardzo dużo, a nawet może być niebezpieczny w przyszłości dla naszego państwa. I złożył referat.

Przemówienie kolegi z mego stronnictwa, posła Zielińskiego, oddało żywy wyraz zgody całego społeczeństwa ziem zachodnich, a nawet całej Polski, jakie wygłosił w stosunku do dzisiejszego przedłożenia rządowego, bo trudno zgodzić się na...

Wicemarszałek Car: Panie posle w tej chwili dyskusja toczy się już bardzo długo. Wiele argumentów było już powiedzianych i dlatego ja bym nie chciał, aby je powtarzano, przeto zwracam uwagę, że nie wolno czytać przemówień i proszę, aby pan w dalszym ciągu z rękopisu nie czytał. (Głos na ławach Stronnictwa Narodowego: Przed kilkoma dniami słyszeliśmy przeczytane przemówienie właśnie pana). Car: Proszę nie robić uwag pod adresem marszałka. (Głos na ławach Stronnictwa Narodowego: My mówimy tylko pod adresem p. posła Cara). Proszę, żeby panowie byli łaskawi respektować moje zarządzenia jako marszałka. (P. Winiarski: Pod warunkiem, że te zarządzenia będą stosowane do wszystkich posłów, nawet z B. B.).

P. Lasota: Bo trudno zgodzić się na traktat handlowy z Niemcami w tych warunkach, a na takie składa się wielka różnica interesów i narodowych i gospodarczych obu stron. Inna intencja kieruje Niemcy do zawarcia tej umowy, ich intencja to stary program: Drang nach Osten, zaś nam rząd i większość Sejmu chce wmówić korzyści natury gospodarczej, jakie przedstawia przedłożenie rządowe. Otóż mówiło się tu bardzo dużo, że ta umowa da nam korzyść przede wszystkim na drodze gospodarczej, my zaś wolimy, by w traktacie handlowym z Niemcami pamiętano przede wszystkim o podłożu narodowym. To też nie dziwnego, że my przedstawiciele ziem zachodnich, jako stróża pasa granicznego, czujemy się powołani do wnoszenia protestów w tej Wysokiej Izbie przeciwko ratyfikacji tego traktatu. A czynimy to w przekonaniu, że tem samem nie zaszkodzimy Państwu. Kilkoletnia wojna celna, narzucona nam przez Niemcy, wykazała doskonale, że ziemie zachodnie i cała Polska, skorzystały bardzo wiele i wyszły z wojny tej zwycięsko.

Wysoka Izbo! W kilku słowach chciałbym się zastanowić nad najważniejszą częścią umowy tego traktatu, mianowicie chciałbym tylko wspomnieć o art. 19 tego przedłożenia o t. zw. osiedleniach tak Polaków w Niemczech, jak Niemców u nas w kraju. Nie przypuszczam, ażeby w tej Izbie był ktoś, ktoby sądził, że jest możliwe osiedlenie się Polaków np. we Wrocławiu. Przemysł i kupiectwo nasze zbyt słabe i wycieńczone. Jeżeli zaś odwrócimy kartę i zastanowimy się nad możliwością osiedlania się Niemców u nas w kraju to rzecz ma się inaczej. Tam stary, wielki przemysł, średni i drobny, tam potęga kupiecka,

której nawet wielka Anglia się lęka, tam jest wszystko, co potrzeba, by wykorzystać ten ustęp umowy. I oto chodzi Niemcom. Chodzi im o uzyskanie możliwości rozbicia bram, utorowania sobie drogi do zrealizowania odwiecznego programu Bismarcka: Drang nach Osten. To jest jedyny moment, który skłonić może Niemcy do ratyfikacji traktatu podpisanego z nami. Bo nietylko gazami będą walczyli, ale drogą osiedlenia swoich ziomków, drogą odbierania słabemu wyczerpanemu kupiectwu polskiemu egzystencji. Tedy Niemcy będą sobie torowały drogę do uzyskania możliwości rewizji traktatu wersalskiego.

Nam, mieszkańcom ziem zachodnich, zdaje się, że ta umowa, a szczególnie art. 19 niedobrze jest zredagowany. Mamy powody do takiego twierdzenia, bo widzimy, jak od dwóch lat a może i dłużej niemieckie banki kredytowe, jak Vorschussbank, Vereinbank i t. dosiedlają się w Wielkopolsce i na Pomorzu. Narazie te banki opiekują się osiedlami rolniczymi, położonymi na granicy polsko-niemieckiej, i ratują przedsiębiorstwa przemysłowe, znajdujące się gdzieś tam w naszych miasteczkach wielkopolskich. Jednocześnie obserwując pilnie i bacznie te banki przechodzą do przekonania, że są to bastiony pruskie, strażnice interesów niemieckich i są temi czynnikami, które mają rozprawić się z polskim przemysłem, rzemiosłem i kupiectwem na ziemiach zachodnich.

Proszę przybyć do naszych miast, do Ostrowa, Krotoszyna, czy innych, bardzo wiele tam warsztatów wydzielawionych od właścicieli niemieckich, którzy stałą siedzibę mają w Rzeszy i wydzielają warsztaty tylko na rok, z roku na rok przedłużają umowy dzierżawne. I czekają tylko na moment, by odebrać nam te ubikacje warsztatowe, ażeby osiąść i wszcząć z miejsca tę robotę, jaką przewiduje rząd Rzeszy już od szeregu lat. To są drobne rzeczy, które my w naszym wielkim rozmachu przeocamy, których nie widzimy i je lekceważymy. My drobnym przemysłowcom, rzemieślnikom oświadczamy, że skutecznie stawimy czoło tej naganie, temu naporowi germanizmu. Siły nasze jeszcze za młode, jeszcze za wątłe i wyssane przez wojnę. (Głos: Pan jest waty?). Myśmymy sobie bardzo podobni, p. poseł i ja. A czasy powojenne nie bardzo sprzyjały rozwojowi gospodarczemu naszych miast, kupiectwu, rzemiosłu, drobnemu i średniemu przemysłowi. Bo za mało rząd okazywał zrozumienia konieczności przyjęcia z pomocą ziemiom zachodnim, tak ważnym dla całego państwa. W jeszcze gorszym położeniu znajduje się stan średni na Pomorzu. To też Niemiec, znając nasz istotny stan gospodarczy, jego słabe strony, wie gdzie ma uderzyć.

Ratyfikacją dzisiejszą wystawicie panowie nasz dorobek na łup niemieczyny. Wy będziecie taranem rozbijania muru, jaki zbudowaliśmy naszą pracą. I będziecie pomocą Niemcom wyważania drzwi i bram na wschód, będziecie urzeczywistnieniem marzeń niemieckich, by hen za Wartą tworzyć osiedla celem rozmnażania się narodu niemieckiego.

Lecz nietylko osiedlenie Niemców leży w ich programie. Rzeczą ważniejszą — to stworzenie pozorów, które umożliwią im domaganie się rewizji Traktatu Wersalskiego, i przeprowadzenia zmiany ich granicy wschodniej. Niemcy wiedzą dobrze, że gwałtem trudno byłoby coś uzyskać. Lecz wiedzą także, że czas może im pomóc, że taki traktat, dobrze uchwycony i wykonywany może dla Niemiec być połową w wykonaniu ich programu. To też ziemie zachodnie, poinformowane tak, — jak sobie życzył tego poseł Jeszke — na zimno, dla dobra sprawy i całej Rzeczypospolitej, wnoszą gorący protest przeciwko ratyfikacji umowy handlowej z Niemcami. Nie przekonali nas rząd w komisji, nie próbował nawet przekonać referent w dzisiejszym przedłożeniu, widzimy, że jest wielkie

niebezpieczeństwo dla ziem zachodnich, więc i dla całej Rzeczypospolitej i stąd wniosek jeden: głosować be-

dziemy przeciw ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami. (Okłaski).

Jeszcze o „nocy niemieckiej“ w Sejmie

Z kół poselskich piszą nam, co następuje:

Posiedzenie nocne z 11 na 12 marca pamiętne będzie w historii Sejmu naszego, a w dziejach naszej polityki zagranicznej stanowić będzie ważną, acz niechlubną datę.

Marszałek wyznaczył na godz. 4 po południu posiedzenie z porządkiem obrad z 36 spraw złożonym. Między niemi dwa najdonioślejsze akty polskiej polityki zagranicznej w ostatnich latach: umowa likwidacyjna i traktat handlowy z Niemcami. W każdym parlamencie sprawy tego znaczenia wywołują długą i gruntowną wymianę zdań, mającą na celu wszechstronne oświetlenie decydowanych zagadnień. W Polsce inaczej! Może wyobrażano sobie, że wszystko ograniczy się do załatwienia formalności, jak przy ustawie o sprzedaży ćwierci ha gruntu państwowego lub umowie o pomocy prawnej.

Do tego zdawały się zmierzać przygotowania: uzasadnienia obu umów, przedłożone Sejmowi, były skąpe i często błędne; dyskusje na komisji spraw zagranicznych starano się uczynić jak najkrótszą; widoczna była chęć przechnięcia tych drażliwych spraw prędko i bez rozgłosu. To też kiedy przy pierwszej z tych umów, likwidacyjnej, zapisało się do głosu kilku mówców z Klubu Narodowego i paru innych, uznano to za coś w rodzaju buntu.

Pierwszemu mówcy opozycyjnemu, prof. Winiarskiemu, pod koniec godziny przerwał urzędujący wicemarszałek p. Polakiewicz i dopiero po krótkiej wymianie zdań zgodził się udzielić mu jeszcze kilku minut czasu, choć regulamin mówi tylko tyle, że po upływie godziny przewodniczący może oznaczyć mówcy czas na dokończenie przemówienia. Może, ale nie musi; marszałkowie z tej możliwości nigdy nie korzystali, zwłaszcza przy tak ważnych obradach i kiedy, jak w tym wypadku, mówca ściśle trzymał się przedmiotu, słuchany z napiętą uwagą przez całą Izbę. Wreszcie marszałek może wyznaczyć również dobrze kwadrans, jak pół godziny; p. Polakiewicz spierał się o 5 minut!

Gdy o godz. 11 wieczór, po siedmiodziesięciu nieprzerwanym obradach poseł Stroński, poparty przez kilka stronnictw, zażądał odłożenia następnego punktu do najbliższego posiedzenia, marsz. Światłowski powiedział, że do umowy likwidacyjnej zapisało się z Klubu Narodowego pięciu mówców, do traktatu handlowego — czterech, on musi to uważać za chęć przedłużania obrad i umyślnie posiedzenia nie odłożył. Tak samo po paru godzinach odrzucił propozycję pos. Ponikowskiego.

Proszę pomyśleć, co za stosunek do spraw, których doniosłość oceniło całe społeczeństwo: kilku mówców chce mówić? Chęć rzecz poddać rozbiórowi krytycyzmu? Wyświetlić wszechstronnie? To grzech. I marszałek, poparty przez posłuszną większość, pędził traktat handlowy przez drugie siedem godzin, od 11 wieczorem do 6 rano. Posłowie nie mieli chwili wytchnienia przez 14 godzin.

A jednocześnie kiedy indziej zwołuje się telegraficznie 444 posłów na specjalne posiedzenie, które załatwia kilka drobiazgów i trwa... pół godziny. Nic też nie pomogła uwaga pos. Strońskiego, że jest conajmniej niewłaściwym, z taką gorliwością załatwiać traktat handlowy, skoro Niemcy dyskusję nad nim odłożyły... do jesieni!

Przemówienia ministrów Zaleskiego i Prystora zawierały same ogólne. Posłowie z B. B. także się nie wysilali: balansował jak mógł pos. Jeszke i zabawił Izbę pos. Rżóska, który krótką swą karierą parlamentarną zdobył sobie przydomek „Sanojcy Drugiego“. Wreszcie dyskusję nad traktatem handlowym przerwano, odciągając od głosu jeszcze paru mówców. To dopiero są „dobre obyczaje parlamentarne“, co prawda obie umowy były dla rządu i B. B. djabło kompromitujące.

Ciekawy był stosunek stronnictw opozycyjnych do obu umów. Socjaliści zawsze byli za „pacyfikacją“ stosunków z Niemcami, choćby dużym naszym kosztem i choćby — bez pacyfikacji. I teraz też kilku obecnych socjalistów głosowało za umowami, choć pos. Czapliński nie mógł w nich znaleźć nic dobrego i tylko pocieszał się, że... nie są tak złe. Klub Chłopski głosował wprawdzie przeciwko, ale i pos. Nosek i pos. Michałkiewicz znaczni napastcom na Stronnictwo Narodowe, tak, że w Izbie rzucano w stronę B. B. pytania, czy pos. Michałkiewicz już...? Mniejszości, oczywiście, były za umowami, przeciwko nasi Niemcy walnie się do nich przyczynili, znając lepiej od berlińskich wszystkie nasze słabe strony. Natomiast z siłą, przekonaniem i sukcesem przemawiał pos. Roguszczyk z NPR. Przytaczał fakty, ostrzegał; każda inna większość musiałaby przyznać, że ma słuszość; tej było wszystko jedno.

Główny ciężar walki spadł na posła Winiarskiego w przeszło godzinnym przemówieniu przeprowadził przed wstępującą Izbą gruntowny, fachowy rozbiór umowy likwidacyjnej; wybiła się zeń stwierdzenie, że jedynie interwencja M. S. Zagr. wstrzymała likwidację, że w umowie likwidacyjnej poczyniono karygodne ustępstwa i że doniosłość tych ustępstw starano się zatrzeć... niedokładnościami w uzasadnieniu, frazesami i w mowach ze strony rządowej. Przemawiał doskonale pos. Stroński, przypominając obniżenie naszego bezpieczeństwa przez układy haskie i uzupełniając wywoły swego kolegi.

Wreszcie do umowy handlowej przemawiał wyczerpująco pos. Stan. Zieliński, doskonały prawnik, b. długoletni konsul generalny w Berlinie, który rokowaniem przyglądał się zbliska. Pos. Zieliński wystąpił nie tylko jako znawca, ale i pierwszorzędny mówca parlamentarny; spokojny i rzeczowy, przemawiał wśród powszechnej uwagi Izby.

Wychodzili na szanlec kolejno posłowie ziem zachodnich: czcigodny ks. Łoziński, pp. Szturmowski, Kamiński, Lewandowski, Lasota, w głęboko odczuty słowach, wyrażając potępienie naszej ludności dla umów i troskę o ich skutki.

Stronnictwo Narodowe walczyło argumentami, których nikt nie mógł odeprzeć — i też nie odparł. Wyszło ono z tej nocy ze zwycięstwem moralnym wielkim. A nadto uratowało honor Sejmu polskiego, że bez walki, bez dyskusji, na ślepo nie przyjął przeciw tych umów. Rząd i partja rządowa nie będą mogli powiedzieć, że nie wiedzieli, że się zawiedli lub pomylili. Wszystko zostało powiedziane i wyjaśnione; odpowiedzialność jest wyraźna i ustalona.

Prof. Alfons Parczewski przeciw umowom z Niemcami

Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, p. Alfons Parczewski, który podczas wojny popierał politykę t. zw. aktywistów, a i obecnie stoi bardzo daleko od obozu narodowego, ogłosił niezwykle znamienne list do swych kolegów uniwersyteckich, profesorów Ehrenkreutz i Rydzewskiego, zasiadających w Senacie. List ten ogłaszamy poniżej w całości:

Dawno nie zabierałem głosu w sprawach politycznych. Do tego jest niemała ilość powołanych lub wybranych mężów. Obecnie jednak na porządku dziennym jest sprawa, z powo-

du której głos sumienia nakazuje mi przemówić. Do przemówienia tego zabieram się nie w porozumieniu z tą czy inną partją polityczną, ale jako człowiek, który długie lata życia był w związku z terytorjami kresów zachodnich, który niegdyś pieszko przewodził całe Łęczysce dolne, cały Śląsk średni od Kluczborka do Brzegu i Olawy i dla zapomnianych przed tym rodaków w tej właśnie części Śląska założył i wydawał „Nowiny Śląskie“ we Wrocławiu, który przewodził również Kaszubę, nie tylko w Prusach Zachodnich, ale i w Pomeranii, aż do powiatu słupskiego włącznie i adresy

Zapowiedziane na dzisiaj zebranie informacyjne Młodzieży Wszechpolskiej z referatem posła Romana Rybarskiego nie odbędzie się.

Prof. Rybarski z powodu choroby musiał przyjazd swój do Poznania odłożyć na później.

dla zakładania czytelń polskich dostarczał odpowiedniemu towarzystwu w Poznaniu, który wreszcie wstąpił w śluby w pieśni mazurskiej na północ od Leckiego jeziora w powiecie węgoborskim, gdzie już prawdopodobnie dzisiaj po polsku nie mówią i tam dla Mazurów w końcu tamtego stulecia pomógł do założenia w Elku „Gazety Ludowej” pod redakcją Barkego.

Dzisiaj wobec zagrożenia ziem zachodnich Polski z powodu zatwierdzonej przez Sejm umowy z Rzeszą Niemiecką nie mogą milczeć, muszą się odezwać do Wasz Szanowni Senatorowie, którzy tę samą sprawę w najbliższych dniach, będą decydować. — Przypominam, że art. 23 umowy gospodarczej czyli handlowej pozwala obywatelom umiawiających się stron nabywać w drugim państwie wszelkiego rodzaju mienie, a więc nieruchomości zarówno miejskie jak i ziemskie. Powiedziano wprawdzie z bardzo poważnego miejsca, że zachowana została zasada wewnętrznego ustawodawstwa o cudzoziemcach i to jest prawda, ale pamiętajmy jak dalece w charakterze naszym leży niezwykła grzeczność wobec wszystkich obcych. Dość przypomnieć sobie że obcy, których i tak, skądinąd mamy pod dostatkiem, urodzeni na terytorjum Cesarstwa poza granicami Polski a nawet dawnej Rzeczypospolitej, dostawali w urzędach województw wschodnich obywatelstwo polskie. Na jakiej zasadzie? — Przez grzeczność i gościnność. Więc napewno twierdzić można, że o ile Polak, któryby chciał się osiedlić na Śląsku Opolskim czy w Prusach Wschodnich nie będzie, mimo artykułu 23 dopuszczony przez urzędy niemieckie, a gdyby nawet był który dopuszczony, to go hitlerowcy, a hitlerowcem jest dziś każdy Niemiec na pograniczu, wygonią. Tymczasem Niemcy i tak mogli u nas nabywać posiadłości, a jednocześnie osiedlać się dla celów gospodarczych w myśl art. 19.

Przybędą ich, tysiące i więcej. Zwłaszcza wobec kryzysu gospodarczego, jaki nasz kraj przechodzi, wszystkie miasta i ziemie na których są miłyny, gorzelnie, cukrownie są w niebezpieczeństwie opanowania przez Niemców. Nie łudźmy się, że im brakuje pieniędzy. Tylko naiwni na zachodzie mogą wierzyć, że Niemców nie

stać na spłatę rat odszkodowania. Nie placą ich, bo nie chcą. Na uzbrojenia np. na nowy pancernik, a także na germanizację mają miljardy. Wszak niedawno wyasynowali półtora miljarda marek na Osthilfe, a „Osthilfe” to zwykła germanizacyjna robota. W Prusach Wschodnich ma być kilka tysięcy nowych osad niemieckich wśród ludności polskiej założonych, a ileż to kosztowały owe osady na Śląsku Opolskim wzdłuż granicy polskiej z ogromnym komfortem i luksusowo urządzone dla sprowadzonych ad hoc bawarskich kolonistów. Dla tego z Bawarii sprowadzono ich, ponieważ są katolicy, więc z ich powodu w katolickich kościołach można niemieckie kazania urządzać i przy tej okazji germanizować ludność polską. O tem się nawet w prasie polskiej nie pisze, ale tak jest.

Na cele tępienia polskości i niemieczenia Pomorza i Wielkopolski znajdują się miljardy w budżecie niemieckim. Rzucają z łatwością pięć miliardów, a wtedy co będzie z Pomorzem i Poznaniem? I umowa likwidacyjna też nie jest wolna od błędów, krzywdzących nas narodowo. Zrzeczenie się prawa pierwokupu do osad kolonizacyjnych, wszak to jest to samo, jakby w województwach wschodnich zrzec się dóbr skonfiskowanych powstańcom, które w ręce rosyjskie przeszły.

Szanowni i kochani Koledzy (obecnie senatorowie), zwracam się do was tem chętniej, że jest wśród was także fachowy, źródłowy historyk. W dziejach Polski popełniono dużo błędów, które mszczą się jeszcze dzisiaj. Błędami fatalnymi było wpuśczenie Krzyżaków przez księcia Konrada, zapomnienie zupełne, że diecezja Lubuska była częścią Polski, nadanie Prus lennem księciu Albertowi, po wygaśnięciu jego linii, rozszerzenie praw lennych na linię brandenburską. Różnych błędów możnaby wyliczyć więcej. — Oby do tego smutnego szeregu nie przybyły dwie umowy z Rzeszą Niemiecką w całości swego tekstu! Albo je poprawić i obciosać, albo odrzucić.

Pamiętajcie o tem Szanowni Koledzy! bo grozi Polsce wielkie z Zachodu niebezpieczeństwo.

Alfons Parczewski,
profesor honorowy U. S. B.

Obrady Sejmu

Drugie czytanie t. zw. ustawy przeciw-alkoholowej.

W dalszym ciągu piątkowego posiedzenia Sejmu (o którego pierwszej części już szczegółowo referowaliśmy), po godz. 1-szej po północy t. zw. ustawa przeciwalkoholowa została w drugim czytaniu przegłosowana. Wszelkie poprawki, zgłoszone przez kluby opozycyjne, zostały głosami B. B. odrzucone. Przyjęto natomiast poprawki, przedłożone przez posłanki B. B., dotyczące zakazu sprzedaży alkoholu w pocągach, na obszarze zabudowań kolejowych, z wyjątkiem wagonów restauracyjnych i restauracji kolejowych I i II kl. na stacjach węzłowych, końcowych i granicznych, zakazu wyszynku alkoholu podczas transportów wojskowych, możliwości cofnięcia koncesyj w bufetach kolejowych przez min. komunikacji, oraz przedstawione przez pos. Dyboskiego z B. B., aby ilość miejsc sprzedaży alkoholu ograniczyć do 20.000.

Podniesienie podatku od kart.

Następnie przyjęto, w trzech czytaniach, ustawę o podatku od kart, podnoszącą dotychczasowe opłaty. Poprawkę pos. Gruetzmachera (Kl. Nar.), o przywrócenie zysku Czerwonego Krzyża od tych opłat, w formie przewidzianej pierwotnem przedłożeniem rządowem, t. j. w wysokości 50 proc. od podatku od kart — odrzucono.

O zmianę taryfy celnej. — Przemówienie pos. Gruetzmachera.

Żywszą debatę wywołało sprawozdanie o wniosku Klubu Nar. w sprawie zmiany taryfy celnej. Komisja proponuje wniosek odrzucić, a wezwać rząd do ograniczenia importu ryżu, podniesienia stawek celnych na niektóre nasiona oleiste, margarynę, sztuczne masła i rozciągnięcia kontroli nad przywozem surowców, używanych do produkcji margaryny, wreszcie do cofnięcia rozporządzeń o uldze celnej na smalec surowy nie rafinowany i do zastosowania po 31 marca b. r., zakazu bezcelowego sprowadzania nasienia słonecznikowego.

P. minister rolnictwa zarzucił nam że my, rolnicy, nie przychodzimy z konkretnym programem. Uważam, że z programem powinien przedewszystkiem wystąpić rząd. P. minister mówi, że jego interesuje tylko sprawa pożyczania kredytu. Uznaję tę troskę za zupełnie słuszną. Przeraża mnie, że łącznie z tem p. minister nawołuje nas do Paneuropę gospodarczą z innymi państwami. Obawiam się, że tu spotka nas odrazu podział państw na prze-

mysłowe i rolnicze, co uważałbym dla nas za klęskę. Przecież równocześnie z temi pięknymi słowami o współpracy widzimy, że Francja n. p. dba o to, że u niej q. pszenicy kosztuje 164 fr. Tak samo myśli ona o podwyższeniu cła przywozowego na mięso i t. d. Prawie wszystkie państwa w Europie weszły na drogę samowystarczalności. My, którzy ciągle jesteśmy za liberalizmem, skazujemy na zagładę nie tylko nasze gospodarstwo, ale i nasze rolnictwo.

Mówca polemizuje z generalnym referentem budżetu, który, inspirowany widocznie przez ministra rolnictwa, twierdził, że cen na produkty rolnicze dalej podnieść się nie da, że więc można dążyć tylko do zniżenia cen przemysłowych. Natomiast, zdaniem mówcy, taka podwyżka da się osiągnąć przez rozszerzenie stawek celnych. Inspiratorem bezpośrednim referenta był zapewne p. dyrektor Adam Rose. W Senacie zabierali głos dwaj praktyczni rolnicy, pp. Stroynowski i Rdułowski, którzy mieli wyczucie, gdzie leży zło, gdzie jest istotny program rolniczy. ręce się ścisnęły do oklasku, a jednak w pewnym momencie urywali, i nie wysnuwali właściwych wniosków do ostatecznej konsekwencji.

Program jest prosty: powinno się dążyć do samowystarczalności w granicach możliwości. Sposobów jest mnóstwo. I tak n. p. w dziale surowców włóknistych, 67 materjału wełny sprowadzamy z zagranicy. Przed wojną mieliśmy 10 milj. owiec, dziś półtora miliona. Przy odpowiedniem pokierowaniu tą sprawą, rolnicy podjęliby się tej hodowli, zmieniliby część uprawnych gruntów na pastwiska, i kilkadziesiąt milionów złotych zostałoby w kraju. Podobnie jest z uprawą lnu, z hodowlą karakułów, których owcześnie lekceważono są przez ministerstwo, z produkcją zwierząt futerkowych, nasion lekarskich i t. d.

W końcu mówca stwierdza, że jednak projekt Klubu Narodowego został uwzględniony w treści, chociaż forma jest niezadawalająca, bo zbyt elastyczna.

W głosowaniu przyjęto wniosek referenta o odrzuceniu wniosku Kl. Nar.

Pod koniec posiedzenia przyjęto w trzech czytaniach ustawę o skupie kolei Lwów — Stojanów, oraz o wyłączeniu pow. Turka z woj. stanisławowskiego i przyłączeniu go do lwowskiego.

Na członka funduszu kwaterunkowego wojskowego wybrano dotychczasowego członka inż. Kazimierza Rechowicza.

Po odesłaniu do komisji trzech nowych przedłożeń rządowych, zamknięto posiedzenie o godzinie 3.20 rano.

Sprawa meldunków

W sejmowej komisji administracyjnej referowała w piątek pos. Pełowska (Kl. Nar.) wniosek Klubu Narodowego w sprawie uchylenia dekretu o ewidencji i kontroli ruchu ludności. W obszernym referacie poinformowała o obowiązujących poprzednio w trzech zaborach przepisach meldunkowych, następnie poddała rzeczowej analizie nowy system ewidencji ludności. System ten przy całym skomplikowaniu i wysokich kosztach, uciążliwych zarówno dla ludności jak i dla gmin, nie spełnia zakreślonych sobie zadań. Jako rejestr ludności nie jest i nie może być dokładny, nie stanowi również kontroli dla żywiołów przestępczych.

Po przemówieniu referentki zabierali głos przedstawiciele rządu, wice-min. Korsak i dyr. dep. Wajsbrod, poczem ze względu na spóźnioną porę dalszą dyskusję odroczone do następnego posiedzenia komisji.

Przed galówką

Pisząc o akcji „pocztówkowej”, „Gazeta Bydgoska” podaje takie obrazki:

„Na naszym terenie używa się zupełnie tych samych metod. Nauczyciele wywierają nacisk na uczniów, by ci kupowali pocztówki imienninowe, co powoduje rozgoryczenie wśród młodzieży i protesty.

„Ostatnio, wobec tego, że sprzedaż sła ozięła, zaprzestano „systemu” sprzedaży pocztówek, lecz wprost rozdaje się je, a za pocztówki w szkołach powszechnych placą ze swych głodowych pensyj nauczyciele. Był inspektor Lapiński nie miał się do czego przyczepić — a że przyczepić się lubi i potrafi, to już niedługo z nauczycieli oświadcze wiadomo. Podobnie dzieje się w gimnazjach, choć bywa tam czasami inaczej, jak na przykład:

„Uczeń jednej z niższych klas oświadcza profesorowi, zachwalającemu pocztówki imienninowe, krótko i wyraźnie:

— Kiedy, panie profesorze, myśmy postanowili, że tych pocztówek nie będziemy kupowali, bo to ośmiesza Polskę! „Profesor wychodzi — rozumie się — jak zmyty, bo czuje i rozumie, że ci mali chłopcy mają więcej w sobie godności osobistej, godności Polaka, aniżeli organizatorzy „holdu imienninowego”.

„W innem gimnazjum, gdzie personel, idąc ściśle w myśl okólnika, proponuje tylko kupno, ale nie robi nacisku, kilka klas nie kupiło ani jednej pocztówki, kilka po dwie, trzy... Ale i tam, gdy doszło do potrzeby zakupu znaczka za 30 groszy, młodzi „holdownicy” oświadczyli:

— To my lepiej pocztówek nie wysłamy, bo 30 groszy nam szkoda...

„Akcja sprzedaży na terenie Bydgoszczy idzie najlepiej... na kolei i szczególnie w warsztatach. Tam działa czołowy, „bebech” bydgoski, osławiony Schmidt. To też poprosi potrąca wszystkim kolejarzom po 60 groszy za 4 pocztówki... Bo, jak „hold”, to już poczwórny! A opowiadają ludzie, że obłęd imienninowy „działaczy” kolejowych ujawnia się jeszcze w innej formie: przy wejściu do warsztatów budują podobno... pomnik solenizanta, a w ścianie dworca wmurowują tablicę ze słynnym życiorysem, spisany w 108 słowach przez apostoła Brzeźcia p. Sieroszewskiego”.

„Robotnik” donosi:

„Nauczyciel i radny gminy z ramienia BB. Tadeusz Rodkiewicz, wychowawca IV oddziału w szkole powszechnej Jabłonna-Gucin, rozdał uczniom „pocztówki imienninowe” i polecił wypełnić je życzeniami. Gdy jeden z chłopców zaprotestował, oświadcza, że ojciec zabronił mu to uczynić, i nie ma pieniędzy na pocztówkę, nauczyciel — dosłownie — rzucił się na tego chłopca, wymyślając mu od „bolszewików”, przyczem począł okładać go dwiema złożonymi razem dość grubymi drewnianymi linijami. W końcu z okrzykiem „won za drzwi” wyrzucił chłopca z sali, dodając, że należność za pocztówki pokryje z pieniędzy złożonych przez rodziców na bibliotekę szkolną”.

W ten sposób podległe władze zrozumiały intencje poleceń i okólników pp. uratorów.

Równocześnie „Robotnik” ogłasza instrukcję, jaka rozesełana została szkołom na terenie Warszawy. Oto jej treść:

„Uprzejmie proszę o złożenie sprawozdania klasowego w sprawie składania życzeń marszałkowi Piłsudskiemu do dnia 14. 3. 31 r.

„1) Ile pocztówek wysłano do marszałka Piłsudskiego.

„2) Jeżeli nie wszystkie dzieci wysłały kartki własne, podać przyczyny tego

„3) Ile kartek było wysłanych przez poszczególne dzieci?

„4) Ile zbiorowych?

„5) Liczba dzieci, które wysłały życzenia (gdyby liczba była mniejsza, aniżeli dzieci w klasie, podać przyczyny, nie pozwalające podpisać się wszystkim).

„6) Czy nauczyciel(ka) wysłał(a) osobno życzenia, czy na karcie zbiorowej, razem z dziećmi?

„7) Jeżeli które z dzieci szczególnie ładnie napisało życzenia — podać treść, nazwisko i imię dziecka.

„8) Do dnia 13. 3. złożyć gotowe karty do wysłania w kancelarii szkolnej.

„9) Ile kart kupił(a) nauczyciel(ka), a ile zapłaciły dzieci.

„Do dnia 18. 3. muszę o powyższem złożyć sprawozdanie w inspektoracie”.

Tak w świetle faktów i dokumentów wygląda składanie „dobrowolnego holdu” przez społeczeństwo. Teroryzując ludność i dzieci szkolne, „sanatory” złożyli tem dowód, że dobrowolna akcja „holdownicza” — choćby w minimalnych, najskromniejszych granicach — zawiodła zupełnie, całkowicie, na całej linii...

Z Wileńszczyzny donoszą, że ponieważ chętnych do dobrowolnego haracz pocztówkowego jest bardzo mało — przeto wynaleziono nowy sposób do wyrażania uczuć holdowniczych przez... nabywanie pocztówek. Oto na niektórych stacjach kolejowych, kasjerzy osobom kupującym bilety kolejowe, wydają resztę... pocztówkami imienninowymi.

Na tem tle dochodziło już do ostrych zatargów, kończących się zazwyczaj interwencją policji, wobec zdecydowanej postawy publiczności. Oczywiście, że niektóre osoby — zależne w jakikolwiek sposób od rządu, godzą się na ów podatek od ceny biletów w obawie przesłania protokołu swej władzy przełożonej. Włościanie wileńscy ochrzcili ten nowy haracz podatkami imienninowymi”.

Zebranie sprawozdawcze Stron. Narod.

Sala Domu Królowej Jadwigi zapelniała się wczoraj w południe licznymi zwolennikami obozu narodowego m. Poznania, którzy przybyli, by wysłuchać sprawozdań poselskich i Nar. Koła Gosp. w poznańskiej radzie miejskiej. Zagali zebranie prezes Str. Nar. na m. Poznań, p. red. Powidzki, wskazując na to, co w chwili obecnej zmusza nas do jak najsilniejszego skupiania i organizowania się. Jest to z jednej strony niebezpieczeństwo niemieckie, któremu nie przeciwstawia się B. B., uchwalający umowę z Niemcami, z drugiej strony niebezpieczeństwo ducha wschodu, zabijającego poczucie obywatelstwa, a przejawiające się w całym systemie dzisiejszym. Powitawszy posłankę p. Grossmanównę i posła Górczaka oraz prezesa Nar. Koła Gospodarczego p. prof. dr. Paczkowskiego i uniewinniający chorego posła Piestrzyńskiego, prosił o zabranie głosu p. Grossmanównę.

Mówczyni w wziętym referacie przedstawiła ofiarą pracę Klubu Narodowego w obronie zagrożonych przez umowy z Niemcami interesów ziem zachodnich Polski. Wszelkie jednak argumenty pozostawały bez rezultatu wobec rozkazów, którym bezwzględnie poddał się posłowie z B. B. Jedynie posłowie Jeszke i dr. Surzyński zdobyli się na taką „odwagę“, że — wstrzymali się od głosowania. Posłanka, której przemówienie przerywano często oklaskami, zakończyła wyrażeniem nadziei, że różowy świt, przy jakim zakończyły się nocne obrady nad umowami z Niemcami, rozbliśnie niebawem faktycznie i że nadejdą warunki, w których dla niebezpieczeństwa niemieckiego Polska więcej okaże zrozumienia.

Posel Górczak w swoim referacie omówił najważniejszą kwestję budżetu, podnosząc specjalnie rolę jaką Klub Narodowy odegrał, domagając się wytrwałej oszczędności w wydatkach państwowych i zmniejszenia budżetu do minimum. Następnie przedstawił nowe ciężary, jakie „sanacyjne“ rządy nakładają społeczeństwu pod postacią podrożeń zapalek, funduszu drogowego i podwyższenia składek emery-

talnych. Poddawszy należytej ocenie gospodarkę majątkiem narodowym, obliczoną na 12 miliardów złotych, dającym państwu zaledwie jeden procent dochodu, mówca przedstawił widmo deficytu budżetowego, które dojrzał wreszcie nawet sam p. minister Matuszewski. Referat, wypowiedziany ze swadą, słuchacze kilkakrotnie przerywali oklaskami.

Następny mówca, p. prof. dr. Paczkowski, w nadzwyczaj interesującym referacie przedstawił zmagania się centralistycznego systemu wszechwładzy rządowej z samorządem komunalnym. System ten idzie tak daleko, że nawet honorowym członkom magistratu, wybranym przez Radę miejską, odmawia się potwierdzenia. W Poznaniu stało się to po raz pierwszy od lat przeszło 70. Pozatem ingerują władze w sprawach celowości poszczególnych sum budżetowych, przez co samorząd staje się najzupełniej iluzorycznym. Omówiwszy oszczędności, jakie przeprowadzić musiano w budżecie miejskim z odmówieniem wielu istotnych potrzeb, wskazał p. prof. Paczkowski na starania miasta w sprawie przyjęcia z pomocą bezrobotnym i głodnym. Referat, przedstawiający doskonale prace Nar. Koła Gosp. w naszej radzie miejskiej, słuchacze przyjęli z oznakami widocznego uznania.

Ze względu na spóźnioną porę odpisać musiał referat o programie pracy Str. Nar. w mieście Poznaniu. P. red. Powidzki streścił go w przemówieniu, zamykającym zebranie, apelując do omówienia usłyszanych referatów na zebraniach poszczególnych Kół, które powinny interesować się wszelkimi przejawami naszego życia publicznego i omawiać je na swych posiedzeniach. Wtedy Stronnictwo Narodowe spełni swe zadanie, przyczyniając się do wyrabiania w najszerszych warstwach ducha obywatelskiego i stając się platformą, na której pojawiać się będą ci, których głos zaważy w naszym życiu publicznym i państwowym.

przekonania, pos. Stroński był właśnie tym, który zaprzepaścił wygraną sprawę brzeskiej przez obóz narodowy. W sprawie brzeskiej można było operować nazwiskami Popiela, Liebermana i innych przywódców centrolewu, skoro się uważało, że może to przynieść korzyść Stronnictwu, lecz nie wolno było mieszać do tej sprawy nazwiska p. wojewody Dębskiego. Nie wolno było narażać na szwank honoru Obozu przez rozgłaszanie wiadomości, ubliżających honorowi człowieka, który przewodzi naszej organizacji. Wiemy, że p. Stroński dał słowo honoru p. Dębskiemu, iż nie wykorzysta jego zwierzeń co do pobytu w twierdzy brzeskiej, lecz słowo to złamał i dzisiaj nazwiskiem wielkiego oboźnego wyciera sobie gęby rozmaite mętne typy w kawiarni Europejskiej wraz z całą prasą czerwoną.

Biedacy ci chcieli widocznie, aby z obozu narodowego prostowano każdą głupią plotkę np. o buncie młodych przeciwko posłowi Strońskiemu, ale nauczą się jeszcze, że są plotki, które najlepiej pozostawić własnym losom. Co innego jednak plotki w dziennikach, a co innego nikczemności w anonimach listownie rozsyłanych o złamaniu słowa honoru, które to nikczemności trzeba przygwałdać.

Dowiedziawszy się o rozsyłaniu tego nędznego anonimu, b. wojewoda i b. poseł p. Aleksander Dębski oświadczył, że pragnie, aby to napiętnowano i ogłoszono jego słowa: „Wszystko, co tu powiedziano o daniu i złamaniu słowa honoru przez p. prof. Strońskiego, jest całkowitem kłamstwem“.

Falszerze anonimowi sami obnażają zresztą swą nędzę, mówiąc na końcu tej odezwy:

„Oto do czasu, aż ruch nasz wzmocni się i okrzepnie, aż wzrośniemy w siłę, by móc ująć w swoje ręce rządy organizacji, musimy powstrzymać się od wszelkich jawnych wystąpień, aby nierozważnym postępowaniem nie zepsuć, lub nawet nie pogrzebać sprawy. Musimy stworzyć sieć tajnych kółek „grupy odrodzenia“, a zarazem zająć się naprawdę poważną pracą nad pogłębianiem ideologii narodowej, aby we właściwym czasie rzucić swój głos na szalę wypadków. Pamiętajmy bowiem, że walka, którąśmy podjęli, toczy się o wielką stawkę, bo o kierunek i przyszłość ruchu narodowego w Polsce. Walki tej przegrać nam nie wolno“.

Jeżeli jeszcze potrzeba było jakiegoś dowodu, to cennym przyczynkiem będzie stwierdzenie, co wart jest obóz sanacyjny, który ma taką i takimi sposobami działającą młodzież.

W sprawie egzaminów dojrzałości

W sprawie częściowej zmiany regulaminu egzaminów dojrzałości w szkołach średnich ministerstw wyznań religijnych i oświecenia publicznego wyjaśnia: stały regulamin gimnazjalnego egzaminu dojrzałości nie uległ zmianie. Zmiany dotyczą szczegółów, związanych z koniecznością przystosowania regulaminu do nowych rozporządzeń w dziedzinie uprawnień szkół prywatnych oraz wykonania programu szkoły średniej: 1) wszystkie prywatne szkoły z pełnymi prawami zdają zwykły egzamin dojrzałości, wszystkie szkoły prywatne z niepełnymi prawami — rozszerzony egzamin dojrzałości; 2) w drodze wyjątku w bieżącym roku szkolnym, t. j. aż do 1-go lipca 1931 roku, wszystkie szkoły prywatne z pełnymi prawami i niepełnymi zdają zwykły egzamin dojrzałości.

W obronie krajowego przemysłu obuwniczego

Zjazd Zw. Cechów Szewskich.

W wczorajszą niedzielę odbył się w sali Domu Rzemieślniczego zjazd delegatów Związku Cechów Szewskich woj. poznańskiego. Zainteresowanie obradami zjazdu było duże. Zjazd zwołano w celu zaradzenia obecnemu kryzysowi w zawodzie szewskim i obrony krajowego przemysłu obuwniczego.

Obrady otworzył słowem wstępnym prezes p. Rybelski, który podkreślił, iż liczne przybycie delegatów jest niewątpliwie wyczułkiem ciężkiego położenia gospodarczego i masowego importu obuwia zagranicznego, co do reszty potęguje fatalne położenie w zawodzie szewskim. Po powitaniu przedstawicieli władz, ciał ustawodawczych, prasy i gości, złożył życzenia dr. Kłosek, przedstawiciel magistratu. Przypisuje on zebraniu doniosłe znaczenie, albowiem rzemiosło szewskie ciężko przeżywa obecnie chwile. Uważa zatem, że aby stanąć w obronie swych zagrożonych placówek, należy koniecznie stworzyć zawodową, jednolitą organizację.

Następnie życzenia pomyślnych obrad złożył przedstawiciel branży skórnej p. Andrzejewski. Referat ilustrujący położenie zawodu szewskiego, wygłosił poseł p. Górczak. Mówca wyraził radość, że władze zainteresowały się rzemiosłem szewskim. Szewstwo dotąd było przez czynniki miarodajne za mało doceniane. Tak poważnego zawodu, który skupia niemal 200 tysięcy pracowników w Polsce, nie można nadal bagatelizować. Doszło przecież do tego, że warsztaty świecą pustkami z powodu braku pracy — większość pracowników znajduje się w przykrych warunkach, dalsze egzystencje są zagrożone, bo panoszy się konkurencja zagraniczna. Dziwnymi drogami dostały się do Polski wyroby zagraniczne, choć krajowe obuwie jest



Tw 1138

o 50 proc. lepsze. Czem się to tłumaczy, że wyroby zagraniczne nie dorównują wyrobom polskiemu, cieszą się zbytym? Bezwzględnie reklamą. Konsument patrzy na taniść, „piękne“ opakowanie, gustowne kartoniki — a nie troszczy się o jakość towaru. W tem leży tajemnica powodzenia konkurencji. Dla tego — aby się temu przeciwstawić, — należy się zorganizować, utworzyć jednolitą fabrykację obuwia i taniej je sprzedawać. Z powodu ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami, zaistniało pod względem konkurencyjnym również dla polskiego obuwnictwa wielkie niebezpieczeństwo. Nad niebezpieczeństwem tem należy czuwać.

Dyr. p. Sikorski w ciekawy sposób przedstawił szkodliwość importu i bierność bilansu handlowego. Mówił też szczegółowo o systemie merkantylnym, epoce liberalizmu i samowystarczalności oraz o szkodliwości obecnego eksportu.

Redaktor p. Grudziński mówił na temat walki z zagranicznym najazdem towarów.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której przemawiali radca Izby Rzemieślniczej p. Gluck, dr. Kłosek, Maliński, Bociek z Inowrocława, Nogaj z Rogoźna, Maik z Leszna, Konicki, Jasia Nowak z Środy, Borucki i inni. Radca Gluck stwierdził, że w Polsce jest aż 45 tys. warsztatów szewskich, które bezwzględnie winny być otoczone przez miarodajne czynniki należną opieką.

W końcu uchwalono rezolucję, które z powodu braku miejsca podamy osobno.

Po wnioskach bez uchwał wybrano nowy zarząd Zw. Cechów Szewskich na woj. poznańskie z prezesem p. Rybelskim na czele, poczem obrady zakończono. (z)

Wydobywanie „Mewy“ z dna morza.

Gdynia, 16. 3. (Tel. wł.) Z powodu lodu, nagromadzonego w basenie południowym tutejszego portu, można było dopiero dzisiaj przystąpić do wydobywania z dna morza trawiera marynarki wojennej „Mewa“, który zatonał w czasie burzy w dniu 28 ub. m. Pracę rozpoczęli nurkowie, którzy zeszli na dno morza i obwiązali statek stalowymi linami. Wydobywanie trawiera ma potrwać 3 do 4 dni. S. B.



Kaszubski w roli Konrada Mazowieckiego.

Falszerze

Sposoby działania młodzieży „sanacyjnej“.

Nieliczny odłamek wśród ogółu młodzieży polskiej, przynależny do obozu majowego i rządów obecnych, nie jest oczywiście zdolen podjąć z młodzieżą narodową walki ideowej otwartej, ponieważ poglądy i pobudki działania tych młodzieńców z rozwiniętymi skłonnościami do złołka przyjmowane są przez młodzież z odrazą i wstrętem.

Wobec tego ucieka się ta młodzież t. zw. „sanacyjna“ do zabiegów, które w całości należą do dziedziny falszerstwa.

W ostatnich tygodniach wydaje ona i rozsyła listownie studentom w Warszawie anonimowe odezwy z podpisem: „grupa odrodzenia ruchu narodowego“. Odezwy te są tak pisane, by się wydawało, że piszą je młodzi z obozu narodowego, niezadowoleni z przewódców Stronnictwa Narodowego, z kierownictwa Obozu Wielkiej Polski, oraz z przewódców Obozu Młodych. Taki jest zamiar tych odezwy, ale wykonanie takie, że, aby uwierzyć w to, musieliby ci, którzy je czytają, być tacy głupi, jak ci, którzy je piszą.

Pierwsza odezwa była tak kiepska w podszywaniu się, że wywołała szczerą radość wśród młodzieży narodowej, która zaśmiewała się nad temi chytrściami sanatorskimi w narzekaniach, jak to źle się dzieje u góry władz obozu narodowego, np. takich:

„Nie chcemy, nie mając dostatecznych na to dowodów, rzucić kalumni na naszych przewódców, zarzucając im zdradę lub zaprzeczanie swych sumień. Nie powtarzamy również wersyj, szeptanych tu i ówdzie do ucha, że krecia robota łóz masonskich zadała cios ruchowi narodowemu, opanowując w podstępny sposób jego górę. Dla nas wystarczy stwierdzenie faktu, że ludzie ci sprzeniewierzyli się czystości idei narodowej, że ruch nasz został przez nich skierowany na manowce, a więc ludzie ci od władzy odsunięci być muszą“.

Druga odezwa zbudowana jest w całości na jedynej... rewelacji następującej:

„Nie ośmielił się jednak zaprotęstować, gdy prasa „sanacyjna“ podała wiadomość o „buncie młodych przeciwko posłowi Strońskiemu“. Musimy od siebie dodać, że według naszego

Polaczenie stronnictw ludowych faktem dokonany

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.). W wyniku sobotnich obrad rad naczelnych trzech stronnictw ludowych odbyło się w niedzielę zebranie członków tych rad naczelnych.

Zebrań zagali pos. Malinowski, poczem wybrano przewodniczącym zebrania posła Witosa, który w towarzystwie pp. Malinowskiego i Dąbskiego przewodniczył obradom przez cały dzień. Program zjednoczonego stronnictwa referował pos. Kiernik, a statut organizacyjny pos. Wrona. 103 głosami przeciwko 65 postanowiono nazwać nową organizację Stronnictwem Ludowym.

Dokonano wyboru władz i postanowiono zwołać kongres, którego przewodnictwo obejmie pos. Malinowski. Wybrano 150 członków rady naczelnej. Na prezesa jej powołano pos. Witosa, na zastępców posłów Tabora i Woźnickiego.

Wreszcie wybrano komitet wykonawczy, do którego weszli Kiernik, Rataj, Gruszka i Michałkiewicz z dawnego „Piasta”, Bagiński, Putek, Smola i Woźnicki z dawnego „Wyzwolenia”, Czerniecki, Waleron, Wrona i Zaleski z dawnego Stronnictwa Chłopskiego. Dokonano też wyboru członków komisji kontrolującej i sądu partyjnego.

Przyjęto rezolucję, stwierdzającą zjednoczenie stronnictw. Zasady polityczne będą przedstawione w manifestie, który w niedługim czasie będzie uchwalony i ogłoszony. Przyjęto również rezolucję stwierdzającą, że dokonanie reformy rolnej jest koniecznością państwową. Wyrażono hołd więźniom brzeskim, pp. Kosmowskiej i Dąbskiemu, oraz działaczom aresztowanym podczas wyborów. Resztę spraw powierzone komitetowi wykonawczemu, który się dopiero w tych dniach ukonstytuuje.

Pomnik Wilsona, dar Paderewskiego dla Poznania

Jak odbyło się wyładowanie pomnika w Gdyni — Pomnik jest w drodze do Poznania — Gdzie go umieścimy?

Gdynia, 16. 3. (Tel. wł.). Pomnik Wilsona, dar mistrza Paderewskiego dla miasta Poznania, jest już na ziemi polskiej.

W chwili obecnej brązowy odlew, mierzący z górą cztery metry, toczy się po szynach kolejowych w stronę Poznania, gdzie ma przybyć jutro, we wtorek.

Najważniejsza rzecz, że pomnik nie został ani trochę uszkodzony, bez najmniejszego wypadku przebył załadunek w Nowym Jorku, długą podróż po wzburzonej oceanie i wyładunek w Gdyni. Przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności wydobyto z okrętu kruchy brąz i z tą samą pieczołowitością złożono go na kolejowej platformie. Praca była nielada, ponieważ pomnik ważył z opakowaniem prawie 3000 kilogramów i spoczywał w głębokim kącie ładowni statku „Bird City”. Po usunięciu skrzyń z towarami i worków z pocztą amerykańską, przytłaczających dar mistrza Paderewskiego, robotnicy w liczbie tuzina omotali posąg stalowymi linami. Trzytonowy dźwieg elektryczny, stojący na nabrzeżu, wyciągnął, przy pomocy ludzi, pomnik z kąta ładowni. Co chwila krzyczano „stop”, ponieważ belki opakowania groźnie trzeszczały. Wreszcie, po półgodzinnej pracy, posąg, sunięty po płaszczyźnie, znalazł się na przeciw luki. Kran miał już łatwą pracę. Skrzynia, jeżeli tak można nazwać rodzaj nieforemnej klatki zbitiej z bierwion, zawisła na potężnym

haku i powoli, kołysząc się z lekka, wywindowała się na światło dzienne. Odetchnęli wszyscy, gdy pomnik wydobyło ze statku i złożono na podstawionej lorze.

Nawet w opakowaniu pomnik przedstawia się imponująco i bez kwestji stanowić będzie jedną z większych ozdób Poznania. Prezydent Wilson, przedstawiony jest przez artystę w chwili przemawiania. Nogi wygodnie rozstawione, prawa ręką gestykuluje, lewa trzyma zwinięty dokument (historyczne 14 punktów), głowa jest lekko pochylona. Podobieństwo twarzy, utrwalone charakterystycznym nosem, jest bardzo wielkie. W całej postaci, modelowanej, za wyjątkiem głowy, w płaszczyznach raczej szerokich, bije życie i powaga. Nawet pobieżna wizja pomnika, w drodze z ładowni statku na platformę kolejową, przekonuje, że pomnik taki będzie musiał być ustawiony w ognisku licznych spojrzeń ludzkich, w miejscu szerokim i otwartym.

Pomnik Wilsona łączy się przez kilka analogij z pomnikiem Grunwaldzkim. Ten sam ofiarodawca, również ważne rocznice odsłonięcia symbolów. Tam 500-lecie Grunwaldu, tutaj dzień 28 czerwca, rocznica podpisania Traktatu Wersalskiego. Tu i tam miasta, które w danej chwili spełniały postannictwa.

Myśli te narzucają się już przy samym wstępie pomnika Wilsona na ziemię polską.

S. B.

„Dzień dumy i żałoby”

W 10-tą rocznicę plebiscytu na Śląsku Opolskim — Wszystkie partie występują zgodnie do tej antypolskiej galówki

Katowice, 16. 3. (Tel. wł.). W dniu 19 b. m. rozpoczynają się w całej Rzeszy uroczystości z powodu 10-tej rocznicy plebiscytu.

Przywódcy wszystkich partij od niemiecko-narodowych do socjal-demokratów zbrali się u nadprezydenta prowincji, — Łukaschka celem wzajemnej wymiany zdań i wspólnego urzędzenia uroczystości plebiscytowych

w myśl życzenia prezydenta Łukaschka.

Jak donoszą pisma niemieckie, wszystkie partie, reprezentowane na konferencji, postanowiły wystąpić w czasie obchodu uroczystości plebiscytowych solidarnie, tak, aby dzień obchodu był „dniem narodowej dumy i żałoby z powodu utraty części Śląska”.

Krwawe zamachy hitlerowców w Hamburgu

Berlin, 16. 3. (Tel. wł.). Członek stronnictwa komunistycznego w sejmie hamburskim R. Henning w wieku lat 39 został wczorajszej nocy zabity w autobusie, którym jechał do Hamburga. Na jednym z przystanków przed Hamburgiem wsiadło do autobusu 3 osobników, którzy zajęli na razie spokojnie miejsca, po chwili jednak pod groźbą rewolwerów wezwali pasażerów do podniesienia rąk. Następnie zwrócili się oni do posła Henninga i ustalili jego tożsamość, oddali do niego szereg strzałów, zabijając go na miejscu, poczem szybko wysiedli i oddając jeszcze kilka strzałów, zbiegli pod osłoną nocy. Zraniona została dwoma strzałami również jedna z pasażerek. Według dotychczasowych dochodzeń sprawcy zabójstwa pochodzą z rady-

kalnych kół prawicowych. Henning był członkiem sejmiku hamburskiego od roku 1928.

Dziś przedpołudniem stawili się w policji byli wachmistrz policji w Hamburgu niejaki Jansen i pomocnik kupiecki Bammel, którzy przyznali się do dokonanego morderstwa. Za trzecim sprawcą niejakiem Hoeckmeyem, urodzonym w Monachjum, policja wszczęła śledztwo.

Hitlerowcy przeciw „Żydowi Chaplinowi”.

Berlin, 16. 3. (Tel. wł.). Przed hotelem „Adlon”, gdzie mieszka Charlie Chaplin, odbyła się demonstracja antysemicka. Zgromadzeni hitlerowcy rzucali wrogie okrzyki pod adresem „żydowskiego komedjanta”.

Policja rozpedziła demonstrantów. Dzienniki hitlerowskie, w szczególności „Angriff”, pełne są napaści na „żyda Chaplina”.

Jak to było w pewnej wsi

Łomża, 16. 3. (Tel. wł.). Akcja pocztówkowa przeniesiona została również poza szkoły, mianowicie na wieś. W tym celu różni „sanacyjni” komiwojażerowie docierają do najzapaślejszych kątów, do wsi i osad przez Boga zapomnianych i robią akwizycję na pocztówki.

Dzieje się to tak, że po przyjeździe komiwojażera czy akwizytora „sanacyjnego” sołtys zwołuje gospodarzy i „proponuje” kupno pocztówek. Chłopi z doświadczenia wiedzą, co znaczy taka „propozycja”, „dobrowolnego” kupna i tu i ówdzie kupują, ale — nie wszędzie.

Oto bowiem w pewnej wsi w łomżyńskim sprawa wzięła zupełnie niespodziewany obrót. Po bombastycznej mowie, wygłoszonej przez „sanacyjnego” akwizytora, chłopi przez chwilę naradzali się z sobą, poczem wypchnęli na przód najstarszego gospodarza, który, podrapawszy się w głowę, zapytał przedstawiciela władzy, czyby tej kary imiennowej nie można było... odsiedzieć?

„Bo naród nijakich pieniędzy nie ma”...

Zamach na przedstawiciela handlowego Sowietów

London, 16. 3. (Tel. wł.). Jak donoszą z Tokio dokonano dziś zamachu na przedstawiciela handlowego Sowietów Anikiewa, który trzema kulami został raniony. Sprawca oddał się sam w ręce policji, stwierdzając, że dokonał zamachu z zemsty osobistej, a nie politycznej.

Święto „fasci”.

Rzym, 16. 3. (PAT). W całych Włoszech odbędzie się wielkie uroczystości z okazji zorganizowania tak zwanych „fasci”, stworzonych przez Mussoliniego dnia 23 marca 1920 roku. Aby nie przerywać normalnego trybu pracy, uroczystości te odbędą się w niedzielę dnia 22 marca. Ostateczny program uroczystości zostanie wypracowany przez sekretarjat generalny partii faszystowskiej.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 16. 3. 1931 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: a) żyta 692,5 gr. (117,9 f w. h.), b) pszenicy 735,5 gr. (124,8 f w. h.), c) jęczmienia przemiałowego 667,0 gr. (113,1 f w. h.), d) owsa 464,5 gr. (77,5 f w. h.).

„Ceny tranżakcyjne”

Żyto 15 tonn par. Poznań . . . 21.10
Żyto 15 tonn par. Poznań . . . 21.25
Żyto 45 tonn par. Poznań . . . 21.40
Żyto 195 tonn par. Poznań . . . 21.60
Uspokojenie stałe.

„Ceny orientacyjne”

parytet Poznań

Pszennica . . . 25.25—25.75
Uspokojenie spokojne . . . 20.50—21.50
Jęczmień przemiałowy . . . 24.00—25.00
Uspokojenie spokojne . . . 18.50—19.50
Jęczmień browarowy . . . 21.00—22.00
Owies pastewny . . . 31.25—32.25
Owies jednolity nadający się do siewu . . . 39.00—42.00
Uspokojenie stałe . . . 15.75—16.75
Mąka żytnia 65% wł. work. . . 16.00—17.00
Uspokojenie stałe . . . 17.00—18.00
Mąka pszen. 65% wł. work. . . 38.00—40.00
Uspokojenie spokojne . . . 42.00—47.00
Otręby pszenne . . . 32.00—35.00
Peluska . . . 39.00—42.00
Grocch Victoria . . . 24.00—28.00
Lubin niebieski . . . 19.00—21.00
Lubin biały . . . 30.00—34.00
Seradela . . . 72.00—75.00
Koniczyna czerwona . . . 220.00—310.00
Koniczyna biała . . . 280.00—400.00
Koniczyna szwedzka . . . 200.00—230.00
Koniczyna żółta odluszczone . . . 110.00—125.00
Koniczyna żółta w łuskach . . . 58.00—65.00
Tymoteusz . . . 80.00—100.00
Rajgras angielski . . . 95.00—110.00
Tatarska . . . 24.00—27.00

Ogólne uspokojenie spokojne.

Tranżakcje na odmiennych warunkach: żyta 135 tonn, pszenicy 15 tonn, jęczmienia 30 tonn, owsa 15 tonn, otręb żytnich 30 tonn.

Kur złotego. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych

w Warszawie 8.985 zł; w Gdańsku na Warszawę 8.927 zł.

Kurs mark. niem. i guld. gd. Bank Polski oddział w Poznaniu płacił dziś za 100 marek niem. w dewizach 212.08 do 211.38 zł, gotówką 211.68 zł, za 100 guldenów gd. w dewizach 172.96 do 173.22 zł, gotówką 172.62 zł.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIEŻY

Poznań, 16. 3. 1931 r.

Dzisiejsza giełda miała tendencję na ogół utrzymaną.

Z pap. procent. wzgl. lokacyjnych płacono za 5 proc. poz. konwers. 49—48 1/2%, za 8 proc. obligacje Komun. Banku Kred. 91 1/2% proc. w zlocie, za 4 proc. listy zast. konwert. 37 1/2% proc. oraz za 6 proc. listy żytnie 16.50 (za 1 ctr. mtr.), natomiast robiono tranżakcje 8 proc. listami dolarowymi (staremi) po 90 proc. (przy dew. 8.90).

Akcje bankowe wzgl. przemysłowe bez notowania i bez obrotów. Dopytywano się o Bank Polski po 131.— i o R. Maya po 25.— jednakże nie było oddawców.

Cedula Urzędowa Giełdy Poznańskiej.

Papiery procentowe:

(Kurs w procentach nominalu)

5% Pożyczka konwersyjna 49—48 1/2% P.
8% obligacje Komunalnego Banku Kredyt. 91 1/2% P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 90% +
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 37 1/2% P.

(Kurs w złotych)

6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred. 16.50 P.
Tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 16. 3. 1931 r.

Waluty

Dolary St. Złoty. tr.: 8,92%, sp.: 8,94%, kup.: 8,90%.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Holandja	357.76	358.66	356.86
Bukareszt	5.31	5.32 1/2	5.29 1/2
Kopenhaga	238.70	239.30	238.17
Nowy Jork	8.918	8.938	8.898
kabel	8.927	8.947	8.907
London	43.36 1/4	43.47	43.25 1/4
Paryż	34.93	35.02	34.84
Praga	26.44 1/2	26.51	26.38
Szwajcaria	171.75	172.18	171.32
Wiedeń	125.45	125.76	125.14
Włochy	46.77	46.89	46.65
Berlin	212.51		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

4% inw. seryjne sztuki . . . 100.00
3% poz. bud. 40.25
5% poz. konw. 49.50 50.00
6% poz. dol. 74.50 75.00

Akcje w złotych:

Bank Polski 0.00—134.00
Ostrowiec 0.00—42.00
Starachowice 12.25—12.50

Tendencja mocniejsza.

Komentarz.

Dla papierów państw., listów zast. i akcji tendencja mocniejsza, obroty akcjami małe przy braku materiału. Wszystkie akcje mocniejsze.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona olejiste za 1000 kg.

reszta za 100 kg.

Berlin, 16. 3. 1931 r.

Pszennica march. 75—76 kg. 289.00—291.00
po tej samej cenie sprzed.
Tendencja słabsza.
Żyto march. 70—71 kg. . . 183.00—185.00
i sprzed.
Tendencja słabsza.
Jęczmień march. brow. od st. załad. wania . . . 220.00—230.00
Tendencja stała.
Jęczmień pastewny i przemysłowy . . . 205.00—220.00
Tendencja stała.
Owies march. od st. załad. 160.00—164.00
Tendencja stała.
Mąka pszenna . . . 35.00—41.00
Tendencja osłabiona.
Mąka żytnia przem. do 60% 26.50—29.80
Tendencja słabsza.
Ospa pszenna . . . 13.30—13.60
Tendencja mocniejsza.
Ospa żytnia . . . 12.50—12.75
Tendencja bardzo mocna.
Grocch Victoria . . . 23.00—28.00
Grocch drobn. jadalny . . . 22.00—24.00
Grocch pastewny . . . 19.00—21.00
Peluska . . . 24.00—27.00
Bób polny . . . 17.00—19.00
Wyka . . . 23.00—26.00
Lubin niebieski . . . 13.00—15.00
Lubin biały . . . 21.00—24.00
Seradela nowa . . . 54.00—59.00
Makuchy rzepakowe . . . 9.80—10.20
Makuchy lniane . . . 15.60—16.00
Płatki ziemniaczane . . . 14.70—15.20
Wytłoki suche paryt. Berlin 7.30—7.50
Śróć Soya . . . 15.20—16.30
Ziemniaki jadalne białe . . 1.20—1.40
Ziemniaki jadalne czerwone i niebieskie z Odenwald . 1.30—1.50
Ziemniaki jadalne żółte . . 1.80—2.00
Ziemniaki fabryczne . . . 7 1/2 lg.
Ogólna tendencja słabsza.

Notowania złotego w Berlinie

z dnia 16. 3. 1931 r.

Wypłaty na Warszawę . . . 46.95 47.15
Noty wielkie . . . 46.75 47.15

Wielki Zjazd Robotników

o okazji 40-tej rocznicy encykliki „Rerum Novarum“

Pierwszy dzień zjazdu

Doroczny zjazd Zw. Kat. T. Rob. Polskich wypadł tym razem o wiele uroczystszej, niż w innych latach. Obrady zjazdowe zbiegły się bowiem z terminem 40 rocznicy ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum“. Zjazd docenił wagę chwili i dlatego godnie zaprezentował się na zewnątrz. Pierwszy dzień uroczystości robotnika polskiego, sobota, przeszedł pod znakiem pracy organizacyjnej. Już w dzień poprzedni ściągnięty do Poznania rzesze robotników i delegacje towarzyszy prowincjonalnych, by uczestniczyć w wielkim święcie. Nie brak również było delegatów z innych dzielnic oraz zagranicy.

Walne obrady poprzedziło w sobotę rano żałobne nabożeństwo w kościele św. Marcina, które odprawił gen. sekr. Związku ks. Michałowicz. Po mszy św. udały się osobne delegacje do katedry, gdzie złożono wieniec na grobie ś. p. arcyb. Stabilewskiego, oraz na cmentarz świętomarciński, gdzie również złożono wieniec na mogile ś. p. ks. prał. Mayera. Onegdaj gen. sekretarza Związku.

Otwarcie zjazdu nastąpiło krótko po godz. 11 przed południem w sali „Boulevard“ przy nadspodziewanie wielkiej ilości uczestników. Wieczorem odbyła się w tym samym kościele adoracja Najświętszego Sakramentu. Obrady zgaśli pochwaleniem Boga w zastępstwie prezesa Związku ks. prałata Stychla — wiceprez. ks. prał. dr. Rolewski, który po wstępnym przemówieniu powitał przedstawicieli władz duchownych i świeckich, organizacji, prasy i delegatów. Z kolei nastąpiły przemówienia reprezentacyjne. Składali życzenia p. in.: ks. kan. Szulc w im. Młodych Polek, ks. dr. Janicki w im. Opieki nad rodakami na obczyźnie, ks. dyr. Marlewski w im. Zw. Kobiet Pracujących, ks. Forecki w im. „Przewodnika Katolickiego“ i ks. dyr. Jarosz im. młodzieży.

Do prezydium powołano dwóch sekretarzy w osobach pp.: Bartkowiaka z Poznania i Polaka z Bydgoszczy. Odczytano szereg telegramów z życzeniami. m. in. od ks. Prymasa Hłonda oraz ks. ks. biskupów: Adamskiego, Laubitz, Łukomskiego, Radońskiego, Jasińskiego i organizacji pokrewnych w kraju i zagranicą. Wśród uczestników obrad znalazł się również delegat Zw. Robotników Polski z Niemiec p. Jan Jungowski. Zgromadzeni ze szczególną serdecznością przyjęli go oklaskami, wyrażając zarazem podziękę za pamięć braci z za granicy. Mile również przyjęto serdeczny list od Zw. Rob. Polskich we Francji. W wielkim skupieniu uczczono przez odmówienie modlitwy pamięć umarłych członków.

Następnie przystąpiono do sprawozdań zarządu.

Pierwszy zabrał głos gen. sekr. ks. Michałowicz, referując sprawy ściśle organizacyjne i kasowe. Sprawozdanie jego zajęło większą część przedpołudniowych obrad, opracowane było bardzo starannie i zrozumiale. Dla zobrazowania działalności Związku, wyciągnięty z referatu ks. Michałowicza kilka tylko ważniejszych momentów.

Posiedzeń miesięcznych w 240 towarzystwach odbyło się w ciągu roku sprawozdawczego 2628, posiedzeń zarządowych — 1466, wykładów — 2 tys. Związek posiada 100 bibliotek i 13 tys. książek. Zmarło członków 235. Bezrobotnych ogółem liczy Związek 6 tys. członków, przyczem 2402 chwilowo tylko pozostaje bez pracy. Z powyższych danych wynika, że kryzys gospodarczy odbił się na warstwie pracującej niesłychanie silnie, bo niemal potroił liczbę bezrobotnych w Związku, stanowiąc 1/3 liczby wszystkich członków. Obchodów odbyło się 102, zabaw — 131, przedstawień teatralnych — 107, wieczorów z deklamacjami 700.

Obrót kasowy za rok 1930 streszcza się w cyfrze 85 726,54 zł tak po stronie dochodów jak i rozchodów. Koszty organu prasowego „Robotnik“ wyniosły w roku ub. 51 790 zł. Bilans na rok 1931 streszcza się w sumie 20 751,87 zł. Majątek wynosi przeszło 15 tys. zł.

Komisja rewizyjna w osobach ks. Edwarda Hęska, pp.: I. Rynka i W. Rozwadowskiego wniosła o pokwitowanie z obrachunku kasowego, co się też jednocześnie stało.

W dyskusji nad sprawozdaniami wszyscy mówcy podkreślali owocną pracę członków zarządu. Przystąpiono z kolei do wyborów uzupełniających. Wskutek upływu kadencji mieli ustąpić: ks. dr. Kozłowski, ks. Starczewski oraz pp.: Cywiński z Bydgoszczy i Sobala z Ostrowa. Na wniosek plenum wybrano pomownie wymienionych członków przez aklamację. W skład komisji rewizyjnej

weszli: ks. kan. Szulc oraz pp. Rynk i W. Rozwadowski. Referat n. t. związkowego funduszu pogrzebowego wygłosił skarbnik Związku p. Porankiewicz. Na tem posiedzenie przerwano.

Obrady popołudniowe

Po przerwie obiadowej przewodniczył obradom zasłużony działacz na gruncie bydgoskim p. Cywiński z Bydgoszczy. Na wstępie omówiono szereg spraw organizacyjnych, poczem wysłuchano dwóch referatów. Wielkiem zainteresowaniem cieszył się odczyt ks. dr. Kozłowskiego, który mówił n. t. „Stosunek Zw. Rob. Polskich do Akcji katolickiej“. Drugi referat gen. sekr. ks. Michałowicz p. t. „Jak obchodzić będziemy 40-tą rocznicę encykliki „Rerum Novarum“ również wywołał szerokie zainteresowanie.

W wolnych głosach poruszono sprawy ściśle wewnętrzne, poczem powzięto następujące uchwały.

Rezolucja pierwsza: „Uznając potrzebę materialnej pomocy dla wszystkich członków Kat. Tow. Rob. Polskich. 27-my Zjazd Delegatów przyjmuje regulamin „Związkowego Funduszu Pogrzebowego“, i poleca, aby Tow. korzystały z tego wspólnego urządzenia dla dobra swoich członków.“

Rezolucja druga: „27-my Zjazd Delegatów przypomina uchwałę zeszłoroczną w sprawie 40-tej rocznicy encykliki papieskiej Leona XIII „Rerum Novarum“ i wzywa wszystkie Towarzystwa, aby urządziły u siebie obchody, oraz Okręgi, aby zorganizowały wielkie zjazdy manifestacyjne — wszystko celem uczczenia wielkiego dzieła i spopularyzowania go w całym społeczeństwie. Nadto Zjazd zachęca do licznego udziału członków „w Polskiej Pielgrzymce Robotniczej do Rzymu“, która odbędzie się w dniach 8 do 20 maja br. i w pielgrzymce do Częstochowy w dniach 28 i 29 czerwca br.“

Zamknięcie zjazdu nastąpiło punktualnie według programu o godz. 17.30

Drugi dzień zjazdu — W kościele

Niedziela, jako drugi dzień zjazdu, poświęcona została uczczeniu 40-tej rocznicy encykliki papieskiej. W uroczystościach drugiego dnia wzięli liczny udział przedstawiciele władz duchownych z ks. kard. Prymasem na czele.

O godz. 7.55 rano odbyło się u bram kościoła Farnego uroczyste powitanie ks. Prymasa według obrządku liturgicznego. Wysokiego dostojnika kościelnego witał w asyście licznych duchowieństwa ks. prałat Stychel.

O godz. 8 ks. prał. dr. Rolewski wygłosił piękne przemówienie na tle encykliki, poczem odbyło się poświęcenie nowego sztandaru związkowego. Aktu poświęcenia dokonał w asyście duchowieństwa i chrześnych ks. Prymas Hłond. Sztandar został wniesiony do prezbiterium przez robotnika i dwie żony robotników, ubranych w stroje ludowe. Po poświęceniu sztandar odebrał prezes Związku ks. prał. Stychel, wręczając go dalej gen. sekr. ks. Michałowiczowi, który znowu złożył go w ręce trzech prezesów Tow. robotniczych okr. poznańskiego.

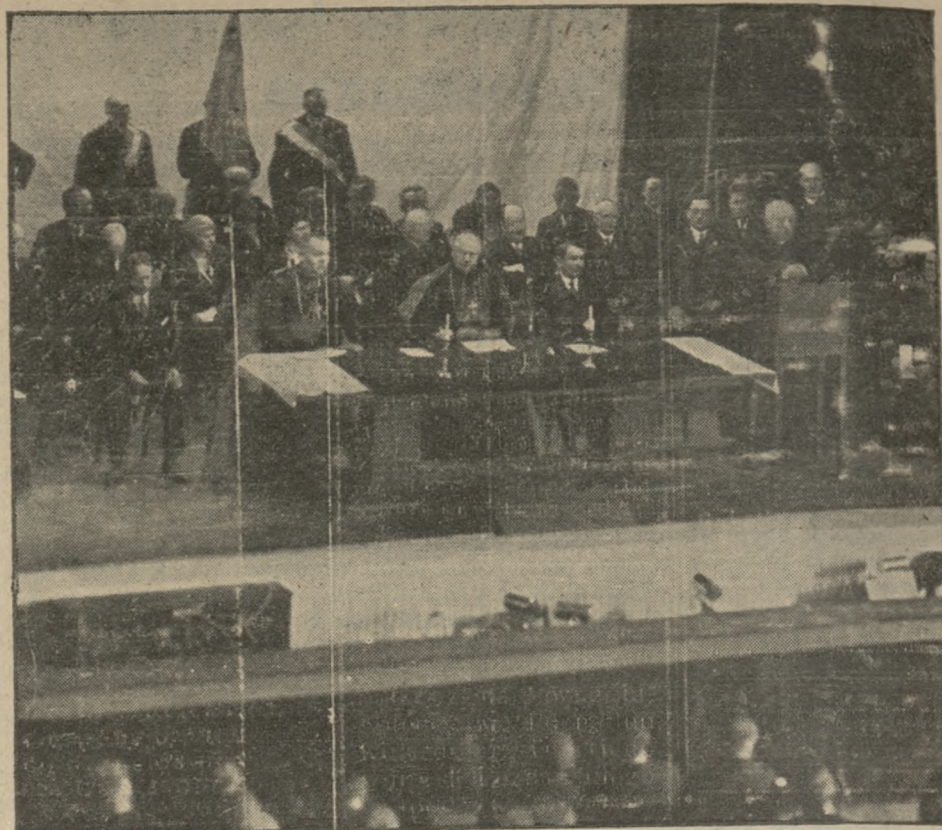
Wśród chrześnych byli m. in. obecni: ks. prałat dr. Taczak, ks. prałat Mazurkiewicz, pp. wojewoda Adolf hr. Bniński, prezes Izby przemysłowo-handlowej Seweryn Samulski, wiceprezydent dr. Kiedacz, prezes Izby Rzemieślniczej Stopa, dyr. Roman Leitgeber, dr. Stanisław Celichowski, dyr. Ziolkowski, radny miejski inż. Górnicki, poseł Łasota, dyr. Grandkowski, dr. Celestyn Rydlowski, Fr. Krajna, dyr. Kusz, Fr. Lisiecki, dr. Stanisław Stawski, E. Rychter, Szulc, dyr. Nestrypek, Kapczyński, dyr. Bytnerowicz, radca Górecki z Leszna, K. Jarociński, W. Frackowiak, Kazimierz Przybyła, Fr. Krzyżagórski, J. Pływacz, Linke, Edmund Szwedziński, Wiktor Cyszk, Piotr Michałowicz, Wanda Chlapowska, z Sobielów, staroscina Begałowa, dyrektorowa Nestrypkowa, Zofia Lisiecka, Majówna, mecenasowa Jagielska, mec. Janiakowa, Stef. Schaeferowie, Klingowa, dyr. Sadowska i in.

Uroczystą mszę św. celebrował J. Em. ks. Prymas Hłond. Następnie odbyła się wspólna Komunia św.

Uroczystości kościelne zamknął wspólny śpiew pieśni „Boże coś Polskę“.

Akademja

Po mszy św. delegaci ruszyli karnym szeregiem, w pochodzie, któremu towarzyszyło 5 orkiestr i dziesiątki sztandarów. Za sztandarem związkowym kro-



Uroczyste zebranie Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich. — W czasie przemówienia prezesa ks. prał Stychla. Przy stole siedzą: Ks. Biskup Dymek, J. Em. Ks. Prymas Hłond, wiceprez. dr. Kiedacz; w głębi: Ks. dyr. Michałowicz, dyr. Edw. Pawłowski, woj. Bniński, ks. prob. Putz, star. Begałowa, mec. Jagielska, dr. Rydlowski, Pływacz, dr. Stanisław Celichowski, Roman Leitgeber, Fr. Krajna, radny Górnicki. W głębi sztandar, dnia tego poświęcony w kościele farnym.

czyli chrześni. Pochód przeszedł pomimo niepogody głównymi ulicami miasta do Domu Rzemieślniczego na zebranie uroczystościowe.

Pół godziny przed otwarciem zebrania wielka sala zapelniała się do ostatniego miejsca. Na scenie przygotowano krzesła dla dostojników Kościoła, członków zarządu, przedstawicieli władz oraz chrześnych. W chwili, gdy na salę obrad wszedł J. Em. ks. Prymas, tysiączne rzesze robotników witały go radosnymi okrzykami i niemiłkącymi oklaskami. Orkiestra odegrała hymn papieski, poczem zabrał głos ks. prał Stychel. Czcigodny mówca powitał specjalnie ks. Prymasa i ks. biskupa Dymka oraz reprezentantów władz i chrześnych. W krótkim swym przemówieniu zobrazował koleje Związku od chwili założenia aż do dnia dzisiejszego.

Przemówienie J. Em. ks. Prymasa

Z kolei wszedł na mównicę J. Em. ks. kardynał Hłond.

„Przed 40 laty — rozpoczął ks. Prymas — przeżywał świat niezwykle ciężki okres. Kościół katolicki znalazł się pomiędzy dwoma poróżnionymi światami — kapitałem z jednej, a warstwą robotniczą z drugiej strony. W tym okresie walki klasowej odezwał się głos ze Stolicy Apostolskiej, stając w obronie wyzyskiwanego pracownika. Encyklika „Rerum Novarum“ wykazała, że te dwa światy zawsze muszą i mogą być do siebie zbliżone, bo inaczej grozi im zatarg w skutkach straszny i niebezpieczny. Głos wielkiego papieża Leona XIII otrzeźwił umysły, okazało się bowiem, że ludzkość stoi przed wielkim niebezpieczeństwem, którego należy uniknąć. Rozpoczęto pracę intensywną i wytrwałą. Nie można jednak powiedzieć, aby ten stan z przed 40 lat całkowicie zniknął z powierzchni życia społecznego. Spojrząc wystarczająco tylko na Moskwę, symbol barbarzyństwa i niesprawiedliwości, a łatwo sobie wyobrazimy, że wiele jeszcze pozostaje do pracy w wytkniętym kierunku. Nie wszystkie bowiem narody poszły za głosem Papieża Robotników. Dlatego też należy bronić ze wszystkich sił, aby niebezpieczeństwo wschodnie nie przedostało się poza granice Moskwy, i nie zaraziło zdrowych. Praca jest trudna ale konieczna i winno ją. Katolicki robotnik polski winien to zrozumieć i dokładnie zdać sobie sprawę z obowiązków, jakie mu nakłada słusna i wielka sprawa.“

Przemówienie ks. kard. Hłonda przyjęto burzą oklasków.

Referat ks. Wład. Krawczyka, prof. Kat. Szkoły Społecznej, o 40-tej rocznicy „Rerum Novarum“ wywołał wśród słuchaczy wielkie wrażenie i niezwykle zainteresowanie.

Ujmującym momentem pięknej uroczystości było uczczenie twórcy katolickiego ruchu robotniczego w Polsce ks. prał Antoniego Stychla. Odpowiednie przemówienie wygłosił z ramienia zarządu głównego prezes Zw. Kat. Tow. Rob. okręgu poznańskiego p. Jan Matelski, komunikując, że zarząd główny

postanowił wybić złoty medal i ofiarować go prez. ks. prał Stychlowi, jako dowód uznania wielkiej jego pracy, położonej dla dobra Związku. Uroczyste wręczenie medalu zasłużonemu prezesowi, czcigodnemu ks. prałowi Stychlowi, odbędzie się w samą 40 rocznicę encykliki, t. j. w dniu 15 maja r. b. Wiadomość tę sala przyjęła burzą oklasków, poczem ks. prałat z wielkim wzruszeniem złożył słowa podzięk za to wyróżnienie.

Nastąpiły przemówienia reprezentacyjne. Składali życzenia przedstawiciele województwa i dr. Kiedacz w imieniu m. Poznania oraz chrześnych. Po odczytaniu listów z życzeniami od ks. ks. biskupów i miejscowych działaczy społecznych, gen. sekr. ks. Michałowicz odczytał telegram, który zjazd wysłał do Ojca św.

Telegram do J. Św. Ojca św. Piusa XI

Z okazji 40-lecia encykliki „Rerum novarum“ robotnicy obydwóch archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej zapoczątkowali szereg uroczystości wspólną modlitwą i nabożeństwem, celebrowanym przez J. Em. ks. Kardynała-Prymasa Hłonda w Poznaniu, gdzie odbyły się 3-dniowe rekolekcje dla robotników, całonocna adoracja Najśw. Sakramentu, wspólna spowiedź i Komunia św. dla uproszenia łask Bożych. W akademii, przy udziale przedstawicieli władz duchownych i świeckich, ogółu społeczeństwa i wielkiej rzeszy robotników, reprezentujących 240 parafialnych Katolickich Towarzystw Robotników Polskich, wyrażono hołd i cześć J. Świątobliwości Ojcu św. Piusowi XI, któremu niebawem pokłoni się „Polska Pielgrzymka Robotnicza do Rzymu“, organizowana mimo trudnych warunków z wielką gorliwością przez robotników całej Polski przy wydatnej pomocy Związku Katolickich Robotników Polskich archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Związek prosi pokornie o błogosławieństwo dla wszystkich członków, duchownych i świeckich.

Głowie Kościoła katolickiego złożono hołd przez powstanie i trzykrotny okrzyk „Niech żyje!“.

Akademję zakończył wspólny śpiew „My chcemy Boga“. (tr.)

Ilustracja Poznańska
i Nowiny Sportowe

tygodnik 8-stronny

bezpłatny

dodatek dla naszych abonentów.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chwili

Poważny głos samorządu gospodarczego

W powodzi codziennych wiadomości, w szybkim nurcie ważnych wydarzeń, zaszłych w ostatnich dniach, przebrzmiał bez należytego, doniosłego odgłosu komunikat, wydany pod koniec konferencji prezesów izb rolniczych i przemysłowo-handlowych, odbytej w Warszawie, w dniu 6 b. m.

Konferencja ta posiadała wybitne znaczenie dla dwóch powodów: Po pierwsze — uwydatnia ona znaczenie samorządu gospodarczego, jego aktywność i zdolność do uzgadniania podstawowych zagadnień państwowej polityki gospodarczej w imię interesu ogólnego. Po drugie — konferencja umożliwiła uzgodnienie poglądów w najważniejszych dziedzinach bieżącego życia gospodarczego przez przedstawicieli rolnictwa z jednej strony, przedstawicieli przemysłu i handlu z drugiej strony, jak również wskazanie na wytyczne dla polityki państwowej.

Ze wspólnej deklaracji prezesów izb rolniczych i przem.-handlowych wynika, iż uznają zgodnie, że czołowym zadaniem państwowej polityki ekonomicznej winno być przywrócenie zdolności nabywczej rolnictwa, celem umożliwienia powrotu jego do należytego udziału w obrocie gospodarczym. Ta odbudowa zdolności nabywczej rolnictwa nie może nastąpić bezpośrednio po zwycięceniu cen na płody rolne, temniej zaś nie jest do osiągnięcia wyłącznie w drodze obniżenia cen na artykuły przemysłowe. Natomiast problem kredytowy stanowi najwęższy warunek odbudowy siły nabywczej rolnictwa: Konwersja krótkoterminowych zobowiązań rolniczych na średnio- lub długoterminowe, niskoprocentowane oraz zaopatrzenie rolnictwa w odpowiednio dostosowane kredyty obrotowe. Równoległe, konieczne są dalsze wysiłki dla uzyskania zwyczajki cen płodów rolnych, m. in. w drodze zastosowania środków, które mogłyby doprowadzić do wzmocnienia ich spożycia wewnątrz kraju. Ponieważ zaś, z wielu względów, poważniejsze oddziaływanie na ceny okazuje się trudne, deklaracja uznaje za nieodzowne rozwinięcie jaknajszerszej akcji w kierunku zmniejszenia kosztów produkcji rolniczej.

Bardzo doniosłe jest wreszcie postawienie sprawy ciężarów publicznych przez deklarację, która stwierdza, iż życie gospodarcze kraju nie jest w możności ponoszenia nadal ciężarów publicznych na rzecz państwa, samorządów i zakładów społecznych w obecnej ciężarów tych wysokości. Cytujemy dalej dosłownie: „Odkładanie rewizji ciężarów tych, co raz dotkliwszych, także ze względu na wzrost siły nabywczej pieniądza, grozi nader ostrymi powikłaniami dla sytuacji finansowej wymienionych osób prawa publicznego już w bliskiej przyszłości”.

Tak orzekli kompetentni przedstawiciele rolnictwa, przemysłu, finansów i handlu. Pogląd ich jest jednomyślny, zgodny. Rząd nie może już niczem zasłonić faktu, iż całkowicie samodzielnie, bez oglądania się na koła gospodarcze, trwa przy dawnym sposobie myślenia, którego kategoriami są: 5 - ciomiljardowe budżety i... akcja obniżania cen.

Krótkie informacje gospodarcze

— Przerwane od dłuższego czasu rokowania o traktat handlowy francusko-hiszpański mają być wkrótce wznowione. Najtrudniejszą sprawą w tych rokowaniach są wysokie cła francuskie od wina.

— Zakaz wywozu złomu żelaznego ze Szwecji decyzją gabinetu ministrów przedłużony został do 31. 8. rb.

— Wobec niezgodzenia się robotników na obniżenie płac, wymówiono z dniem 15. bm. w okręgu Münster pracę 65.000 robotników przemysłu tekstylnego.

— Cło od kapeluszy ze słomy w Stanach Zjednoczonych od dnia 7 marca rb. obniżone zostało z 4 dol. od tuzina plus 60 proc. ad valorem na 3 dolary plus 50 proc. ad valorem.

— Międzynarodowy kartel miedzi obniżył cenę sprzedaży miedzi elektrolitycznej w cenie porty europejskiej z dostawą na marzec-kwiecień i maj na 10.30 dol.; z dostawą zaś na czerwiec 10.35 dolarów.

— Według ostatnio ogłoszonych bilansów za rok ubiegły, 900 amerykańskich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych wykazało zmniejszenie się rentowności o 40 proc. Wszystkie te towarzystwa osiągnęły zysk netto w wysokości 2.097 milj. dol. wobec 3.495 milj. w r. 1929.

Nowe oblicze Targów Poznańskich

Po dwóch wspaniałych triumfach polskiego życia gospodarczego, których symbolami były kolejno w latach 1929 i 1930 Powszechna Wystawa Krajowa i Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki, Poznań wraca do swojej codziennej roli. Miasto, trzecie z rzędu co do wielkości Rzeczypospolitej, podejmuje normalny tryb pracy, jako stacja wymiany towarów, idących z zagranicy do Polski i naodwrot. Rolę tę Targi Poznańskie pełniły ku wielkiemu zadowoleniu całego kupiectwa polskiego; z skromnych rozmiarów urosły one do najpoważniejszej imprezy handlowej na przecięciu linii handlowych wschodu z zachodem, państw środkowo- i europejskich z Bałtykiem. W roku bieżącym przypada jubileusz 10-tych Targów, które od szeregu lat mają charakter międzynarodowy.

Uwaga kupiectwa polskiego skupia się obecnie szczególnie bacznie na terenach wokół wieży górnośląskiej. Okres stagnacji doszedł w handlu i przemysłu do punktu kulminacyjnego; optymiści twierdzą, że jesteśmy już po drugiej stronie wierzchołka kryzysu i powinien wreszcie nastąpić okres ożywienia obrotów. Zaaprowizowania życia gospodarczego w nowe obroty spodziewa się przemysł i kupiectwo polskie właśnie po dziesiątych jubileuszowych Targach poznańskich.

W strukturze Targów dokonywuje się jednak doniosła zmiana. Dotąd dawały one niemal wyłącznie przeświat tego, co kupiec polski może nabyć w kraju od rodaka, nie uciekając się do obcego pośrednictwa handlowego. Targi przyczyły się do zbliżenia dzielnic, poznania ich bogactw naturalnych, przemysłu, zdolności konsumpcyjnych itp. Były one same w sobie najlepszą propagandą hasła samowystarczalności gospodarczej. Dotąd jednak nie pełniły Targi roli pioniera na rynki obce. Wprawdzie przybywali do Poznania eksporterzy zagraniczni, aby zapoznać się z dorobkiem gospodarczym naszego kraju, chodziło im jednak raczej o dokonywanie penetracji, wyszukiwanie słabizny naszego życia gospodarczego, aby w te słabe punkty organizmu skierować ataki produktów zagranicznych.

Dążeniem Targów staje się obecnie spełnić to drugie zadanie — pionierskie: przedstawienie Targów ze struktury importowej na wybitnie eksportową. Nasze możliwości produkcyjne nie pozwalają oczywiście na dokonywanie podbojów. Mamy jednak i takie artykuły, które są bez wątpienia bezkolekcyjne, względnie mogą stać takimi przy właściwej polityce gospodarczej. Zagranicę możemy szczerze zainteresować dobrze zorga-

nizowanym pokazem artykułów rolniczych. Niemniej ważne jest pokazanie półfabrykatów, które wykańcza się w fabrykach, nabywających u nas półprodukty.

Typowym przykładem dla odzwierciedlenia szerokiej akcji eksportowej jest nasz przemysł bekoniarSKI. Dział ten będzie na targach bogato reprezentowany, gdyż wystawiają zbiorowo 22 bekoniarń, a więc wszystkie zrzeszone w Związku. Równocześnie z pokazem wytworów bekoniarń będzie się zwiędzających naznaczało poglądowo z transportem nierogacizny tak, aby w jak najlepszej formie dochodziła do fabryki, sposobami przetwarzania bekonów, konserwowania itp.

Zagranica doskonale zdaje sobie już sprawę z korzyści obupólnych, jakie będą wynikały z nowej struktury Targów. Pozostaje bowiem faktem, że mimo wszystko jesteśmy skazani na import szeregu artykułów niewyrabianych u nas z zagranicy. Dlatego udział zagranicznych wystawców będzie wcale liczny, obejmuje Niemcy, Czechosłowację, Francję, Austrię, Belgię, Grecję, Finlandję, kraje Dalekiego Wschodu, państwa skandynawskie, Anglię, Łotwę itp. Szerokie możliwości nawiązania kontaktu handlowego otwierają się dla naszego kupiectwa, jeśli chodzi o rynki zbytu w krajach Dalekiego Wschodu, państwach bałtyckich, skandynawskich oraz bałkańskich, dokąd naogół wywozimy bardzo mało. Nad właściwym wyszukaniem Targów czuwa wraz z ich dyrekcją Państwowy Instytut Eksportowy, który poraz pierwszy od czasu istnienia Targów zainteresował się nimi bardzo gruntownie, nawiązując pozatem ścisły kontakt z instytucjami eksportowymi państw, które zamierzają wystawiać w Polsce, lub też z temi, które w Polsce mogłyby znaleźć korzystne źródło zakupu. Zacieśniono węzły współpracy z wszystkimi związkami gospodarczymi, a więc izbami przemysłowo-handlowymi, izbami rolniczymi, rzemieślniczymi, związkami gospodarczymi poszczególnych działów produkcji, konsumpcji itp.

Przed Targami Poznańskimi, których rola została przez czynniki kierownicze w ten sposób ujęta, otwierają się bardzo szerokie możliwości pracy, których owoców, rzecz oczywista, nie będzie można ocenić po jednym roku. Praca to obliczona na szereg lat, która w organizmie gospodarczym państwa polskiego, a raczej w aparacie wymiany, ma drugi jeszcze odpowiednik w Targach Wschodnich we Lwowie. Działania tych dwóch imprez handlowych będą się w przyszłości uzupełniały.

KRONIKA GOSPODARCZA

Z KRAJU

(k) Walne zebranie Wielkopolskiego Związku Ziemian w Poznaniu. W dniach 17 i 18 bm. odbędzie się w sali Biblioteki Uniwersyteckiej walne zebranie Wielkopolskiego Związku Ziemian. Porządek przedpołudniowego zebrania w dniu 17 bm. obejmuje sprawozdanie prezesa i wiceprezesa z działalności Związku. Na zebraniu przedpołudniowym wygłosi referat p. Jan Lipski z Lewkowa „O kryzysie finansowym warsztatów rolnych i walce z nim”. Na zebraniu w środę 18 bm. wygłoszą referaty p. Marceli Żółtowski z Gluchowa — „Jak dzisiaj najracjonalniej gospodarować” i p. dyr. Jaxa — Bykowski o „Ewolucji cen ziemiopłodów i produktów hodowlanych w roku ubiegłym”. Po referatach odbędzie się dyskusja.

(k) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę marca r. b. wykazuje zapas złota 562 750 000 zł, t. j. o 56 tys. zł więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia wzrosły o 290 tys. zł do sumy 244 639 000 zł, niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 12 480 000 zł do sumy 114 664 000 zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 26 464 000 zł i wynosi 572 105 000 zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 3 192 000 zł do sumy 82 082 000 zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 5 627 000 zł i wynoszą 114 531 000 zł. W pasywach pozycja natychmiast platnych zobowiązań wzrosła o 46 056 000 zł (215 180 000 zł). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 86 996 000 zł (1 197 164 zł).

(k) Bilans handlu zagranicznego w lutym. Według tymczasowych obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej łącznie z w. m. Gdańskiem w lutym r. b. przedstawiał się jak następuje: przywie-

ziono 174 176 t. towarów, przyczem wartość przywozu wyniosła 116 566 tys. zł. W porównaniu do stycznia przywóz zmniejszył się w wadze o 104 100 ton, w wartości zaś o 36 882 tys. zł. Wywieziono w lutym 1 245 978 ton, przyczem wartość wywozu wyniosła 134 864 tys. zł. W porównaniu do lutego wywóz zmniejszył się w wadze o 171 529 ton, w wartości o 17 628 tys. zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w lutym wyniosło 18 298 tys. zł. Najważniejsze zmiany w przywozie wyrażają się w ogólnym zmniejszeniu wszystkich prawie pozycji, w szczególności na artykułach spożywczych (o 5,5 milj. zł), surowcach i wytworach hutniczych (o 6,8 milj. zł), surowcach i wytworach włóknistych (o 3,8 milj. zł), nawozach sztucznych (o 2,5 milj. zł), oraz pozostałych chemikaliach (o 3,6 milj. zł), gumach (o 1,6 milj. zł), maszynach (o 1,9 milj. zł), środkach komunikacyjnych (o 2,1 milj. zł), aparatach i materiałach elektrycznych (o 3,3 milj. zł). W wywozie zmniejszenie nastąpiło na artykułach spożywczych (o 2,9 milj. zł), drzewie (o 5,7 milj. zł), paliwie (o 3,9 milj. zł), nawozach sztucznych (o 1,3 milj. zł), oraz wytworach włóknistych (o 1,5 milj. zł). Zwiększył się jedynie wywóz nasion, roślin pastewnych i traw (o 1,5 milj. zł).

(k) Podjęcie prac nad zespoleniem postulatów gospodarczych Wielkopolski i Pomorza. Przy udziale przedstawicieli większości instytucji samorządu gospodarczego, zrzeszeń gospodarczych i znawców życia ekonomicznego odbyła się w środę, dnia 11 marca br. w Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu konferencja, poświęcona omówieniu kwestji zespolenia postulatów gospodarczych Wielkopolski i Pomorza. W wyniku dyskusji postanowiono akcję podzielić na dwie części, mianowicie na opracowanie a) materiału zbiorowego

Ochrona rynku pracy

W nr. 18 Dz. Ust. ukazało się rozporządzenie Rady ministrów, wprowadzające przepisy rozporządzenia Prez. Rzpltej z dnia 4 czerwca 1927 r. o ochronie rynku pracy (Dz. Ust. R. P. nr. 54/1927, poz. 472). Termin wejścia w życie wspomnianego dekretu przypada na dzień 7 kwietnia r. b. Od tego dnia począwszy wolno będzie zatrudniać obywateli państwa pracowników jedynie po uzyskaniu na to zezwolenia właściwej władzy, jaką jest urząd wojewódzki. Zezwolenia na zatrudnienie pracowników cudzoziemskich udzielać będą, jeżeli władza uzna, że stan wewnętrznego rynku pracy na to pozwala, lub, że wymagają tego istotne potrzeby gospodarstwa społecznego, lub, że chodzi o zatrudnienie osób na stanowiskach kierowniczych, wymagających specjalnego zaufania. Zezwolenia wydawane będą na czas nie dłuższy niż jeden rok z prawem prolongaty. Pracodawca, który uzyska zezwolenie na zatrudnienie pracownika cudzoziemskiego, obowiązany jest w ciągu 14 dni od dnia zatrudnienia tego pracownika zawiadomić właściwego wojewodę o rozpoczęciu pracy lub terminowaniu, powołując się na uzyskane zezwolenie oraz podając w tem zawiadomieniu: miejsce zamieszkania pracownika, jego imię, nazwisko, wiek, przynależność państwową, zakład pracy, w którym ma być zatrudniony pracownik, zawód, rodzaj wykonywanej pracy i termin, na jaki została zawarta umowa.

Również pracodawca zatrudniający pracownika cudzoziemskiego w chwili wejścia w życie powyższych przepisów, obowiązany jest w ciągu dni 30 od tego czasu zawiadomić właściwego wojewodę o każdym zatrudnionym cudzoziemcu, podając w tem zawiadomieniu wyszczególnione powyżej dane.

W tym wypadku, t. j. w wypadku zatrudniania pracowników cudzoziemskich w chwili wejścia w życie powyższego dekretu, nie potrzeba ubiegać się o zezwolenie, wystarczy proste zawiadomienie wojewody. Od orzeczeń wojewody można odwoływać się do min. pracy i opieki społecznej. (tk.)

oraz b) większego dzieła o położeniu i potrzebach dwóch wymienionych województw. Materiał praworzeczny zostanie opracowany w ciągu trzech do czterech tygodni przez komisję, złożoną z przedstawicieli samorządu gospodarczego i związków gospodarczych, zaś opracowanie dzieła obszerniejszego zajmie więcej czasu (nie mniej niż trzy kwartały) i poruczone zostanie specjalnemu komitetowi redakcyjnemu. Przeprowadzeniem akcji zajmie się Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu.

(k) Wywóz węgla drogą morską do r. 1930. Eksport węgla polskiego przez port gdański i gdyński zwiększył się w roku 1930 w porównaniu z r. 1929 o 9,6 proc. t. j. z 7.816.027 ton do 8.565.690 ton. W drugiej połowie roku u 1930 wywóz węgla przez Gdynię i Gdańsk powiększył się w stosunku do tego samego okresu z poprzedniego roku o 6,3 proc. z czego na Gdańsk wypada 3.122.177, a na Gdynię 1.648.799.

Z ZAGRANICY

(z) O sanacji światowego rynku naftowego. Nadprodukcja ropy naftowej, powodująca katastrofalny spadek cen, skłania kraje produkujące do zawarcia międzynarodowego porozumienia celem uregulowania rynku. Starania ośnośne dały rezultat już w r. ub., w którym wydobycie światowe wyniosło 191 milj. tonn, tj. o 5,3 proc. mniej, niż w r. 1929. Jeżeli nie uwzględniac Rosji, redukcja ta wyniesie nawet 9 proc. Starania o zmniejszenie nadmiernej produkcji nie przeszkadzają, że nadal toczą się prace badawcze nad nowymi źródłami, stanowiącymi zasoby dla przyszłych pokoleń. Prace te są tem aktualniejsze, że naogół panuje przekonanie, iż postęp techniki stale zwiększać będzie zapotrzebowanie na ropę i jej produkty, tak, że po przejściowej redukcji aktualnem się stanie niezadługo ponowne zwiększenie jej wydobycia.

(z) Benzyna sowiecka w Austrii. Prasa wiedeńska donosi, że rząd sowiecki prowadzi rokowania z austriackim kartelem benzyny co do sprzedaży 3.000 wagonów benzyny rocznie na rynku austriackim. Ponieważ zapotrzebowanie Austrii wynosi 14.000 wagonów rocznie, oznaczałoby to 20 proc. pokrycia konsumpcji. Oferta rzdu sowieckiego jest jednak droższa od cen ofiarowanych przez Rumunję, ponadto jakoś benzyny rumuńskiej jest wyżej od rosyjskiej. Z tego powodu sądzą, że oferta sowiecka nie zostanie przyjęta.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Witaj nam, witaj miły hospodynie!...

J. Em. Ks. Kardynał-Prymas wizytuje parafję Bożego Ciała

W niedzielę o godz. 17 odbył się ingres ks. Prymasa do kościoła Bożego Ciała. Ks. Prymas przybył w towarzystwie swego sekretarza ks. kan. Rutkowskiego. Ulice, które przejeżdżał Dostojny Gość przyozdobione były sztandarami o barwach papieskich i narodowych oraz zielenią. Przed kościołem od strony wałów wzniesiono bramę triumfalną, a z licznych masztów łopotały sztandary. Od chodnika aż do świątyni utworzyły szpalier bractwa i towarzystwa kościelne, a porządek utrzymywała młodzież z S. M. P. w mundurkach i Młode Polki. Osobno ustawili się członkowie dozoru kościelnego oraz reprezentacja parafjalnej.

W imieniu ogółu powitał u bram ks. Prymasa radca dr. Emiljan Smoliński, wyrażając radość parafji z powodu przybycia Jego Eminencji na wizytację arcybiskupią i zapewniając, że parafianie stale wiernie stać będą pod sztandarem Kościoła. Następnie w bramie świątyni powitał ks. Prymasa proboszcz ks. prał. Rankowski, przybrany w szaty liturgiczne i wprowadził do oświetlonej przybranego kościoła, który przepelniony był wiernymi. Chór św. Cecylii pod kier. p. Gronowskiego śpiewał w tym czasie „Ecce Sacerdos”. Przed rzeźbicie oświetlonym ołtarzem odśpiewano rytuałem przewidziane modlitwy, poczem ks. Prymas zasiadł na tronie, a ks. dziekan Rankowski powitał Dostojnika Kościoła.

Ks. dziekan wskazał, że parafja Bożego Ciała nie po raz pierwszy gości ks. Prymasa bo już w r. 1926 dokonał poświęcenia ołtarzy św. Onufrego nad studzienką i św. Teresy. Poza tem był kilkakrotnie, by udzielić sakramentu bierzmowania, a ub. roku zjechał jako Prymas całej Polski, całe-

go episkopatu polskiego wszystkich trzech obrządków — łacińskiego, greckiego i ormiańskiego — by odprawić wstępną mszę św. przed pierwszym Kongresem Eucharystycznym w Polsce. Następnie ks. dziekan złożył ks. Prymasowi klucze kościoła i tabernakulum, przyczem zakończył przemówienie słowami: „Witaj nam witaj, miły Hospodynie”.

Ks. Prymas w otoczeniu duchowieństwa wszedł na ambonę i wygłosił do wiernych pełne głębokich myśli kazanie. Mówiąc o miłości bliźnich, wskazał, że jedność i miłość panować winna w każdej parafji, stanowiącej jakby jedną rodzinę. W tych rodzinach promienie musi wiara, wyrażająca się w modlitwach, nabożeństwach i przywiązaniu do duszpasterzy. Parafja wreszcie winna żyć życiem nadprzyrodzonym, życiem łask Bożych, co należy uwidocznić na każdym kroku czynami katolickimi. Po kazaniu udzielił ks. Prymas z ambony błogosławieństwa, poczem zasiadł ponownie na tronie, a ks. dziekan Rankowski odprawił uroczyste nabożeństwo, które zakończono błogosławieństwem Najśw. Sakramentu.

Z kolei owacyjnie witany, ks. Prymas udał się do ogniska parafjalnego, by odebrać hołd Stow. Młodzieży Polskiej. Na przyjęcie Dostojnego Gościa urządzono koncert smyczkowy, który udał się znakomicie. Po deklamacjach, prezes Geissler w doskonałej ujętej przemowie wyraził J. Em. podziękowanie za niezwykle zaszczyt odwiedzin ogniska. Na zakończenie zabrał głos ks. Prymas stwierdzając, że młodzież parafji Bożego Ciała pierwsza zgłosiła się do apelu, by uczcić przedstawiciela Kościoła. Po udzieleniu błogosławieństwa, opuścił ks. Prymas ognisko, żegnany owacyjnie. (z)

Rzadka uroczystość

Chrzest dwunastego potomka.

W Świątnikach pod Mosiną obchodzono w dniu 15 bm. rzadką uroczystość. U Stanisława Karalusa z zawodu krawca i zastępcy urzędu pocztowego wyprawiano chrzcin dwunastego potomka Aleksandra. Chrztu dokonał proboszcz parafji rogalińskiej ks. Dwornicki, a na rodziców chrzestnych powołano imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej p. Władysława Stopę, Prezydenta Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, oraz p. Ewę Szyfterównę z Szamotuł.

Po chrzcie podejmowała zebranych gościnnie i dzielna małżonka Józefa Karalusowa rodziców chrzestnych, księdza proboszcza oraz gości skromną kawką, przy której to okazji przedstawiła swoich jedenaścioro pociech — Sylwestra, Józia, Julka, Stefana, Jasia, Julkę, Stanisława, Wojtka, Karolka, Marysie i Włodka. (k).

KALENDARZYK

Poniedziałek, 16 marca 1931.

Słońce: wschód 6,07; — zachód 17,56; — długość dnia 11 godz. 49 min.
Księżyc: wschód 5,45; — zachód 14,49; — przed nowiem.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn. Poniedziałek, godz. 7 rano. Temperatura powietrza niska — 3 st. Cels. Pogodnie. Wiatr zachodni. Ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 753 mm. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 4 st. Cels., najniższa minus 3 st. C. Ilość opadu 1 mm.

Przewiednia pogody na wtorek: Noc pogodna i mroźna; w dzień zmienne zachmurzenie, w godzinach południowych ciepło.

Stan wody w Warcie według notowań Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu wczoraj plus 2,70 m; dziś plus 2,52 m. Kal. rzek.: Cyryl i Metody; jutro Gertruda. Kal. słow.: Ojciec i Jutro Zbigniew.

Biblioteka im. I. J. Kraszewskiego (ul. Wrocławska 17) otwarta codziennie od godz. 12—13 i od godz. 16—19; w soboty od godz. 12—15. Kaucja 3 zł, abonament 1,50 zł, wpis 50 gr.

Czytelnia dla Kobiet, ul. Kantaka 8-9 (II piętro), otwarta codziennie od godz. 11—13 i od 16—19, zaopatrzona we wszelkie nowości. Kaucja 3 zł.

Nocna służba aptek

Sródmieście: Apteka Czerwona, Stary Rynek 37. — Apteka Zielona, ulica

Wrocławska 31. — Apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18. — Apteka K. Marcinkowskiego, w „Bazarze” przy ul. Nowej.

Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22.

Lazarz: Apteka Łazarska, ul. Małeckiego narożnik ul. Strusia.

Wilda: Apteka „Fortuna”, ul. Górna Wilda 96.

W innych dzielnicach miasta apteki tam się znajdują.

ZEBRANIA, ZJAZDY

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 18 min. 30. Porządek obrad: Wprowadzenie p. adw. Frąckowiaka jako kom. niepłatnego członka Magistratu, wybory opiekunów społecznych itp., wybór niepłatnego członka Magistratu w miejsce p. radcy dr. Ślawnego, sprawa uchwalenia regulaminu ubezpieczającego robotników i rzemieślników w zakładach miejskich na wypadek bezrobocia we własnym zarządzie, zatwierdzenie projektu zmiany statutu Komunalnej Kasy Oszczędności, uchwalenie dodatkowych kredytów, sprawa „Aero”, sprzedaż i wymiana terenów.

— **Z Polskiego Przyrodniczego Towarzystwa Pedagogicznego.** We wtorek 17 bm. o godz. 18 posiedzenie naukowe z porządkiem dziennym: 1) Wykład p. dr. M. Frankowskiej „O metodzie pomocy naukowych dr. Lindnera”, z pokazami, 2) dr. B. Kalusza: Sprawozdanie z akcji sadzenia drzew. Posiedzenie odbędzie się w sali przyrodniczej gimnazjum im. Bergera, ul. Strzelecka 4, II p. lewo.

— **Z Poczтового Tow. Lit. Art.** W dniu 17 marca rb. o godz. 19,30 odbędzie się w gmachu Dyrekcji Poczty i Telegrafów (sala wykładowa, parter) zwyczajne walne zgromadzenie. W razie braku potrzebnego kompletu odbędzie się zgromadzenie o pół godziny później, a uchwały będą prawomocne, bez względu na ilość obecnych.

— **Stow. Kupców Chrześcijań w Poznaniu.** Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 20 w sali Domu Kupieckiego Polskiego przy ul. Zwierzynieckiej 12.

WYKŁADY

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, w poniedziałek, prof. dr. Frycz wygłosi w sali 17 Coll. Minus (o godz. 20) odczyt p. t. „Ideologia wychowania polskiego na tle współczesności”.

— **Jutro, we wtorek**, prof. Sobieski wygłosi drugą część odczytu p. t. „Z filozofii średniowiecznej” (św. Tomasz z Akwinu).

— **Z Klubu Introligatorów.** W środę dnia 18 bm. w lokalu p. Bayerowej, pl. Bernardyński 2, wygłosi p. prof. W. Gra-

bowski wykład na temat: „Organizacja pracowni introligatora paryskiego”.

ŻYCIE SOKOLE

— **Sokół żeński gniazdo XIV. Łazarz.** Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, 18 bm. o godz. 19,45 w lokalu drh. Smoczykowej, ul. Marsz. Focha 70.

KOMUNIKATY RÓŻNE

— **Czterdziestogodzinne nabożeństwo w Katedrze.** Dnia 17, 18 i 19 bm. przypada czterdziestogodzinne nabożeństwo w katedrze poznańskiej. O godz. 6 wystąpienie Najśw. Sakramentu, poczem msza święta. O godzinie 8,45 uroczysta msza św. konwentualna. O godz. 18 kompleta i kazanie. W środę, w uroczystość św. Józefa, o godz. 18 zakończenie nabożeństwa uroczystą procesją.

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Nowy dowód rzutkości kupieckiej.** Przy ul. Dąbrowskiego 2, róg ulicy Jasnej, otwarto w dniu wczorajszym trzecią z rzędu filję Wiedeńskiej Piekarni i Cukierni p. Stanisława Ruprychta. Nowy skład pieczywa i ciast w ruchliwym punkcie jest dowodem rzutkości p. Ruprychta, który poprzednio uruchomił filję przy ul. Grunwaldzkiej 31 i Przeczniczy 11. Poświęcenia pięknie urządzonego składu dokonał ks. wikariusz Wyrwicki z parafji Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu wobec przyjaciół właściciela i przedstawicieli prasy. Rzutkiewicz przedsięwzięciu towarzysząc życzenia staropolskiego „Szczęść Boże”. (k)

— **Z targu.** Dnia 16 b. m. na placu Sapiżyńskim płacono za nabiał: 1 kg. masła wiejskiego 4,60—4,80 zł; masła mleczarskiego 5,20—5,60 zł; twarogu 1,00—1,20 zł; mendel jaj 1,80—2,00 zł; litr śmietany 1,60—2,00 zł; litr mleka pełnego 32—34 gr; za mięso: 1 kg. słoniny świeżej 2,80 zł; 2,20 zł; słoniny wędzonej 2,40—2,80 zł; wieprzowiny 1,80—2,00 zł; wołowiny 1,60 do 2,80 zł; cielęciny 1,60—2,80 zł; skopowiny 2,00—2,60 zł; koziny 1,40—1,60 zł; smalcu 2,00—2,60 zł; za drób: kura 3,50 do 6,00 zł; perlica 3,00—4,00 zł; kaczka 4,00 do 6,00 zł; gęś 8,00—11,00 zł; para gołębi 1,80—2,00 zł; królik 3—4 zł; indyk 7,00 do 10 zł; za ryby: 1 kg. karpia 4,40—4,80 zł; lina 4,00—4,40 zł; okonia 2,40—3,00 zł; karasia 2,80—4,00 zł; białych ryb 1,00—2,00 zł; 1 kg. węgorza 5,20 zł; sandacza (mrożonego) 6,00 zł; 1 kilogram suma 4,00 zł. 1 kilogram szczupaka 4,60—5,00 złotych. Za ryby śnięte płacono 60—80 gr mniej. Płacono za jarzyny: główka kapusty białej i włoskiej 30—50 gr; modrej 30—60 gr; 1 kg. ziemniaków 6—8 gr; 50 kg. 2,00 do 2,50 zł; 1 kg. marchwi 20 gr; buraków 20—30 gr; cebuli 60—70 gr; szpinaku 0,80 do 1,20 zł; jarmużu 70—80 gr; pietruszki 50 do 60 gr; 1 kg. bobru 1,20 zł; główka zielonej sałaty 20—30 gr. Za owoce: 1 kg. jabłek 1,60—3,00 zł; 1 kg. świeżych śliwek 0,80—1,00 zł. — Targ słaby. Pod koniec targu ceny nieco niższe od podanych. (hu)

KRONIKA WYPADKÓW

— **Zderzenie parowozów.** Na dworcu kolejowym w Poznaniu w niedzielę zdarzyły się dwa parowozy. Wypadek nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw, powstały jedynie straty materialne. (k)

— **Chłopiec najechany przez samochód.** Na ul. 3 Maja w pobliżu pl. Nowomiejskiego wpadł samochód kierowany przez właściciela dorozki Stanisława Cybalskiego (Poznańska 27) na 11-letniego Władysława Biedkowskiego (Długa 11). Pokaleczono na głowie chłopca przewoź p. Cybalski po udzieleniu mu pierwszej pomocy do lecznicy miejskiej. (k)

— **Śmierć na ulicy.** Dziś w południe około godz. 1 na ulicy Gwarnej zmarł nagle pewien starszy mężczyzna, leżący lat około 70. Przywołano Pogotowie Lekarskie. Nie stwierdzono jeszcze, kim jest zmarły. — Jak się dowiadujemy, staruszek wypadł na przystanku z tramwaju i rozbijł sobie głowę, wskutek czego nastąpiła śmierć natychmiastowa. (sf)

KRONIKA POLICYJNA

— **Kradzieże i włamania.** Przy ul. Masztalarskiej 7a ze sklepu p. Zofji Górckajowej skradziono stół (antyk), przyrządy do wodociągów i gazu oraz swetr. — Przy ul. Poznańskiej 43 włamano się do mieszkania p. Ludwika Kwaśnika i skradziono różną odzież i bieliznę. — Z mieszkania p. Zofji Serwiak przy św. Marcynie 40 skradziono bieliznę damską i męską. — Z mieszkania p. Stanisławy Urbanickiej przy Rynku Łazarskim nr. 9 skradziono dwie bluzy damskie, dwie suknie, płaszcz damski, płaszcz męski i inną odzież. — Przy ul. Żupańskiego 2 włamano się do mieszkania p. Jakóba Szulczewskiego i skradziono większą ilość odzieży. — Nieznani włamywacze wtargnęli do mieszkania pp. Teimertów przy G. Wildzie 17 i zabrali odzież męską i żeńską. Wartość około 800 zł. (z)

KRONIKA SĄDOWA

— **P. Franciszek Bartoszkiewicz**, autor broszury „Dziwy w Ubezpieczalni Krajowej”, żąda od nas sprostowania na-

W razie przeziębienia, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Żądać w aptekach i drogeriach. nw 8443

szej notatki w tym sensie, że broszura wspomniana — zdaniem jego — nie zawiera „insynuacji”, że autor ma na swe twierdzenia dowody.

Proces toczący się, którego termin został narazie odroczony, wykaże.

Z OSTATNIEJ CHWILI

— **Spłonął wiatrak.** W Heljodorowie (pow. chodzieski) spłonął wiatrak własność Wojciecha Leichnera z Nowomiejskiego Myna (pow. chodzieski). Poszkodowany oblicza straty na około 5 tys. zł. Wiatrak ubezpieczony był w Wielkopolskim Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń wiatraków od ognia w Gnieźnie na sumę 2 tys. zł. Przyczyny pożaru nie udało się ustalić. (k)

— **Pożar w Kiszkuwie.** Spłonęła tu stodoła z zapasami zboża i narzędzi rolniczych u gospodarza Ernsta Gablera. Straty wynoszą około 19 tys. zł. Przyczyny pożaru nie stwierdzono. (k)

— **Zuchwały napad rabunkowy w Bydgoszczy.** W niedzielę wieczorem około godz. 23 do mieszkania handlarzy drobiem Heleny Wiśniewskiej przy ulicy Warszawskiej 20 w Bydgoszczy wtargnęli dwóch zamaskowanych osobników. Bandyci zażądali od Wiśniewskiej wydania pieniędzy a gdy przerażona właścicielka usiłowała stawić opór, bandyci poczęli ją bić niemilosierdzie pałkami po głowie. Pod wpływem znęcania się nad nią, Wiśniewska wydała bandytom wszystkie pieniądze w sumie około 900 zł. Zbrodnia-
rze zbiegli niepoznani. (k)

— **Wielki pożar.** W Noskowie w powiecie wrzesińskim spaliły się w tych dniach zabudowania Piotra Graczyka i Franciszki Kowalczykowej. Z dymem poszła stodoła z narzędziami rolniczymi wartości około 20 000 złotych oraz stodoła z narzędziami rolniczymi i zbożem wartości przeszło 18 tys. złotych. Przyczyny pożaru nie udało się narazie ustalić. (k)

— **Ofiara mrozu.** Na drodze z Kabatu do Wypalanek w pow. bydgoskim soltys Dyba z Kabatu znalazł nieznanego mężczyznę już nawpół zmarzniętego i skostniałego. Pan Dyba zabrał go do swego mieszkania i udzielił mu pomocy, jednak tajemniczy osobnik był tak wyczerpany, że zmarł w ciągu pół godziny. Nie udało się dotychczas jego personalij stwierdzić. Jest to mężczyzna 64-letni o ciemnobłond włosach, krótko strzyżonymi włosami, pełnej twarzy, ubrany w zniszczoną zupełnie odzież o zaniedbanym wyglądzie. (k)

— **Samobójstwo.** Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia w nadleśnictwie Czersk na Pomorzu sekretarz Lewiński, który przed kilku dniami zaniemógł na zdrowiu. Kula przebiła czaszkę na wylot, tak że śmierć nastąpiła momentalnie. (x)

— **Wybił 27 szyb.** Niejaki Różański z Donaborza pod Wągrowcem, lat 23 i jego kolega Lunitz z Nakła wybił w budynku kolejowym w Ślawkach pod Kartuzami wgl. w prywatnym mieszkaniu zawiadowcy, 27 szyb, ponieważ spóźnili się na pociąg, a zawiadowca stacji nie uznał ich biletów za ważnych na następny pociąg. Sprawców aresztowano. (x)

— **Upozorowane samobójstwo.** W lesie pod Włocławkiem znaleziono wiślicę, w którym rozpoznano 55-letniego Stanisława Kamińskiego. Dochodzenia ustaliły, że K. został tępem narzędziem zamordowany, a następnie powieszony na drzewie. W związku z zbrodnią został ujęty 25-letni Antoni Kiełkowski, który napadł wracającego z jarmarku K. w celach rabunkowych. Pieniądzy jednak nie znalazł, gdyż były zaszyte w ubraniu. Morderca został aresztowany. (ski)

Z WIELKOPOLSKI

— **Rogoźno.** (Z Urzędu Stanu.) Według danych Urzędu Stanu Cywilnego w lutym br. urodziło się w Rogoźnie 12 chłopców i 7 dziewcząt. Zmarło 14 osób, ślubów zawarto 9.

— (Z sportu.) Miesięcznemu zebraniu Klubu Sportowego „Węlna” przewodniczył prezes p. Stan. Kosmowski. Protokół odczytał sekretarz p. Szałkowski. W czasie obrad omawiano sprawę rozgrywek mistrzowskich klasy „C”. Rozpocznie je klub zawodami z K. S. „Sparta” w Obornikach w dniu 22 bm. (ske.)

— **Nowy Tomyl.** (Z Tow. Przemysłowców.) W ub. tygodniu odbyło się w Hotelu Wielkopolskim roczne walne zebranie Tow. Przemysłowców, któremu przewodniczył p. Adamczyk. Poza zwykłym porządkiem obrad przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który przedstawia się następująco pp.: K. Kańdula — prezes, Adamczyk — zast. prezesa, Jan Dopierała — sekretarz, Kwiryn Krzywosadki — skarbnik. Działalność towarzysza była w roku ub. bardzo ożywiona. Tow. przystąpiło do funduszu zapomogowego w wypadkach śmierci, do którego należy każdy członek z żoną. Stow. Młod-

dziesięć Polskiej, które skupia w swych szeregach młodzież rzemieślniczą, uchwalając bezwrotną subwencję na umundowanie. (tp.)

— **Leszno.** (Z Tow. Hodowli Gołębi Poczтовых.) Celem założenia grupy lotowej na D. O. K. VII z siedzibą w Lesznie zwołuje się zebranie konstytucyjne do Leszna na dzień 15 bm. godz. 9 do lokalu p. Michalskiego, ul. Dworcowa, wejście z ul. Grodzkiej (Restauracja pod Lwem). — Uprasza się o gremjalne przybycie wzgl. przysłanie delegatów zaopatrzonych w pełnomocnictwo danego towarzystwa. — Grupa ma obejmować powiaty Nowy Tomiśl, Wolsztyn, Śrem, Kościan, Śmigiel, Rawicz, Gostyń, Krotoszyn, Ostrów, Kalisz, Odolanów, Leszno.

— **Nowy Tomiśl.** (Z Czerwonego Krzyża.) Przy końcu bież. miesiąca odbyło się walne zebranie P. C. K. — Ze sprawozdań zarządu wynikało, że oddział nowotomyski pracował intensywnie, czego dowodem jest wysoki stan kasy w sumie 826 zł. Za fundusz ten zostanie zakupiony sprzęt ratowniczy i opatrunkowy.

— („Odpowiedź Treviranusowi.”) W powiecie nowotomyskim zebrano na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi” 487 złotych.

— (Zastępca burmistrza.) Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej wybrano nowego zastępcę burmistrza, którym został kierownik szkoły p. Wojciech Wydra.

— („Triumf Krzyża.”) Stow. Młodzieży Polskiej urządziła w niedzielę, dnia 22 bm. przedstawienie teatralne p. t. „Triumf Krzyża”, dramat religijny w 6 odsłonach. (tp.)

— **Pleszew.** (Życie kulturalne.) Ostatnio odbyła się wieczornica w auli gimnazjum. W programie były występy orkiestry symfonicznej 70 p. p., chóru gimnazjalnego, śpiew solowy pań: Wróblewskiej i dyr. Irzabkowej z Ostrowa, recytacja p. prof. Olmy przy akompaniamencie p. Nowotki oraz improwizacja własna p. Formanowicza. Publiczność dopisała całkowicie. Dochód przeznaczono na dożywianie biednych dzieci naszego miasta. — W dniach 24 z. m. i 6 bm. odbyły się w auli gimnazjum wykłady p. inż. Perkińskiego, które cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem. Następny wykład odbędzie się dnia 17 bm. — Dnia 8 bm. odbył się koncert popularny, w którym orkiestra symfoniczna 70 p. p. pod batutą kapelmistrza por. Jabczyńskiego. Poza utworami Moniuszki, Kosteckiego, Bizeta, program obejmował piątą symfonię Beethovena. — Koncert cieszył się zasłużonym powodzeniem.

— (Popularne wykłady.) We wszystkie niedziele Wielkiego Postu z ramienia komitetu T. C. L. odbywają się popularne wykłady z przełożeniami, które cieszą się dużym zainteresowaniem starszych i młodzieży.

— (Osobiste.) W mieście naszym osiedlił się nowy adwokat p. R. Kaczmarek.

— (Nowy śpiewnik.) Ks. prałat Niesiołowski ułożył i wydał śpiewnik parafialny, który ma służyć poprawie śpiewu ludowego w kościele. (a.)

— **Orzechowo pow. Września.** (Z życia śpiewaków.) Z początkiem b. m. zawiązał się stowarzyszenie kilku jednostek, którym rozwój śpiewu leży na sercu, chór par. św. Cecylii w Orzechowie. Celem towarzystwa jest pielęgnowanie śpiewu kościelnego, przez występy śpiewacze itp. imprezy. W skład zarządu weszli: ks. prob. Geldner z Czeszowa jako patron, pp.: Grześkowiak Franciszek — prezes, Budasz Wincenty — wiceprezes, Pawlakówna Seweryna — sekretarka, Warchałowska Maria — zast. sekret., Nowak Stanisław — skarbnik, Maciejak Teodor — dyrygent, Krzyżński Władysław, Przybylska Władysława i Jankiewiczówna Marta jako radni.

— **Szamotuły.** (Z Rady miejskiej.) Do prezydium Rady miejskiej na rok bieżący wybrano przewodniczącym — p. Edwarda Litwińskiego, zast. — p. Jana Bakę, sekretarzem — p. Hoffmanna. Delegatem miasta do Sejmiku Powiatowego wybrano ks. dziekana Kaźmierskiego. — Budżet na rok 1931-32 przyjdzie pod obrady na następnym posiedzeniu.

— (Z Tow. Przemysłowców.) Na ostatnim zebraniu uchwalono uzupełnienie do par. 13 statutu, według którego członek, zalegający z składkami przez przeciąg jednego roku, traci prawo do zasiłku pogrzebowego.

— (Z kroniki sportowej.) Mieszkaniec naszego miasta, zapaśnik p. Wacław Badurski, znany z występów zapaśniczych w Poznaniu i Warszawie, udał się w tych dniach na międzynarodowy turniej zapaśniczy do Królewca, skąd uda się do Tallina i Pragi, gdzie będzie reprezentował barwy polskie. (op.)

Z POMORZA

— **Gdańsk.** (Matura w polskim gimnazjum.) Dnia 9 i 10 bm. odbył się w polskim gimnazjum egzamin dojrzałości, do którego dopuszczono wszystkich abiturjentów w liczbie dwudziestu. Komisja egzaminacyjna przyznała wszystkim świadectwo dojrzałości. Ośmiu abiturjentów posiada obywatelstwo gdańskie a reszta polskie. (n.)

„Pacyfikarze”

W artykule J. Kisielewskiego p. t. „Pacyfikarze”, umieszczonym we wczorajszym (niedzielnym) numerze „Kurjera Poznańskiego” wkraśniała się omyłka drukarska, która zmieniła sens jednego zdania. Wiersz 44 i następne pierwszego łamu artykułu brzmieć powinny:

„Gdyby rozpisano się w Polsce powszechną ankietę, sądzę, że każdy uczciwy człowiek opowiedziałby się w zasadzie przeciw wojnie, ale nigdy przeciw wojnie obronnej.”

Hallerczycy ku czci swego wodza

Z okazji imienin p. gen. Józefa Hallera urządził Związek Hallerczyków w Poznaniu dnia 19 marca br. uroczyste zebranie o godz. 8 wieczorem w sali „Boulevard” według niżej podanego programu:

1) Uroczyste otwarcie zebrania i okolicznościowe przemówienie prezesa Rosta Leona. 2) Muzyka, marsz powitalny wykon. Drużyna Błękitna Związku. 3) Odczyt o „Ideologii Hallerczyków” wygłosi prezes L. Rost. 4) Muzyka: Utwory narodowe (Drużyna Błękitna). 5) Deklamacja p. dr. Rydliewskiego. 6) Muzyka. 7) Urzeczona dekoracja „Mieczami Hallerowskimi”. 8) Zakończenie zebrania i odśpiewanie „Roty”. Po zebraniu wspólna herbatka towarzyska.

Zarząd Chorągwi Wielkopolskiej Związku Hallerczyków.

Zarząd Placówki Poznańskiej Związku Hallerczyków.

Na powyższą uroczystość jak najuprzejmiej zapraszamy wszystkie nam pokrewne organizacje, należące do Legionu Wielkopolskiego z poczem sztandarowym oraz naszych sympatyków.

Ostrzeżenie!

Jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy, zawiązał się w Poznaniu Tymczasowy Komitet Budowy „Domu Hallerczyka”, który swe prace wstępne zaczął od zbierania składek i ofiar, przeznaczonych na ten cel. Projekt sam w sobie zasługuje na uznanie, jednakże osoby tworzące komitet, nie dają opinii publicznej żadnej rękojmi, iż dzieło budowy „Domu Hallerczyka” znalazło się w rękach powołanych.

Jeśli wogóle w ważnej tej sprawie głos zabieramy, to nie czynimy tego w chęci szkodenia projektowi jako takiemu. Pragniemy tylko opinję publiczną ostrzec przed tego rodzaju pomysłami „radosnej twórczości” pewnych czynników, zdaje się, nie zdających sobie sprawy z nad wyraz ciężkiego położenia gospodarczego społeczeństwa. Budowa „Domu Hallerczyka” pochłonie niewątpliwie poważne sumy zbieranych ofiar i składek, które w chwili obecnej powinny być zużyte na bardziej żywotne cele społeczne i humanitarne. Wzniosła idea Związku Hallerczyków, krzewiona i pielęgnowana w bardzo licznych placówkach Chorągwi Wielkopolskiej, nie wymaga w tej chwili od społeczeństwa okazałych gmachów reprezentacyjnych.

Zniewoleni jesteśmy stwierdzić, że Tymczasowy Komitet „Budowy Domu Hallerczyka” niesłusznie łączy swoją akcję „Domu” z działalnością Związku Hallerczyków a w szczególności z Chorągwią Wielkopolską. Nic też dziwnego, że projekt Tymczasowego Komitetu spotkał się w tysiącach szeregach członków Związku Hallerczyków z bardzo energicznym protestem.

Do protestu przyłączyli się również powołane władze Chorągwi Wlkp. Związku Hallerczyków. To też oświadczamy, że do budowy „Domu Hallerczyka” przystąpimy wtenczas, kiedy pozwolą nam na to lepsze sto-

sunki gospodarcze. W tych nad wyraz ciężkich czasach nie stać społeczeństwu na finansowanie projektów, niewątpliwie szlachetnie pomyślanych, ale w chwili obecnej nierealnych.

Stwierdzamy raz jeszcze, że Tymczasowy Komitet Budowy „Domu Hallerczyka” najniepotrzebniej mobilizuje opinję publiczną projektami, dla których zrealizowania braknie mu zarówno mandatu, jak i autorytetu — Związku Hallerczyków.

Zarząd Związku Hallerczyków w Poznaniu.

Zarząd Chorągwi Wlkp. Związku Hallerczyków.

Zarząd Placówki Poznańskiej Związku Hallerczyków.

Nie wróć!

Tysiące bocianów, które roku bieżącego zimowały w Afryce, nie powrócą już nigdy do nas. Urzędnicy, którzy objeżdżali niedawno okręg Cathkin w Natalu, zauważyli na wzgórzu po drodze, gdzie corocznie zbierały się bociany do odlotu do Europy, olbrzymie białe plamy. Po bliższym zbadaniu okazało się, że są to zwłoki tysięcy bocianów. Bociany zostały zabite przez gwałtowną burzę gradową. Leżą ich na tym pagórku całe stopy z pogruchotanymi nogami i skrzydłami.

Taki los spotkał wiele tysięcy naszych pocciwych boćków tej zimy.

RADJO

Programy radiofoniczne:

Wtorek, dnia 17 marca 1931 r.

Poznań (335 m) godz. 7.00 gimnastyka poranna; godz. 7.15 gazeta poranna; godz. 13.05 koncert gramofonowy; godz. 14.00 komunikaty; godz. 17.15 „Młodość na antenie”; godz. 17.45 popularny koncert symfoniczny (transmisja z Warszawy); godz. 18.45 kronika europejska; godz. 19.00 „Tydzień gospodarczy” referat p. t. Racionalna wymiana towarów pomiędzy Polską a Z. S. S. R.; godz. 19.20 kurs elem. języka franc.; godz. 19.35 kwadrans słowiański; godz. 20.00 opera z płyt gramofonowych (transmisja z Warszawy); godz. 22.20 sygnał czasu, komunikaty; godz. 22.35 muzyka taneczna z kabaretu „Apollo”.

Warszawa (1412 m) godz. 12.10 muzyka gramofonowa; godz. 14.40 odczyt dla maturzystów: „Pogląd na Komórkę w dziejach biologii” — prof. Sumiński; godz. 15.00 (dla maturzystów): „Upadek Grecji i Kultura hellenistyczna” — prof. Jakubowski; godz. 15.35 „Chwilka lotnicza”; godz. 15.50 „Historja mola książkowego”; godz. 16.10 komunikat dla żeglugi i rybaków; godz. 16.15 muzyka gramofonowa; godz. 17.15 „Kultura słowian pomorskich”; godz. 17.45 koncert popularny symfoniczny; godz. 19.10 Prasowy Dziennik Radiowy; godz. 19.30 opera na płytach gramofonowych.

Składki i pokwitowania

Na pomnik Serca Jezusowego: Feliks Sierszeński zamiast wieńca na trumnę śp. Józefa Andrzejewskiego 10 zł; — M. W. z prośbą o wysłuchanie, 5 zł; — K. K. z prośbą o pomyślne załatwienie pewnej sprawy 5 zł; — K. Michalski z prośbą o błogosławieństwo i zdrowie 2 zł; — St. K., Czempin 5 zł; — St. D. i M. K. z prośbą o wysłuchanie 5 zł; — Aniela K. z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze, 2 zł; — Marcin Gałaszczak, Janikowo z prośbą o zdrowie 10 zł; — Maćkowiak, Pakość 1 zł; razem z poprzednio pokwitów 1487,05 zł.

Na bezrobotnych: Z. T. S. T. 5 zł; — razem z poprzednio pokwitów 262 zł.

Na kościół na Helu: Dr. Igiłowska, Szubin 10 zł; — razem z poprzednio pokwitowaniami 175 zł.

KSIEGI STANU CYWILNEGO

Zgony:

Edward Stachowiak, mistrz stolarski, 35 l. Jan Kuberski 1 m. 13 d. Michalina Maciejewszkówna, szwaczka, 36 l. Teodor Kowal, strzelec, 22 l. Piotr Perka, robotnik, 33 l. Karol Wasikiewicz, blacharz, 88 l. Ludwik Huras, szwajcar, 32 l. Hipolit Skalecki, murarz, 54 l. Marcei Grembowski, robotnik, 63 l. Anna Szymanikowa z d. Jabłońska, 33 l. Roman Cichocki 4 l. 2 m. 13 d. Bożena Pospieszna 1 r. 10 m. 13 d. Gertruda Dutkowiakówna 6 l. Matylda Cieśliewiczowa z d. Husberówna, 63 l. Maria Ratajczakowa z d. Sucha, 28 l. Jan Dembiński 3 m. 2 dni. Józef Borowicz 57 l. Marta Wierzbńska 4 l. 7 m. 14 d. Magdalena Sliwińska z d. Bogdaszewska, 38 l. Wiesław Spychała, 1 m. 15 dni.

RUCH W TOWARZYSTWACH

— **Wydział krawiecki Tow. Młodych Przemysłowców.** Zebranie dnia 17 bm. na salce Koła Seniorów, Aleje Marcinkowskiego 26, podwórze II wchód II piętro, o godz. 8 wieczorem. Na porządku obrad: Wykład kol. Lenartowskiego krój raglana.

— **Koło Seniorów.** Zebranie plenarne odbędzie się w środę 18 bm. o godz. 20 w własnych lokalach przy ul. Aleje Marcinkowskiego 26. Wykład z przeżyciami n. t. „Piękno Alp” wygłosi p. dr. Smoluchowski.

— **Stow. Młodzieży Polskiej Poznań.** Zebranie plenarne odbędzie się w środę 18 bm. o godzinie 20 w Ognisku. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc”.** Zebranie odbędzie się w środę dnia 18 bm. o godz. 19 w sali „Domu Królowej Jadwigi”. Wykład wygłosi p. prof. Wasowicz.

— **Stow. Absolwentów przy III Szkole Wydziałowej.** Zebranie koła towarzyskiego odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 19.30 w szkole przy ul. Różanej.

— **Tow. Ogródków Działkowych im. Jana Sobieskiego na św. Łazarzu.** Nadzwyczajne walne zebranie w środę, 18 b. m. o godz. 18 w lokalu p. Jacka przy ul. Kolejowej 53.

— **Tow. Przemysłowców, Rataje.** Plenarne zebranie odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godz. 19 w lokalu posiedzeń p. Przybeckiego. Na porządku obrad referat.

TEATRY

— **Z Teatru Wielkiego.** Dziś oryginalna i pełna cudnych melodyj operetka „Orlow”. W partjach naczelnych pp. Tylewska, Grey, Raczkowski, Bratkiewicz, Sendek, Warchalewski, Szpingier; uczestniczą cały balet z pp. Jedyńska, Martówna, Ciesielskim i Sawickim na czele. Wspaniałe dekoracje projektu p. Dołyckiego, dyryguje p. Latoszewski. — We wtorek opera Offenbacha „Opowieści Hoffmanna” z p. Żmigród - Fedyczkowską, Zatheyem, Royem, dr. Roesslerówną, Tylewską i t. d.

Michał Holyński, bohaterski tenor scen zagranicznych i polskich, powrócił z tournée z Ameryki i wystąpi gościnnie w operze naszej dwa razy, t. j. w czwartek 19 bm. w „Aidzie” i w sobotę, 21 bm. w „Carmen”.

— **Z Teatru Polskiego.** Ostatnia nowość repertuarowa, nadzwyczaj oryginalna i nieprzeciętna sztuka J. Chłumbergi „Gwiazdki z nieba” ukaże się dziś. We wtorek zawsze atrakcyjna, doskonale grana komedia Adolfa Nowaczynskiego „O żonach złych i dobrych”, na której publiczność zaśmiewa się do łez, oklaskując gorąco wyborne dowcipy wykonawców sztuki.

Od dłuższego czasu odbywają się próby słynnej sztuki amerykańskiej „Ulica”, która wchodzi na afisz Teatru Polskiego z końcem bieżącego tygodnia. Czynione są również przygotowania do zmontowania aparatury dźwiękowej, ilustrującej gwar życia wielkomiejskiego.

— **Z Teatru Nowego.** Dziś i jutro „Ludzie w hotelu” — największy przebieg sezonu teatralnego w Poznaniu. Wczorajsze jubileuszowe przedstawienie tej nadzwyczajnej sztuki odbyło się w podniosłym nastroju. Publiczność wypełniła po brzegi salę Teatru Nowego, serdecznie oklaskując niezwykle ciekawą treść sztuki, koncertową grę całego zespołu a zwłaszcza pomysłową inscenizację dyr. Rudkowskiego.

SENSACJA

dla Poznania jest wielki program inauguracji teatru rewji „Dobry Wieczór” przy ul. Fr. Ratajczaka 21-g p. t. „Dziś u pani Meli”, składający się z 18 obrazów, w którym bryluje ulubienica Poznania, nie-zrównana MELA GRABOWSKA w otoczeniu świetnych artystów rewjowych. Jej wielki talent odtworczy z tanga Jasińskiego p. t. „Pragnę pieścić” popularny szlager, którego melodię nuci cały Poznań. Tańce i ewolucje układu baletmistrza Jana Fabiana. Dwie orkiestry pod batutą kapelmistrza Brunona Kubika. Codziennie dwa przedstawienia o godzinie 7.15 i 9.15, — w niedzielę i święta trzy przedstawienia o godzinie 5.15, 7.15 i 9.15 wieczorem.

Bilety wcześniej do nabycia w kolekturze Loterii Państwowej J. Langer przy ul. Fredry, narożnik ul. Sew. Mielżyńskiego. Garderoba nieobowiązkowa. zw 28360

Teatr Wielki

DZIŚ — „Orlow”. Wtorek, 17. 3. „Opowieści Hoffmanna”. Środa, 18. 3. „Młyn djabelski”. Czwartek, 19. 3. „Aida”. Piątek, 20. 3. „Fiolek z Montmartre’u”. Sobota, 21. 3. „Carmen” — gość, występ Michała Holyńskiego. Niedziela, 22. 3. po południu „Miljony Arlekina” i „II. Rapsodia Liszta”. Niedziela, 22. 3. „Lady Chic” (premiera). Poniedziałek, 23. 3. „Lady Chic”. Początek o godzinie 8 wieczorem. Przedprzedaż biletów w biurze ogłoszeń „Par”, ul. 27 Grudnia 18. od godz. 10 do 17. W niedzielę i święta w Teatrze Wielkim od godz. 11.30 do 13.45.

Teatr Polski

DZIŚ — „Gwiazdki z nieba”. Wtorek, 17. 3. „O żonach złych i dobrych”. Środa, 18. 3. „Gwiazdki z nieba”. Czwartek, 19. 3. „Pani ministrowa”. Piątek, 20. 3. „O żonach złych i dobrych”. Sobota, 21. 3. „Ulica” (premiera). Niedziela, 22. 3. po południu „Pani ministrowa” (ceny niższe). Niedziela, 22. 3. wieczorem „Ulica”. Poniedziałek, 23. 3. „Gwiazdki z nieba”. Początek o godzinie 8 wieczorem. Bilety poprzednio nabyć można w kasie teatralnej.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Ludzie w hotelu”. Wtorek, 17. 3. „Ludzie w hotelu”. Początek o godzinie 8 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w składzie cygar p. Zygarłowskiego, narożnik ul. Gwarynej.

Stronictwo Narodowe

Koło wildeckie

Miesięczne zebranie Koła Stronictwa Narodowego na Wildzie odbędzie się we wtorek, dnia 17 b. m., o godz. 7.30 wieczorem w sali p. Zawadkowej, Górna Wilda 75.

Pół godziny wcześniej odbędzie się tamże posiedzenie zarządu Koła.

Na porządku obrad aktualne ważne sprawy.

Referat polityczno-gospodarczy wygłosi p. red. Fengler.

O liczne przybycie członków, obwodowych i mężów zaufania uprzejmie prosi

ZARZĄD

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

ŻYCIE KULTURALNE

RUSZCZYĆ LAUREATE. WILNA

Z Wilna donoszą nam: Miasto Wilno przyznało swoją nagrodę artystyczną za rok 1930-31, wynoszącą pięć tysięcy złotych artystów malarzów prof. Ferdynandowi Ruszczycowi. Znakomity malarz, jeden z wielkiej plejady „Sztuki” krakowskiej i przez czas pewien profesor krakowskiej akademii po śp. Janie Stanisławskim, jest od początku istnienia Uniwersytetu im. Stefana Batorego profesorem Wydziału Sztuki i rozwija u nas znamienitą działalność kulturalną. Z pochodzenia Wilenianin, zabiega niestrudzenie około podniesienia poziomu sztuk plastycznych u nas, tak jak to czynił jeszcze na długo przed odrodzeniem Polski, urządzając wystawy wielkich dzieł sztuki polskiej (on to sprowadził do nas np. witraże wawelskie Wyspiańskiego) i jako mistrz teatralnej sztuki dekoracyjnej, w której celuje nie mniej, jak w swych świetnych, europejskim rozgłosie cieszących się pejzażach. Ostatni oprof. Ruszczyc stworzył — jak donosiliśmy w swoim czasie — wspaniałe dekoracje do Wyspiańskiego „Nocy Listopadowej”, wystawionej u nas na setną rocznicę powstania.

Gorący miłośnik piękna Wilna, propaguje je niestrudzenie, poświęcając i na ten cel mnóstwo czasu i pracy. Czuwa też nad grafiką dzieł u nas wydawanych, a w ruchu regionalnym żywy bierze udział. Tak wielostronna praca, pełna zasług, słusznie zjednała prof. Ruszczycowi nagrodę m. Wilna, która stanowi wyraz wdzięczności za to, że tyle dla naszej kultury zdołał i dalej działa. P. W.

NAUKA

Zgon uczonego. Z Krakowa donoszą nam: Na Akademii Umiejętności i na Uniwersytecie Jagiellońskim pojawiły się żałobne chorągwie. Zmarł śp. dr. Jan Sleszyński, znakomity uczonec, emerytowany profesor naszej Wszechnicy.

Urodził się w lipcu 1854 r. w Łysiance, gubernii kijowskiej, gimnazjum ukończył w Odessie, gdzie też odbywał studia uniwersyteckie. W roku 1876 ukończył wydział matematyczny, odznaczony złotym medalem, poczem wyjechał na studia zagranicę. Od roku 1883 rozpoczął wykłady na Uniwersytecie w Odessie, naprzód jako docent, a od roku 1893 jako profesor nadzwyczajny. W latach 1911—1919 wykładał matematykę na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, jako profesor nadzwyczajny, a od roku 1919 jako zwyczajny. Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej został w roku 1925 mianowany profesorem honorowym i w tym czasie przeszedł na emeryturę. Prof. Sleszyński był członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności. Wydał szereg dzieł naukowych z zakresu swojej specjalności, które zdobyły mu europejski rozgłos. (kn)

Z Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika. Oddział lwowski odbył posiedzenie z odczytem doc. ks. dr. B. Rosińskiego nt. „Emigracja polska w Ameryce”.

Z Pol. Tow. Historycznego. Oddział wileński odbył posiedzenie z odczytem p. S. Wysloucha, pt. „Ze studjów nad organizacją państwa litewskiego na Polesiu”.

Ze Związku Bibliotekarzy Polskich. Koło krakowskie odbyło posiedzenie z porządkiem dziennym: dyskusja nad projektem ogólnopolskiej instrukcji katalogowania.

POLONICA WŁOSKIE

Nowe tomy Encyklopedii włoskiej. Ze wszystkich wielkich encyklopedyj, jakie się w ostatnich dziesiętnościach lat w różnych językach pojawiły, włoska jest niewątpliwie najwspanialsza, najbardziej ilustrowana i najpiękniej wydana. W ostatnich miesiącach wyszły tomy 5—8, każdy po 1000 stron. Dział polski jest tu wcale obficie reprezentowany, czuwa nad nim dr. M. Loret i prof. Maver. Niestety szwankuje mocno strona ilustrowana działu polskiego. W dziale poświęconym Australii, który się przedstawia jak duża, bogato ilustrowana monografia, oglądamy z ciekawością góry Kościuszki, i hotelu jego imienia. Szkoda, że pominięto zupełnie malarza Józ. Brandta. Ze współczesnych uwzględniono w tych tomach Arentowicza, Bakalowicza, K. Bandrowskiego, Berenta, Robrzyńskiego, M. Brücknera. Doskonale są artykuły prof. J. Dąbrowskiego z zakresu historii i historjografii polskiej, szwankują natomiast informacje włoskiego geografa p. Riccardi. (P)

SZKOLNICTWO

Ogrody szkolne. Rozważania na ten temat zamieszcza w „Pracy Szkolnej” p. D. Gayówna. Autorka sprzeciwia się temu, by ogródki szkolne były skrótem uniwersyteckich ogrodów botanicznych; ogródek przy szkole powszechnej musi być zorganizowany na zupełnie innych zasadach, winien 1. dostarczać sposobności do zorganizowanej pracy zbiorowej; 2. powinien być terenem lekcji; 3. powinien dostarczyć materiału do powtarzających się obserwacji w zakresie zjawisk biologicznych; 4. winien służyć do przeprowadzenia elementarnych doświadczeń z zakresu fizjologii. (St. N.)

RUCH REGIONALISTYCZNY

Wspomnienia o przeżytej burzy na Bałtyku zamieszcza Kaliszanie E. Rudzik w miesięczniku kaliskiej młodzieży szkolnej „Świt”. Ciekawe przeżycia na rybackim kutrze wychowanka równin wielkopolskich i umiłowanie morza dobrze świadczą o zrozumieniu i zainteresowaniu młodzieży kaliskiej naszym morzem. Niejednokrotnie już bowiem zamieszczano na łamach „Świtu” artykuły o polskości Pomorza i o sprawach morskich. Szkoda jednak, iż Kaliszanie po tematy zaglądały do innych regionów pomorskich, czy poznańskich (np. we wspomnieniu o Paderewskim). Należałoby może brać przykład z młodzieży Czarnkowa, która w swej „ziemi nadnoteczek” daje upust dużej miłości do swego regionu. Niech to będą nowelki, czy wiersze, ale niech częściej przejawia się tam miejscowy motyw regionalny Łęgów nadprośniańskich czy piękna okolicy Kalisza, aby nie można w przyszłości przytoczyć iż „cudze chwalicie swego nie znacie”. (J. St.)

MUZYKA

Polski kwartet smyczkowy. Z Warszawy donoszą nam: Niedługo lotyczaszyły nasze przygodnie tworzące się kwatery smyczkowe. Może obecny, gładzi, szczęśliwy, składają go rtyści następujący: Irene Dubiska (pierwsze skrzypce), Mieczysław Fliedbaum (drugie), „Szalecki” (altówka), Zofia Adamska (wiolonczela). Na pierwszy mszowski wieczorek wykonał nowy kwartet m. in. śp. Roguskiego, b. profesora Konserwatorium, kwartet e-moll, op. 9. W radio wykonali ci sami artyści warjacje kwartetowe Zelenkiego. (wm)

Symfonia w Wilnie. Piszą nam z Wilna: Pierwszy w tym miesiącu koncert symfoniczny orkiestry dyrygowanej przez p. Wyleżyńskiego przyniósł m. in. „Zygmunt Augusta” i „Barbarę”, poemat symfoniczny Opieńskiego. Solistką była p. Ewa Bandrowska-Turska śpiewaczka z Warszawy.

Co śpiewają w Rzymie? Donoszą nam z Rzymu: Teatro Reale wystawił ostatnio „Wesele Figara” we wspaniałe stylowych dekoracjach i z udziałem świetnych artystów. Hrabiego śpiewa basista Cirino, Figara słynny baryton Stabile (jest to ciekawe o tyle, że zwyczajnie hrabiego powierza się barytonowi, zaś Figara basistę) hrabinię p. Arangi-Lombardi, Zuzannę p. Saraceni. Niemniej odznaczali się artyści tacy jak Nardi (Basilio), Baroni i naturalnie pani Giana Pederzoni, pełen gracji Cherubinek. Sukces wielki. (rm)

LITERATURA

Prof. Zdzisławski i Chateaubriandzie. Z Wilna do oszają nam: Na Środkie Literackiej wygłosił prelekcję prof. U. B. dr. Marian Zdzisławski, na temat „Romanizm i polityka”. Prelegent omówił rolę Chateaubrianda w okresie konsultatu i pierwszych lat cesarstwa Napoleona. (lw)

TEATR

„Salome” w Wilnie. Piszą nam z Wilna: Teatr Wielki na Pohulance wystawił w inscenizacji p. Eugeniusza Dziwulskiego wiodową „Salome”. P. Dziwulski, długoletni pracownik Reduty i jej kierownik muzyki, tym razem wziął na siebie całą odpowiedzialność za inscenizację, zwłaszcza za dekoracje, które istotnie są nowoczesne, pomysłowe i pełne nastroju. Salome grała p. Eichlerówna, jedna z najzdolniejszych młodych aktorek zespołu dyr. Zelwerowicza. (wt)

Pisma nadesłane

„Teatr Ludowy”. Nr. 2. Treść: J. Turwiczówna: „Na mazowiecką nutę”. — J. Zawieyski: „O wymowie”. — Ciekawe wydawnictwa. — Praca w organizacjach teatrów ludowych.

„Strażnica Zachodnia”. Nr. 4. Treść: H. Strasburger: „Dostęp do morza, a niepodległość Polski”. — S. Kutrzeba: „Prawa Polski do Pomorza”. — F. Chrzanowski: „Idea Paneuropu a rewizja traktatów”. — A. Prudhomme-J. Palowski: „Ochrona własności prywatnej osób, które w wyniku traktatu wersalskiego nabyły polską przynależność państwową”. — A. Wojtkowski: „Udział Wielkopolski w Powstaniu Listopadowym”. — Życie polityczne. — Życie kulturalne. — Życie gospodarcze. — Książki i pisma.

Ogródek Działkowy — organ Zw. Tow. Ogródów Działkowych — Nr. 1. 1931 r. Treść: Od Redakcji. — Konkursy: prof. dr. Jankowski. — Ogr. Działk. w Dąbrowie Górniczej: Burski. — Morela: Z. Makowski. — O hodowli szparagów: L. Thyse. — Sianie ogórków: Antoni Gładysz. — Truskawki i poziomki: pr. dr. E. Jankowski. — Prace wiosenne: W. Janicki. — Kompost: Z. D. D. — Drzewa owocowe: Z. M. — Różne prace: W. Janicki. — Bluszcz: St. M. — Zwyplot z morwy białej: L. Wrzos. — Wiśnie: Makowski. — Dziesięć przykazań dla działkowców: Z. D. D. — Przypomnienie na luty, marzec i kwiecień. — Hodowla drobnego inwentarza: W. J. — Pytania i odpowiedzi. — Ruch w Związku. — Książki i czasopisma. — Rysunki. — Ogłoszenia. (R. J.)

JAK CONRAD DAWAŁ WSKAZÓWKI REŻYSERSKIE

Jak wygląda sankiulota? — Stara Katarzyna i jej maska — Gierki i pauzy — Lingard wygrywa swoje milczenia — Scena między Traversem a jego żoną — To nam tłumaczy,

Przy czytaniu arcydzieł Conrada nasunęło mi się — jak już poprzednio raz tutaj zauważyłem — spostrzeżenie, iż ma on nie tylko mocną wyobraźnię wzrokową, ale widzi swoje figury postaci tak, jak dramaturg i reżyser widzą figury sceniczne, tj. w pełni akcji, jako podmioty zamkniętych w sobie scen, które są nieraz daleko bardziej wygrywane, niż wypowiedziane dialogiem. Teraz chciałbym na kilku szczegółach tę wyobraźnię zdemontować, zaczynając od maski conradowskich figur, tj. od ich „charakteryzacji”.

Np. w „Korsarzu”. Sankiulota, który tam występuje (rzecz dzieje się w czasie Wielkiej Rewolucji), ma (zmieniam czas na teraźniejszy) „migdałowe słodkie oczy, odznaczające się lśniącem połyskiem”; „lśnią również skóra na jego kościach policzkowych, wystających, choć zaokrąglonych. Twarz na kształt czerwonej maski, znika, pod koźlim strzyżonym zarostem. Zbrózdzone czoło i prostopadły nos mówią o fanatyzmie płomiennego patrioty. Wysoko osadzone brwi nadają mu wyraz zdumienia”. Albo taka informacja o starej gospodyni Katarzynie: „Jej twarz brązowa z zapadniętymi policzkami i zwidłymi wargami, pokryta siecią delikatnych, dziwnie nieruchomych zmarszczek, wygląda jak twarz, wyrzeźbiona z orzechowego drzewa. Trzyma się prosto, ustawicznie coś robiąc nigdy nie spoczywającymi rękoma”.

Czego więcej trzeba aktorowi? Jeżeli ma trochę wyobraźni, to już wie, jakiej szminki użyje, jakie kreski porobi i jak się do tej twarzy trzeba ruszać. Rój się u Conrada od takich ról głównych i epizodów.

Jeszcze bardziej szczegółowo informuje on o intonacjach, „gierkach” i „pauzach”. Są w „Ocaleniu” całe strony, gdzie każda „kwestja” ma wyraźną wskazówkę co do tonu jakim ma być wypowiedziana. Od str. 37 zaczynając, każdemu prawie odczłowi się towarzyszy informacja: „śpiesznie”, „ostro”, z „pewną niecierpliwością”, „wracając do niedbalego tonu”, „warknął”, „odparł stanowczo”, „przeciągnął z namysłem”, „przedkładał”, „rzekł ostro”. A w kulminacyjnym punkcie dialogu słowa „Musi pan!” — „brzmiało głośno i ostro jak wystrzał z pistoletu”. Conrad słyszy najdokładniej intonację każdego słowa, tak jakby siedział w krzesłach przed grającymi aktorami — i usiłuje w czytelniku obudzić to samo uczucie widza, dodając w ten sposób do sugerowanych wrażeń słuchowych, wrażenia wzrokowe. Zwłaszcza pauzy wygrywa figura conradowska z pomysłowością świetnego aktora.

Oto Lingard w „Ocaleniu” rozmawia z Carterem.

— „To, że pan trafił na mnie — mówi — jest moim szczęściem. I trzymam je!”

Tutaj urywa, milknie i „spuszcza zamkniętą pięść, wielką i muskularną, na czarną serwetę oświetloną lampą, aż szklanki zabrzękły, — pięść o silnych palcach, zacisniętych mocno na twardych muskułach dłoni; trzyma ją tak przez chwilę, jakby postanowił zatrzymać”. Potem dopiero ciągnie dalej „po pauzie”.

W następnej „kwestji” znów pauza i gierka. Lingard „uderza kostkami zgitych palców w stół i budzi znów szklanki, które zadźwiękły jak cienki, żalony finał jego słów. Carter stoi oparty o bufet, zdumiał go nieoczekiwany zwrot rozmowy, szczerą opadła mu zlełka, a oczy nie schodzą ani na chwilę z twarzy Lingarda”. Pauza, parę sekund ciszy, poczem Lingard wykrzykuje jakieś słowo — „mniejsza jakie, idzie o ton — „jak gdyby ujrzał dopiero w tej chwili wszystkie trudności położenia”. Czy to nie idealna w swej zwięzłości i plastyczności informacja reżysera o tonie, jakim ma aktor coś powiedzieć. A często u Conrada zachodzi ten rdzenie teatralny wypadek, że pewne słowo ma w dialogu ogromne znaczenie i ma mnóstwo wyrazić, a jego treść pojęciowa jest nieraz odległa lub wieloznaczna, jakies: „Naturalnie!”, albo „Wiosło!” czy coś podobnego. Cały wyraz spoczywa w intonacji, którą Conrad jak najbardziej szczegółowo precyzuje. Głos i akcent decydują o wyrazie.

Z tej silnej ujrzenia, która sprawia, że figury Conrada są dla niego naj-

wyrażniej aktorami na scenie, oraz z daru słyszenia ich głosu musi wynikać, że dialogi buduje on nieraz jako sceny dramatu, w których to, co postaci czynią, jest równoważne z tem, co mówią. Jest w „Ocaleniu” niezmiernie ważna i przykra rozmowa między Anglikiem Traversem i jego żoną Edytą. Spróbuję streścić słowami Conrada jej teatralność i aktorskość, zbirając rozrzucone po tym dialogu informacje o sytuacjach intonacji i mimice osób rozmawiających.

Scena przedstawia wnętrze drewnianego szalasu na pokładzie statku. Pani Travers siedzi w fotelu, jej rozpuszczone włosy spływają po oparciu. Milczenie, słychać z pokładu miarowe kroki ludzi, przechadzających się w poprzek ruty. Półcień.

Wchodzi Travers. Zamienia z żoną parę słów nieprzyjaznych. Edyta splata ręce na karku, rękawy zesuwa się i obnażają ramiona aż do pleców. Travers mierzy ją oczyma aż do stóp, ubranych w sandały. Nie mówi ani słowa, pyta wzrokiem. Edyta usprawiedliwia, czemu ma sandały, nie buciki, i strój malajski, nie europejski. Mówi głosem zmęczonym, z oczyma skierowanymi gdzieś w górę, jakby nie chciała porzucić swego marzenia.

Travers siada ciężko na skrzyni. Edyta w rozmowie rozplata dłonie, opuszcza wzrok, on także mówi do niej ze spuszczonej oczyma; po chwili ona zwraca nieco głowę ku mężowi i przypatruje mu się z żywym zajęciem, poczem znów opiera się o poręcz fotela i składa spokojnie ręce na kolanach. Słowo padło przy tem niewiele. Teraz dopiero przychodzi obszerniejsze wyjaśnienia. Travers mówi pompatycznie, ona spokojnie, przestawszy znów na niego patrzeć. Opiera brodę na dłoni i wpatruje się w ścianę, swobodnym ruchem, podniosłszy ręce do włosów i odwróciwszy się nawpół. Sprzeczą się, ale dyskretnie. Chwila pauzy, w czasie której Travers ponuro medytuje i zaczyna na nowo przez zacisnięte zęby. Edyta odwraca się, staje naprzeciw męża, wypowiada jakieś słowa, które Traversa zaskakują tak, że otwiera usta i zamyka je bez słowa. Ona zwraca się do lustra i zaczyna upinać włosy. Znow delikatna, stonowana sprzeczka: Travers zwraca na pięcie i wychodzi bez słowa, Edyta przyciska ręce do skroni rozpaczliwym ruchem. Kurtyna zapada, t. j. rozdział się kończy.

Wziąłem dla przykładu jedną ze scen takich. Jest ich wiele, chociaż niezawsze Conrad tę inscenizacyjną metodę stosuje. Wdziera mu się ona wszakże w „normalne” powieściowe opowiadania z takim uporem, że musi płynąć z instynktu teatralnego, który szuka ujścia poprzez obcą sobie formę twórczości i wyciska na niej swoją pieczęć. Aby jakoś ująć to w formułę — tak, zdaje mi się, musiałby pisać reżyser, gdyby był powieściopisarzem. W takich chwilach Conrad używa techniki teatralnej, używa jej z wielkimi wyczuciem tej formy i z wielką pomysłowością. Warto przeczytać go z myślą o tem. Może stąd pochodzi ta niesamowita brylowość psychiczna jego postaci, że musimy je sobie wyobrazić jako aktorów na scenie. Może dlatego obcujemy z niemi najzupełniej bezpośrednio, tak jak obcuje się w życiu z ludźmi i w teatrze z aktorami. Może to daje ich głębokiej psychice rezonans tak potężny, że każde dzieło Conrada jest dla czytelnika istotnym wewnętrznym przeżyciem.

Witold Noskowski.

Poznań.

Książki nadesłane

„Cours de culture pour Araugers et national en Italie 1931”. Roma. Garroni.

Marian Tyrowicz: „Działalność publiczna J. U. Niemcewicza w latach 1807—1813”. Wilno 1930. Odbitka z „Ateneum Wileńskiego”.

Prof. dr. W. Szafer: „Sprawozdanie z działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody w roku 1930”. Kraków 1931.

Dr. Władysław Pniński: „Morze polskie i Pomorze w pieśni”. Nakł. Tow. Przyj. Nauki i Sztuki w Gdańsku. 1931.

Jan Tambor: „Trwanie życia ludzkiego w Krakowie w okresie od r. 1881—1925”. Kraków 1930. Nakł. Pol. Akademii Umiejętności.

Władysław Godziszewski: „Polska a Moskwa za Władysława IV”. Kraków 1930. Nakł. Pol. Akademii Umiejętności.

Z opery

Jubileusz Hugona Zatheya

Wybierając „Opowieści Hoffmana” na swe 25-lecie, nie mógł jubilat lepiej postąpić. Wielorakość postaci Lindorfa staje się w tym wypadku niejako symbolem ciągłej przemiany zewnętrznej, jakiej musi się poddawać artysta w ciągu swej kariery scenicznej, zachowując jednak w głównych rysach swą własną indywidualność. Indywidualność ta decyduje oczywiście dopiero o wartości przemian.

Ktoś, kto w ciągu 25 lat pracuje na scenie i w dniu jubileuszu pozostaje tak świeżym i pełnym młodzieńczej sily, jak Hugo Zathey, nie może być indywidualnością przeciętną. Bo dawno byłby starty na prosek przez ciężkie darna pracy teatralnej. Wszelkie więc jubileusze, aczkolwiek nie są rzeczą wesołą, to jednak na podstawie przeprowadzonego bilansu stwierdzają stopień użyteczności jednostki, podnoszą charakter indywidualności i oddają cześć pracy. A to nie jest blachostką, ani pustą formą, przeznaczoną wyłącznie do napełniania dymem kadzidłanym mów jubileuszowych, których obłoki zasłaniają często właściwe oblicze jubilata i przeważnie głębszą — niżby z tych mów wynikało — wartość jego.

Zgromadzonego się — jak zwykle — po drugim akcie na scenie i wypowiedziano szereg mów i życzeń, złożono mnóstwo ślicznych kwiatów i podarków oraz odczytano stos pisemnych gratulacji. Wszystko to było wyrazem szczerzej przyjaźni i sympatii dla jubilata oraz dowodem uznania za poważną i pełną nieprzeciętnych walorów pracę artystyczną. Słusznie zaakcentował jubilat swą wdzięczność dla publiczności, która w dowód szczerzego uznania i przywiązania do niego wypełniła i tego wieczoru salę do ostatniego miejsca.

Dla uświetnienia jubileuszu dyrekcja wyznaczyła premierę (bo tak trzeba nazwać to wznowienie „Opowieści Hoffmana”, w których wszystkie partje, zdaje się, miały nową obsadę). Przygotowano rzecz bardzo starannie, co ze strony całego zespołu teatralnego było najlepszą formą uczczenia jubilata.

Świetną kreację Climpji dała oczywiście p. Fedyczkowska. Również p. Roy doskonale się wywiązał z roli Hoffmana.

Na uwagę zasługują partje p. Czekotowskiego (Spalanzani) oraz p. Tylewskiej (Niclas).

W zespołach widać było bardzo staranne przygotowanie, to też orkiestra i chóry brzmiały bardzo ładnie. Jest to zasługa p. Tyllji, który wykazuje coraz większe staranie o dobry poziom przedstawień przez niego prowadzonych.

Rzecz wyreżyserowana wzorowo przez p. Urbanowicza.

St. Wiechowicz.

Wieczór Moniuszkowski

Ruchliwe i dużą żywotność wykazujące Kolo śpiew im. Bol. Dembińskiego w Poznaniu urządziło wczoraj w sali Ogrodu Zoologicznego koncert wokalo-instrumentalny, poświęcony wyłącznie dziełom Stanisława Moniuszki.

Wieczór zainaugurowało słowo wstępne p. prof. Miętusa, wiceprezesa Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych, który przed licznym zgromadzeniem audytorjum rozwinął barwną sylwetkę z życia Moniuszki i charakterystykę jego dzieł muzycznych.

Na program wieczoru, prócz popisów muzycznych, składały się jednoaktowa, melodyjna operetka Moniuszki „Loterja”, oraz po raz pierwszy w Poznaniu wykonana, przepiękna kantata — mitologiczna Moniuszki na chór mieszany, sola i orkiestrę p. t. „Nijola”, odtworzona po raz pierwszy w ogóle w Mińsku w r. 1852, a ostatnio w r. 1923 w Filharmonii Warszawskiej.

Partje solowe wykonali członkowie Koła im. Dembińskiego p. Czesław Kamiński (baryton) i p. Zofia Matywna (sopran), dysponująca pięknym i dźwięcznym głosem lirycznym. Całość wypadła, pomijając drobne usterki, nadspodziewanie udanie, w czym duża zasługa dyrygenta p. Mieczysława Barwickiego. Koło śpiew. im. Dembińskiego należy się też pełne uznanie, że zdobyło się na wykonanie niełatwej dla zwykłych zespołów śpiewaczych kantaty „Nijola” i życzyliby wypadło, aby za jego przykładem poszły teraz w tym kierunku i inne bratnie drużyny Orkiestra była zgrana znakomicie. Zakończył wieczór mazur z opery „Halka” i fragment z opery „Flis” St. Moniuszki. Publiczność dopisała, a był wśród niej poważny zastęp przedstawicieli bratnich kół śpiewaczych i kierowników oraz protektorów ruchu śpiewaczego, jako że

w dniu wczorajszym odbywał się w Poznaniu doroczny walny zjazd delegatów Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych.

(m. z.)

Wygodne więzienie hiszpańskie

Wygodne więzienie — hotel. — Mieszkańcy. — Wizyty i pogadanki. — Opinja liberała o sytuacji w Hiszpanji. — Allons XIII najzręczniejszym taktikiem wśród polityków.

Madryt, w marcu. „Carcel Modelo” w Madrycie jest niecodziennym więzieniem. Nietylko w Hiszpanji, ale i w całej Europie. Urządzone wygodnie, według ostatnich wymagań higieny, zaopatrzone we wszystko, co może być potrzebne przy musowym mieszkaniu swym, więzienie madryckie jest istotnie więzieniem wzorowym, pod względem wygód jakie daje swym „gościom”, oraz swobody, jaką im pozostawia... w obrębie swych murów.

„Carcel Modelo” gości obecnie elitę działaczy republikańskich, liberałów, radykałów, socjalistów, którzy przegrali wielką partję szachów politycznych, stoczoną na szachownicy hiszpańskiej z jednym z najzręczniejszych graczy politycznych w Europie — z królem Alfonssem XIII. W więzieniu od rana do wieczora panuje niezwykle ruch, gwar, ożywienie. Na korytarzach, w poczekalniach, w rozmównicy — kręca się odwiedzający swych krewnych i przyjaciół goście z miasta. Rozmowy toczą się głośno, z żywością gestów właściwą południowcom, nikt się nie krępuje obecnością strażników więziennych. Jakby ich nie było. To też kobiety nie wiedziały, że na końcu korytarza znajduje się krata żelazna, strzeżona przez żandarma, pomyślałaby na widok spacerujących grup, w których nie brak i elegancko ubranych dam, że znajduje się w hotelu.

Profesor Uniwersytetu w Salamance, liberał starej daty, don Al..., zwierza się gościom swym, dwóm paryżanom, kolegom z lat uniwersyteckich pod kopułą Sorbony:

— Co można sądzić o nowym gabinecie Aznara? stare dzieci! Reszki swych sił, kilku z ministrów liczy sobie po siedemdziesiątce, zaprzęgli do wozu monarchji. Weterani zgrzybiałej tradycji, nowi ministrowie odgrywają przed krajem pantomimę wrzających Ajaksów, wiodących Hiszpanję ku nowej przyszłości.

— Ale, ciągnie prof. Al..., trzeba przyznać królowi, iż jest on niezrównanym mistrzem w grze politycznej. Zachowując wszystkie reguły gry, wymanewrował swych partnerów i przeciwników z maestrią; oszołomieni pierwszym, rzekomym swym sukcesem, doczekali się smrotnej porażki w drugim pociągnięciu. Król nie odkrył ani na chwilę swych kart. Wyprowadził w pole swą układnością i pozorną uprzejmością przywódców wrogich mu stronnictw: republikańców i socjalistów. Gdy wyjawili mu niebacznie, pociągnięci za język, swe plany, król cofnął się natychmiast i zapędził ich swą nieustępliwością na teren krańcowych hasel i żądań. I, gdy prawica, przerażona rewolucyjnością lewicy, zjednoczyła się w obronie monarchji i swego stanu posiadania, lewica — republikanie i socjaliści — licytując się w wysuwaniu krańcowych żądań, rozbiła się na kilka obozów.

— Tak, akcentuje prof. Al..., muszę przyznać królowi, że broni on dzielnie swej pozycji, tradycji i praw swego urzędu i stanowiska. Inaczej wyglądałyby nasze sprawy i cała sytuacja, gdyby opozycja republikańska posiadała wodza równego talentem i zręcznością polityczną Alfonsowi XIII. W całej tej grze tak misternej, rzekome, początkowe ustępstwa króla były taktycznym manewrem. Cofnął się na dalszą pozycję, aby lepiej skoczyć....

Bije godzina siódma na zegarze korytarzowym. Dozorcy zapraszają uprzejmie, lecz stanowczo do opuszczenia gościnnych murów Carcel Modelo. Powoli zalega cisza rozległe sale i korytarze — aż do jutra.

K. W-icz.

Niebezpieczny gość z przestworzy

W stanie Arizona Ameryki Północnej zdarzył się niezwykle wypadek zniszczenia domu przez meteor. Przyczem trzy osoby straciły życie. Spadaniu meteoru, którego wagę oceniano na około 3 do 4 ton, towarzyszył silny blask i pas świetlny, widziany w promieniu kilkuset kilometrów. Równocześnie słychać było silną detonację

wstrząs, zanotowany przez seismografy jeszcze w odległości 300 kilometrów od miejsca wypadku. Meteor padając, poprzeczał i zwęglił kilkanaście drzew, oraz dom leśniczego, w którym znajdował się 51-letni leśnik z dwoma synami. Ciała ich dotychczas spoczywają pod szczątkami zniszczonego domu i pod ciężarem „niebieskiego kamienia”.

Zjawiska spadania meteorów nie należą do rzadkości. Zazwyczaj jednak meteory są tak małe, że spalają się w powietrzu całkowicie i wcale nie dotykają ziemi. Nawet jeżeli meteor doleci do nas, to najczęściej wpada on do morza, które zajmuje dwie trzecie powierzchni naszej planety. Niedawno meteor upadł w Norwegii niedaleko Tromsøe i zniszczył składy pewnego towarzystwa okrętowego, przyczem również dwóch ludzi zostało zabitych.

Kara śmierci i jej skutki

Również w Stanach Zjednoczonych spory o utrzymanie w procedurze karnej kary śmierci nie ustają wśród uczonych, socjologów i magistratury. Na ten temat wybitny członek sądownictwa amerykańskiego w stanie Illinois, prof. Kovanagh ogłosił w prasie artykuł, zawierający ciekawe wywody o skutkach, jakie wywołuje kara śmierci. Amerykańskie miasta Detroit — wywodzi autor — leży naprzeciw dwóch miast kanadyjskich. Windsor i Sandwich, od których dzieli ich rzeka Detroit. W mieście amerykańskim zniesiono od pewnego czasu karę śmierci, w miastach kanadyjskich nie tylko ją zachowano, lecz ją stosują tam z bezwzględna surowością. W roku 1928 i 1929 w Detroit popełniono 485 morderstw, w Windsor natomiast tylko jedno. To samo daje się zauważyć w Bostonie, gdzie od 300 lat istnieje kara śmierci: w tym mieście średnia liczba w statystyce morderstw dała w 1929 roku 2,9 na 100.000 a w Detroit 19,6.

Sędzia przypomina w końcu, że w r. 1851 wydardażył w Kalifornji liczne zbrodnie, morderstwa i że pewna szajka zbrodniarzy opanowała tam nawet policję. Wówczas to uczciwi obywatele zorganizowali się, tworząc zbrojne szeregi po 20 ludzi, którzy przytrzymywali zbrodniarzy i wieszali ich na miejscu. Miało to ten skutek, że w dwóch tygodniach, liczba morderstw spadła o 80 proc.

S. F.

Bezczelność złodziejska

Nienotowaną jeszcze bezczelność — jak donosi prasa amerykańska — wykazał w tych dniach pewien bandyta nowojorski. Po wtargnięciu do jednego z prywatnych banków na 5 avenue, zmusił urzędników pod groźbą rewolweru do wręczenia mu gotówki znajdującej się w ogniotrwałej kasie bankowej. Następnie zawsze groząc im rewolwerem, zmusił ich do zdjęcia spodni i odrzucenia ich na odległość kilku kroków poczem ulotnił się, unosząc kilkanaście tysięcy dolarów łupu.

S. F.

Światło czerwone

może uszczęśliwić przyszłe pokolenie.

Dwaj szwajcarscy uczeni dr. Fritz Ludwig i dr. J. Riess prowadzą już oddawną wytyżone badania nad kolorem światła w oddziaływaniu jego na rośliny i zwierzęta, zwłaszcza nad światłem czerwonym i niebieskiem.

Uczeni ci dowiedli już, że poszczególne promienie słoneczne oddziałują na rośliny zupełnie inaczej, niż całe słońce czyli wiązki promieni. Szczególnie ciekawe były próby z promieniami: czerwonymi i niebieskimi.

Zamknięto w klatce kilka szczurów i poddano ich działaniu promieni czerwonych i niebieskich. Okazało się, że szczury umieszczone w klatce z czerwonym światłem wyrastały na egzemplarze silne, dobrze zbudowane i zdrowe. Osiągnęły taką wagę, jakiej nigdy nie osiągały na wolności. Były one cięższe od szczurów wychowanych na świetle słonecznym o 80 gramów. Czerwone więc światło sprawiało, że rosły one jako istne olbrzymy szczurów tego rodzaju. Miały normalny apetyt, były wesołe i bardzo żywe.

Szczury w klatkach ze światłem niebieskiem również były silniejsze od tych na wolności. Charakterystyczną cechą szczurów pod światłem czerwonym i niebieskiem jest ich owłosienie — bardzo puszyste i delikatne.

Podczas tych doświadczeń zrobiono sensacyjne wprost odkrycie. Dr. Riess przeprowadził w tych dniach jeszcze jedną próbę z mrówkami. Oto przykrył on kopiec mrówek kloszem szklanym z niebieskim światłem, a obok ustawił pusty klosz z światłem czerwonym.

W trzy dni później wszystkie mrówki przeniosły się pod klosz czerwony, gdzie zbudowały nowy kopiec. Dowodzi to, że mrówki instynktownie odczuły, że warunki życiowe pod czerwonym światłem są o wiele korzystniejsze, niż pod światłem niebieskiem.

Próby przeprowadzone z roślinami wypadły również zadowalająco i potwierdziły próby na zwierzętach. Powstaje więc hipoteza, że światło czerwone sprzyja rozwojowi witamin. Jeżeli zastosujemy światło czerwone w ogrodach kwiatowych lub w inspektach, możemy być pewni, że osiągniemy wspaniałe wyniki.

Obecnie obaj uczeni zabrali się do prób nad... ludźmi

Chodzi o wykazanie, czy dzięki światłu czerwonemu nie można było wywołać u dzieci szybkiego wzrostu fizycznego i podniesienia stanu zdrowia.

Jeżeli i te próby będą pomyślne — to staniami w obliczu poważnego odkrycia, które może uszczęśliwić przyszłe pokolenie.

Powieściopisarka i włamywacz

Słynna powieściopisarka duńska Karin Michaelis postanowiła zbawić jedną złąkowaną duszę. Przeglądając spis więźniów i historię ich, bardzo nierzadkiego życia, została uderzona sylwetką jednego z nich, który mając obecnie 46 lat, przesiedział dotąd 25 lat za kratami i ostatnio odsiadywał od roku 1926 pięcioletnią karę. Był to niejaki Harold Storn Nielsen z Faaborgu, znany włamywacz-gentleman. Karin Michaelis z opisu jego życia i rozmowy z nim wywnioskowała, że jest to niezwykle zdolny człowiek, który potrzebuje jedynie życzliwej ręki, by móc jeszcze żyć uczciwie na świecie. Zyskała więc u króla duńskiego ulaskawienie przestępcy z reszty kary i zabrała go do siebie na wyspę Thuroe koło Swendborgu. Tutaj Nielsen pod kierunkiem opiekunki napisał swe pamiętniki pod tyt. „Życie w konflikcie z prawem”. Swą „karjerę” złodziejską rozpoczął jako 15-letni uczeń gimnazjalny, zabierając pewnemu antykwariuszowi zbiór drogocennych znaczków pocztowych. Potem „karjera” jego potoczyła się szybko, o czym świadczyły ciągle procesy, więzienia i sława międzynarodowa w świecie szumowin. W „międzyzaczasie” dużo czytał i studiował. Jego ulubionymi autorami byli Plutarch, Ibsen, Hugo, Dickens, św. Ignacy Loyola i in. Teraz pragnie rozpocząć uczciwą pracę i chce zaświadczyc, że nawet „nie-szczęśliwa dusza, która przez długie lata zawiąklana była w wirze zbrodni, może się podnieść i zwyciężyć życie”.

Przyszłość pokaże, czy nadzieje szlachetnej powieściopisarki zostaną urzeczywistnione.

Nowy rozkład „Lotu”

Polskie linie lotnicze „Lot” wprowadzają z dniem 1 kwietnia nowy rozkład lotów, w myśl którego samoloty kursować będą codziennie, z wyjątkiem niedziel, na liniach następujących:

Warszawa—Bydgoszcz, Warszawa—Gdańsk.

Warszawa—Katowice, Warszawa—Kraków (bezpośrednio).

Warszawa—Lwów, Warszawa—Poznań, Katowice (Kraków) — Wiedeń, trzy razy w tygodniu na liniach:

Lwów — Czerniowce (Jassy) — Gali — Bukareszt.

Katowice — Kraków, Katowice — Brno — Wiedeń.

Jedną z ważnych zalet nowego rozkładu jest inowacja, polegająca na uruchomieniu bezpośredniej linii Warszawa—Kraków, przy równoczesnym utrzymaniu codziennego połączenia na linii Warszawa—Katowice.

Nowy rozkład lotów zezwala podróżnym, przylatującym do Warszawy z Bydgoszczy, Gdańska, Katowic i Poznania, w tym samym dniu odbyć dalszą podróż samolotem do Warszawy do Bydgoszczy, Gdańska, Katowic, Krakowa, Poznania, Brna i Wiednia, pasażerowie zaś, przylatujący do Warszawy z Katowic, Krakowa, Lwowa i Bukaresztu, mogą lecieć dalej do Bydgoszczy, Gdańska, Katowic i Poznania.

W myśl nowego rozkładu lotów normalny czas podróży samolotem wynosić będzie:

Z Warszawy do: Bydgoszczy 110 min., Gdańska 140 min., Katowic 120 min., Krakowa 110 min., Lwowa 150 min., Poznania 130 min., z Krakowa do Wiednia 170 min., ze Lwowa do Bukaresztu 380 min., z Katowic do Brna 95 min., z Brna do Wiednia 60 min.

Równocześnie z nowym rozkładem lotów wchodzi w życie nowa taryfa osobowa, która w porównaniu z taryfą z lata ubiegłego roku została znacznie obniżona. Podczas bowiem, gdy w sezonie letnim 1930 r. cena przelotu wynosiła mnie więcej tyle, co cena biletu kolejowego I klasy, to obecnie ceny — przy uwzględnieniu 20 proc. zniżki, z jakiej korzystają członkowie L. O. P. (członkiem L. O. P. może być każdy obywatel polski) — nie przewyższają niemal cen biletów kolejowych II. klasy, a w wielu wypadkach są od nich nawet niższe. Poza tem nadmienić się godzi, że pasażerowie samolotowi w Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Brnie, Wiedniu Bukareszcie korzystają z bezpłatnego dowozu samochodami z centrów miast do portów lotniczych i z powrotem, co również obniża ogólne koszty podróży.

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!

22-ga Loteria Państwowa

(Bez gwarancji)

W piątym dniu ciągnięcia 5-ej klasy, padły wygrane na numery następujące:

Zi 15 000 na nr. 8677.
Zi 10 000 na nr. 13304 43636 43743 114662.Zi 5 000 na nr. nr. 2834 11460 122987.
Zi 3 000 na nr. nr. 8066 40227 91866 100425 110866 113358 149073.

Zi 2 000 na nr. nr. 15291 56516 69908 81859 84039 95748 111245 115385 136489 147205 158660 176718 178214 197880 207513.

Zi 1 000 na nr. nr. 806 2592 5815 13083 14060 26566 28878 44406 52665 55796 61419 61849 62640 65160 70486 82745 90835 98107 104787 110745 114000 128685 131938 139192 146007 163092 163464 170631 171202 177936 186564 192019 195255 100021 201379 202480 203701.

Zi 500 na nr. nr. 4398 8123 12016 13395 13960 14531 16476 16709 17964 18403 18825 20274 20506 21926 23114 23713 23994 25293 25759 25991 28578 31283 31985 32245 33815 35730 37458 39051 39472 40293 40424 42832 43704 46887 45802 45913 47029 51175 55009 55788 56027 56150 58210 59148 59238 59993 60456 61781 62528 63889 64146 64801 65604 65634 67905 68013 81274 74635 74871 75298 75517 77592 79058 80454 83314 84994 85377 86327 90111 90313 91709 92665 95231 98399 100419 101688 102240 104092 105060 108327 110090 112023 113791 117236 117364 123685 123888 123913 124431 126603 127772 128448 128742 129124 129501 129981 132582 132669 133007 135154 135454 135566 136795 138916 140927 142154 143186 143967 145916 150211 150564 151440 151674 152333 163826 154791 155283 156388 156750 157295 157838 157839 161801 161931 163404 163440 163981 163832 165788 166116 166511 166634 168218 169251 170256 170661 172668 172672 173493 170703 175588 175661 175697 175830 177245 178439 182583 182754 182915 184291 188171 189161 191018 191327 191356 192579 198892 202451 203464 203484 203606 203753 204358 206783 206936 207510.

Po 250 zł wygrali numery następujące:

14 22 33 155 394 463 1131 38 62 299 384 464 519 700 877 985 2086 173 245 338 431 67 512 22 786 986 3074 150 58 86 338 56 62 493 540 729 33 59 73 86 98 892 4112 82 3345 480 517 61 646 890 935 43 5132 55 83 93 317 73 448 66 92 503 19 612 784 864 972 6141 350 502 95 612 40 73 821 77 942 57 7079 96 120 41 45 327 514 54 794 815 8054 63 247 340 48 562 78 792 825 26 55 916 9014 66 116 54 64 86 232 39 315 42 403 25 54 655 77 100008 71 132 45 249 315 432 76 513 20 26 688 710 868 937 11037 154 91 212 89 98 357 59 438 63 65 582 601 948 12022 59 66 73 117 26 78 268 358 80 404 51 85 558 894 906 70 73 13038 85 241 508 63 80 606 29 39 715 18 806 53 68 936 61 14091 338 87 511 729 68 15013 158 247 636 39 41 315 31 62 91 964 16106 210 15 97 342 425 502 50 52 741 58 838 17024 29 122 287 429 787 18048 339 418 629 715 21 837 912 13125 277 79 316 420 511 73 79 614 35 40 804 37 95 918 20016 79 122 44 76 270 319 38 57 450 732 804 26 918 94 21206 48 420 553 638 44 714 39 941 74 22134 250 386 410 61 614 86 99 836 48 94 991 23145 279 94 304 26 43 511 14 806 51 75 848 24005 120 237 59 524 41 56 811 971.

25114 93 247 79 336 452 517 43 60 607 823 43 89 908 38 26007 47 233 344 414 20 579 609 959 27199 216 557 606 718 39 827 34 55 925 29 85 23012 108 390 405 37 528 65 6338 61 702 30 807 15 29077 124 28 237 96 300 439 656 704 946 81 30151 97 264 343 401 5 6 72 534 757 58 851 55 31059 100 31 158 355 84 509 49 622 733 801 32003 13 96 151 66 250 69 91 400 49 72 506 49 626 55 78 706 97 839 56 96 904 17 33148 61 235 481 569 703 922 33 34062 193 250 73 341 429 551 676 727 69 78 88 35060 334 473 576 649 63 85 716 26077 157 93 315 20 99 54 416 20 91 518 646 740 939 37055 180 351 456 89 554 67 606 38 55 720 23 811 58 38062 180 268 349 85 408 517 98 874 952 59 69 95 39004 186 214 35 67 314 416 58 70 84 90 542 668 84 709 40003 32 37 49 199 346 504 35 622 98 758 89 94 836 87 904 37 48 41090 123 39 49 349 455 83 87 513 768 805 94 941 42014 15 119 75 94 340 592 614 45 87 703 911 15 17 64 43068 180 86 220 49 395 400 23 48 83 523 31 625 707 28 42 50 834 82 987 95 44030 75 282 340 607 85 857 82 45048 166 239 51 325 31 69 557 69 610 79 726 864 46082 96 97 171 223 326 70 425 91 93 606 29 788 803 47004 68 213 377 487 563 75 717 32 826 933 48135 41 44 73 226 423 733 98 812 948 49081 101 415 514 30 65 636 711 817 93.

53501 43 75 512 72 616 37 51 728 815 51078 84 544 610 732 856 58 959 52015 21 56 89 102 204 380 583 612 712 49 73 920 29 53005 50 60 146 394 434 71 565 71 621 58 96 745 90 876 54320 79 451 514 48 77 674 795 894 65 906 55143 247 86 93 315 16 428 74 96 641 96 721 91 56087 148 68 294 323 410 27 28 805 20 30 33 76 84 922 56 73 57331 66 448 593 649 731 81 805 9 26 923 59016 118 55 63 207 316 567 99 650 86 765 854 59113 20 53 77 296 304 593 761 83 800 51 934 60079 141 48 272 316 407 792 813 91 93 904 54 61111 483 571 668 745 807 28 916 86 62000 41 60 158 277 80 324 29 38 67 613 832 63116 284 362 435 90 555 687 808 9 15 955 57 64002 129 70 275 82 397 651 759 85 800 50 76 981 65032 62 98 137 44 82 336 408 517 65 784 824 986 66017 41 75 278 591 814 96 67087 120 76 207 49 50 86 87 453 62 91 513 16 53 65 784 95 943 69044 60 85 285 346 47 85 425 84 98 511 660 841 945 69256 91 931 56 414 76 582 86 94 627 727 839 85 935 97 70098 222 311 40 686 702 984 71051 50 127 95 241 398 536 71 641 710 950 72044 181 325 418 538 61 618 34 84 711 931 90 73053 152 77 96 348 609 92 749 66 77 90 851 932 57 74008 40 115 19 40 43 56 245 448 55 546 600 780.

75045 61 92 137 201 82 379 408 552 67 613 795 908 966 76970 80 193 234 550 717 864 849 62 89 77148 256 392 498 838 920 52 78052 67 96 236 53 321 524 88 677 765 98 832 905 79033 146 184 525 40 91 617 84 728 808 96 903 27 37 46 80031 58 187 92 99 479 527 34 81 763 804 26 44 69 82

957 71027 189 310 457 509 87 665 711 874 79 82006 47 185 280 303 50 84 407 31 74 542 78 708 810 64 86 83015 27 61 130 226 309 45 411 48 544 56 761 94 84279 91 396 487 512 50 81 724 33 69 810 36 62 924 77 91 85019 82 170 79 226 39 88 365 67 603 95 761 811 905 89 82 86050 157 270 344 509 98 999 87178 362 86 412 25 561 671 74 767 815 18 79 88037 55 88 99 116 38 205 32 366 469 531 36 55 637 72 879 89009 52 227 75 440 678 916 87 90119 215 329 534 36 641 65 702 40 59 860 64 942 91006 139 200 47 54 443 91 92 530 33 652 92067 199 206 19 69 305 411 46 702 50 879 906 14 74 93022 92 97 266 329 532 609 37 77 98 782 812 96 958 75 94046 215 307 72 539 691 97 924 95139 73 250 745 59 852 75 907 48 91 93 96050 71 156 423 73 873 923 98 97030 328 494 531 702 5 81 95 908 36 40 84 98014 47 87 89 101 39 212 32 252 386 489 553 86 736 38 99086 114 39 52 72 251 336 409 13 58 90 528 642 71 842 47 75.

100079 134 56 275 302 27 471 504 9 19 765 807 17 67 101055 93 110 32 45 62 249 68 99 303 81 406 20 39 55 503 70 87 634 959 81 102123 74 256 98 402 75 560 692 766 87 843 64 908 83 103108 251 336 428 509 22 606 80 732 842 63 902 24 69 104093 96 112 231 77 78 3:1 444 54 99 579 81 616 795 924 105038 102 43 254 327 47 61 411 531 951 106012 84 174 311 58 616 7981 736 39 883 85 903 80 91 107123 54 330 68 516 97 617 48 58 709 82 899 951 96 108043 61 207 80 309 429 526 614 725 874 88 925 109039 298 576 694 728 55 825 68 89 901 44 110054 122 78 256 69 333 3 498 443 535 883 999 11005 15 284 86 87 409 551 98 664 112010 104 23 72 242 308 50 88 617 38 113154 315 16 24 417 24 47 517 23 48 52 605 45 57 701 67 97 901 52 114064 87 118 79 209 11 40 450 76 513 53 67 653 822 115074 135 38 66 75 388 607 62 703 19 78 812 61 973 116086 131 40 233 45 314 404 30 609 850 993 117009 65 100 26 233 316 24 494 554 644 837 998 118005 229 55 57 75 374 92 538 68 805 93 946 73 119245 84 91 301 52 82 404 37 660 747 120008 166 88 363 440 514 46 658 61 75 988 121025 252 456 591 616 56 69 787 830 45 74 79 122022 81 209 343 71 402 50 673 781 829 969 123179 241 332 56 406 583 667 718 843 62 934 62 124080 243 351 400 512 79 856 68 76 925 57 94.

Losy do V. klasy

są jeszcze do nabycia

w najszybszej kolekturze

Juliana Langer

Tel. 16-37.

Tel. 31-41.

Centrala Poznań, Wielka 5.
Filja Poznań, Sew. Mielżyńskiego
(Hotel Monopol) n.w. 4884

125036 90 212 304 11 18 407 10 94 507 13 865 75 992 126093 169 234 72 74 524 44 74 823 35 98 937 127181 253 334 58 92 611 12 722 804 128337 66 642 728 834 129065 166 285 353 78 461 548 625 97 739 947 80 130132 96 278 328 61 419 562 74 750 63 857 965 131064 585 703 4 65 94 802 41 92 132072 180 96 229 342 95 529 61 74 734 823 917 55 91 133092 193 273 447 05 524 84 647 710 32 842 999 134003 103 61 96 210 13 30 55 356 451 631 837 41 964 135089 146 228 75 301 57 69 75 417 46 94 574 676 752 883 973 136005 178 290 313 40 77 90 417 527 70 626 85 724 67 582 64 923 40 70 137070 125 90 246 98 376 499 518 29 89 760 873 966 138149 89 259 383 84 461 518 86 692 811 30 58 990 139033 61 255 313 454 78 99 561 697 701 74 824 954 90 140087 225 308 410 19 41 42 630 704 814 141011 37 131 68 208 310 521 39 730 48 815 949 53 100 201 220 364 90 476 540 718 851 58 143005 8 207 23 332 75 453 96 857 958 144095 112 78 213 33 49 87 494 518 619 97 723 65 857 145078 128 494 515 43 82 846 911 82 146066 107 211 435 520 69 682 97 147195 378 541 734 824 36 42 953 99 148087 276 348 609 37 58 149007 61 155 286 322 92 590 688 714 812 43 95 902 11.

150127 78 323 558 42 47 788 840 93 978 151024 29 53 84 92 161 295 549 709 830 979 90 152033 303 465 592 93 625 31 92 796 846 966 153049 87 134 41 51 61 248 64 355 626 76 84 891 927 33 45 67 154005 27 78 84 136 66 68 295 414 23 512 687 831 40 155130 32 217 300 68 419 61 715 33 820 937 63 74 155259 369 521 24 30 83 625 729 862 955 157343 81 455 84 532 86 614 20 23 89 718 27 863 920 92 158003 270 311 41 501 626 56 72 971 85 159015 121 213 29 379 415 82 618 57 759 75 78 806 901 64 160286 388 564 65 66 608 37 812 992 161034 46 66 105 43 79 249 300 30 508 11 642 765 860 908 79 162028 159 65 82 241 434 50 740 853 77 937 52 98 99 163025 88 105 19 22 61 208 73 317 538 49 612 776 840 944 76 85 99 164074 75 79 132 304 426 572 604 39 861 932 165063 128 48 73 96 552 670 92 166028 164 208 378 89 494 546 82 611 39 47 749 67 76 829 37 86 90 949 53 167105 17 21 69 345 400 80 537 44 695 820 94 96 933 168096 134 203 208 20 93 310 97 462 526 78 79 666 967 84 98 169024 101 48 315 421 88 676 765 851 60 85 170119 61 290 308 86 87 359 98 638 717 910 171072 96 113 63 94 294 338 56 67 402 64 549 607 878 91 985 172006 27 199 226 357 425 45 514 655 76 874 919 80 173089 177 231 92 348 75 82 445 508 604 62 89 720 25 898 917 33 67 174054 126 237 378 412 23 99 529 733 97 843 45 66 99 915.

175037 87 138 76 257 340 88 511 37 72 723 826 939 51 60 68 176318 510 52 651 65 67 832 56 939 177017 154 93 204 304 416 732 80 837 178137 290 93 316 485 604 744 800 826 63 84 179002 21 33 140 70 271 367 68 472 92 650 84 87 737 90 805 180012 30 45 98 168 93 238 43 389 406 539 623 704 821 76 181007 25 86 117 18 419 610 24 35 81 82 813 182029 65 234 392 476 791 851 183061 81 86 160 82 379 82 558 72 613 57 87 735 99 924 184064 74 137 394 330 49 54 556 81 90 660 744 821 920 185002 55 130 203 77 303 18 463 552 604 726 831 72 922 34 40 86 186022 103 31 49 217 49 517 81 632 766 800 62 989 187118 52 299 304 481 502 98 789 821 46 79 98 937 93 94 188031 76 344 477 81 554 62 79 88 618 747 860 85 189050 408 72 534 668 92 734 877 976 190196 426 54 560 87 622 66 95 760 802 625 60 191001 39 100 583 85 624 803 70 932

192017 45 239 63 78 349 96 400 19 29 575 732 84 922 51 71 193112 217 45 59 72 87 350 404 51 86 515 626 41 768 805 61 194066 111 49 98 259 348 537 601 66 787 817 96 907 72 195050 143 67 331 57 61 423 71 679 745 878 989 796007 122 29 71 96 229 359 401 540 86 716 839 83 996 98 197027 61 84 409 15 55 647 51 788 955 198007 126 53 76 320 67 495 505 650 790 844 998 199057 213 84 392 587 811 32 941.

200013 545 743 860 80 956 68 201067 172 284 420 46 560 61 86 709 98 950 202043 74 263 96 401 34 41 526 97 657 722 55 880 949 203055 67 227 313 564 605 724 96 884 924 28 204099 187 240 390 241 528 74 89 622 33 48 824 98 205006 110 19 86 230 99 356 98 417 55 64 546 74 93 679 96 706 20 91 984 92 206055 56 86 101 70 327 430 31 40 539 51 669 727 53 54 813 16 900 49 8

w trzecim starciu. — Witczak (HCP) i Dutkiewicz (G), wynik nierozstrzygnięty; Witczak bardzo agresywny w trzecim starciu osłabił, obaj zawodnicy polowali na k. o. jednak bezskutecznie. — Hofman (H. C. P.) i Meier (G), walka mało ciekawa, w drugim starciu Hofman po sierpowym M. idzie na deski i przegrywa wysoko na pkt. Sędziował w ringu p. Milcz, na punkty pp. Landeck i Nowak. (Tel. wł. — wk.)

W zawodach drużynowych o puchar dyr. Kannenberga prowadzi obecnie „IKP” Poznański. Wyniki dotychczasowe były następujące: „IKP” i „Krusche-Ender” 12:4, „Kr. Ender” i „Geyer” 10:6, „IKP” i „Sokół” 10:6, „Union” i „Widzewska Manufaktura” 10:6. (Tel. wł. — wk.)

W dalszym ciągu mistrzostw Wielkopolski rozgrywanych w sali „HCP” użytkowano w niedzielę wynik następujący: waga musza: Cendlak (W) pokonał Odera (Dr. Bl.), Wolski (W) zwyciężył Gęstwą (Wiktorja — Jarocin), Olszewski (Wiktorja) pokonał Karola (W); w lekka: Szymański (W) zwyciężył w 2 st. przez k. o. Józefiaka; w półśred.: Kujawski (AZS) uległ Herczyńskiemu (W), Skibiński (Sokół) w trzecim starciu przez k. o. Komorowskiemu (Wik.), Kamiński (Bl.) pokonał w pierwszym starciu przez k. o. Tondrowskiego (W); w średnia: Polaszyk (W) zwyciężył Renekę (W) i Talarczyk (AZS) — Priebego (Bl.) Sędziowali na zmianę: pp. Ermanowicz, Siwkowski, Iwański, Suszczyński. Dziś w poniedziałek o godz. 19 dalszy ciąg walk w sali „Cegielskiego”, walczą 15 par.

Półka nożna

O mistrzostwo kl. A POZPN Poznań. „Warta” i „Sparta” 2:1 (1:1). Do pauzy siły naogół były niemal wyrównane, jedynie chwilami „Sparta” nieco górowała, a po przerwie przeważała stale jednak nieudolny atak i brak strzelców, oraz szczęścia nie pozwalała jej na wyrównanie, a nawet uzyskanie zasłużonego zwycięstwa. Bramki strzelił dla zwycięzców Błaszczak z wolnego i Śmiglak II; dla „Sparty” — jedyną Zieliński. Sędziował p. Adamski. (fl)

„HCP” i „Sokół” 2:1 (0:1). Wynik odpowiada zupełnie przebiegowi gry. Do pauzy lekko górował „Sokół”, który powoli powraca do formy, wykazał jednak braki techniczne. Po pauzie inicjatywę gry ujmują zupełnie „HCP” i ma znaczną przewagę „Sokół” nadrabia braki techniczne wielką dozą ambicji oraz szybkości. Bramki uzyskali dla „HCP” — Schubert i Małecki, dla „Sokoła” — Markiewicz. Sędziował p. Baranowski. (fl)

Ostrów. „Ostrowia” i „OKS” 6:1 (1:0). Do pauzy siły naogół wyrównane z lekką przewagą „OKS”, którego atak gra anemicznie i bez głowy, nie wykorzystując wielu dogodnych pozycji. Już na początku Lechowicz uzyskuje dla „Ostrovii” prowadzenie. Po pauzie „OKS” wyrównuje przez Gwizdka, a w dwie min. później Stock zdobywa dla „Ostrovii” drugą bramkę, a w 13 min. z karnego Żurkowski — trzecią. „O. K. S.” od tej chwili załamuje się i „Ostro-

via” ma zupełną przewagę strzelając dalsze trzy bramki przez Skoczylasa, Stocka i Berenszteina. W „OKS” wyróżnił się świetny bramkarz Pawlicki. Sędziował b. dobrze p. Brzeziński. (Tel. wł.)

Leszno. „Legja” i „Polonia” 3:1 (1:1). Zasłużone zwycięstwo gości. Jeszcze na 12 min. przed końcem wynik brzmiał 1:1. Do pauzy gra była wyrównana, po zmianie stron „Legja” uzyskuje przewagę nad bardzo ambitną „Polonią”, w końcu góruje zupełnie. Bramki uzyskali dla zwycięzców Kwintkiewicz II, Konopa i Mazgaj; dla „Polonii” — jedyną Kwiatkowski. Sędziował p. Perzak. (Tel. wł.)

„Olimpia” i „Stella” 2:0. Zawody towarzyskie gdyż sędzia nie uznał boiska jako zdatnego do walki o mistrzostwo. Po obopólnym porozumieniu grano dwa razy po 30 minut.

„Warta” i „Gedania” 4:2 (3:2). Gra nieciekawa, gdyż boisko było zupełnie rozmokłe i błotniste. „Gedania” ustępowała znacznie „Wartie”, która lepiej dostosowała się do terenu. Gospodarze graли z Wojciechowskim w pomocy, oraz z Radojewskim, którego w drugiej części zastąpił Sikorski. Wyróżnił się u „zielonych” Wojciechowski i Scherfke F. W „Gedani” najlepszy był bramkarz i prawy łącznik. Bramki strzelili dla gospodarzy Kniola (dwie), Sroka i Banaszkiewicz; dla „Gedanii” — Drażniewski i Schramke. Sędziował p. Nawrocki. (fl)

„Czarni” — „Cybina” 5:0 (1:0). Zwycęstwo „Czarnych” zasłużone, gdyż mieli oni przez cały czas przewagę.

Śląsk. Z powodu rozmokłych boisk niemal wszystkie zawody o mistrzostwo zostały odwołane. Jedynie mecz „BBSV” i „Pol. KS.” zakończył się wynikiem remisowym 1:1. W spotkaniu towarzyskim „AKS” pokonał niespodziewanie wysoko „Naprzód” Litwiny 4:1, oraz Chorzów — Śląsk Świętochł. 2:0. (Tel. wł. — as.)

Kraków. „Wisła” i „Legja” 2:2 (2:2). Zawody odbyły się na błotnistym boisku. Bramki uzyskali dla „Legji” Cebulak i Nawrot, dla „Wisły” Kisielewski i Rejman. — „Garbarnia” i „Zwierzyniecki” 7:0 (3:0). Przez cały czas przewaga „Garbarni”, która nie wysilała się zbyt. Bramki strzelili Mauzer trzy, Pazurek, Eisner i Jelech. Jedną była samobójcza. — „Cracovia” i „Sola” Oświęcim 20:0 (13:0). Trening na jedną bramkę. „Cracovia” miała sposobność popisać się swoją dyspozycją strzałową i co się dało — wykorzystała, uzyskując tem samem rzadki w dziejach piłki nożnej rezultat. Bramkami podzielili się: Murzyński — 6, Zbroja — 3, Kubiński i Seichter — po 2, Mitusiński i Sperling — po 1. (Tel. wł. — ks.)

Wyniki zagraniczne. Paryż: Francja i Niemcy 1:0 (1:0). Jedyną bramkę padła ze strzału samobójczego. Z Niemiec na powyższe spotkanie wyjechało do stolicy Francji około 12 tysięcy Niemców. — Białogrod. Jugosławia i Grecja 4:1 (2:0). — Wiedeń. „Admira” i „Rapid” 3:3. „Sportclub” i „Slovan” 9:3.

Warszawa. Mistrzostwo kl. A. „Marymont” i „Znicz” 5:2 (2:1). „Gwiazda” i „Makabi” 4:2 (0:2). Inne spotkania zostały odwołane.

Tennis

W międzynarodowych turniejach na Rivierze Tłoczyński i Dubieńska osiągnęli szereg dobrych rezultatów. W turnieju w Monte Carlo w handicapie, Tłoczyński grający na 0 zwyciężył w ćwierćfinale grającego na 1/6 Salma 6:4, 6:4, zdobywając trzecią nagrodę. W grze podwójnej para Tłoczyński i Schafer pokonali parę Wagner i Walschoppen 6:3, 6:1, przegrywając następnie do pary Worm i Hillevil 3:6, 3:6. W turnieju w Metzie Tłoczyński ulegając w ćwierćfinale Matejce 4:6, 4:6, zajął trzecie miejsce. W tymże turnieju grając z mistrzem Jugosławii Gabrowiczem, przegrał do zwycięskiej pary w turnieju Kehriling i Rogers, w ćwierćfinale 3:6, 5:7; w grze mieszanej polska para Dubieńska i Tłoczyński przegrała w półfinale po zaciętej obronie do pary Betty Nuthall i Rogers 4:6, 4:6. W turnieju w Nicei Tłoczyński zwyciężył Salma, który po dwóch setach z walki zrezygnował, ulegając w dniu następnym doskonałemu Francuzowi Lesueurowi 6:3, 4:6, 4:6. Dubieńska pokonawszy poprzednio Angielkę Yhemitte 6:2, 6:1, uległa mistrzyni Francji Mathieu 4:6, 4:6. Tłoczyński w parze z Grahnem pokonał parę Lesueur i Martini 8:6, 4:6, 6:4.

Pryw. Lecznica Chirurgiczna

Dr. Parczewskiego

Poznań

ul. Mickiewicza 22

zw 8182

tel. 18-99

SKRZYNKA DO LISTÓW

— **Maryla.** Sprawa zależna od umowy. Czy opłatę umówiono za cały kurs, czy za lekcję? (K.)

— **St. J. P.** W tej sprawie trudno coś poradzić. Może Pan zwróci się do Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu. (K.)

— **E. N. zmiana.** Należy porozumieć się z gospodarzem. Naszym zdaniem bez jego zgody nie można zmiany urządzić. (K.)

— **H. B.** „Banku” tego nie znamy, więc nie możemy ani doradzać ani odradzać. Nawiasem tylko zaznaczamy, że zrobił Pan kiepski i ryzykowny interes, bo i przepłacił Pan i powierza Pan swe pieniądze nieznanym ludziom. (K.)

— **W. D.** Nic nie wiemy o takim rozporządzeniu. (K.)



Najwyższy czas wykupić nowe roczne karty wstępu do Ogródu Zoologicznego, które wydaje jego biuro przy ul. Gajowej 5. Zamówienia przyjmuje się także telefonicznie pod nr. 60-92.



Dnia 13 b. m. rozstał się z tym światem, po krótkich cierpieniach, ś. p.

Gustaw Raszewski

właściciel majątności Jasień
długoletni prezes naszej Spółdzielni.

W Zmarłym straciła nasza Spółdzielnia prawdziwego opiekuna, bardzo życzliwego i gorliwego członka oraz długoletniego prezesa Rady Nadzorczej. Za Jego ofiarną i owocną działalność dla dobra naszej Spółdzielni zachowamy wdzięczną pamięć w długie lata.

dw 3068

Zarząd i Rada Nadzorcza
Rolnika w Czempiniu.

Czempin, dnia 14 marca 1931.

Dnia 15 marca 1931 r., o godzinie 10.30 rano, zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., najdroższa żona i matka, ś. p.

z Piechowłaków

Janina Przęczkowska

przeżywszy lat 25. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 b. m., o godz. 4 po południu, z Zakładu św. Józefa na cmentarz parafialny w Jezycach.

W ciężkim bólu pogrążeni
mąż z synkiem i rodzina.

Poznań, dnia 16 marca 1931 r. zw 28 367



górnosłaski, koks hutniczy, brykiet, drzewo opałowe w szczapach oraz rąbane w wiązach poleca po bardzo niskich cenach hurtownie i detalicznie

„Unitas” Spółka węglowa z ogr. odp. Katowice
oddział w Poznaniu, Przemysłowa 21
Telefon 71-89

Zagwarantowana waga
przez dostawę w dom w workach plombowanych.

Pw 9759-11.19

KORZYSTNIE PRZEPROWADZKI WYKONUJE



Papierodruk

Artykuły
piśmienne i biurowe
Wszelkie druki

POZNAN
AL. MARCINKOWSKIEGO 6.
Tw 1137

Młody fotograf

potrzebny zaraz do pracy w laboratorium fotograficznym i do zdjęć w altanie i na wolnym powietrzu. Pierwszeństwo mają doskonałi retuszerzy negatywu i pozytywu. Zgłoszenia z bliższem opisaniem dotychczasowego zajęcia pod „Fotograf” do Biura Ogłoszeń „Par”, Bydgoszcz, Dworcowa 72.

Pw 9760-63.109

Walne Zgromadzenie

podpisanej spółdzielni

odbędzie się

w czwartek, dnia 26 marca 1931 r., o godz. 19
w Krotoszynie w sali Hotelu Wielkopolskiego.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
2. Odczytanie protokołu z rewizji Patronackiej i powzięcie uchwały.
3. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1930 i przedłożenie bilansu oraz rachunku zysków i strat.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności za rok 1930.
5. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
6. Podział zysków z roku 1930.
7. Zmiana § 1 statutu.
8. Uchwalenie remuneracji dla Rady Nadzorczej.
9. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
10. Wnioski bez uchwał.
11. Zamknięcie.

Sprawozdanie za rok 1930 jest wyłożone w lokalu bankowym.

Krotoszyn, dnia 10 marca 1930 roku.

Bank Kupiecki Spółdzielczy

w Krotoszynie

zw 8447

Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieogr.

Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli.

RADA NADZORCZA:

(—) Dr. Budzyński, prezes.

Mamy zaszczyt zaprosić PP. Członków na ósme sprawozdawcze

Ogólne Zebranie

za rok 1930

Banku Spółdzielczego Towarzystwo Kredytowe Miejskich Właścicieli Nieruchomości

Spółdzielnia z nieogran. odpowiedzialnością w Poznaniu, które odbędzie się w lokalu banku przy ul. Piekary nr. 1 dnia 31 marca 1931 r. o godzinie 17 (5 po poł.).

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie, wybór przewodniczącego, sekretarza i dwóch asesorów.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1930.
3. Wnioski Rady Nadzorczej w sprawach:
 - I. Zatwierdzenie bilansu i r-ku Strat i Zysków oraz udzielenie pokwitowania Zarządowi za rok 1930.
 - II. Podział zysków za rok 1930.
 - III. Zatwierdzenie nowego skompletowanego statutu.
4. Wolne głosy.

Sprawozdanie i zamknięcie rachunków za rok 1930 jest wyłożone w banku do przejrzania w godzinach urzędowych. zw 28 355

O jaknajliczniejsze przybycie prosi

Rada Nadzorcza i Zarząd.

Uwaga: 1. Zebranie jest ważnem bez względu na ilość obecnych członków (§ 24 stat.). 2. Wykreśleni członkowie nie mogą brać udziału w Zebraniu (§ 11, p. 5 stat.).

Sprzedaż spadkowa

W dniu 18 marca 1931 r. o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się licytacja sprzętów pokojowych i kuchennych przy ul. Marz. Focha 15.

nr 8445/6

Magistrat VIII/L.

GNEBI CIE REUMATYZM?

BOLE
krzyża
ostry
zębów?

SAPOMENTHOL
MATULI



usunie
twoje cierpienie!!

1-2 RAZOWE NA
CIERANIE USUNIE
JUŻ BÓL ŚRODEK

RADYKALNY ZNANY NA CAŁYM ŚWIECIE. POLECANY PRZEZ LEKARZY!!

Zadać w aptekach i drogeriach, gdzie niema wysyła wprost
Fabryka E. Matuli, Kraków, ul. Helciołów 17. zw 7844

Większych ubikacji

handlowych z oknem wystawowym. w centrum miasta przy ruchliwej ulicy poszukuje

POZNAŃSKI DOM KOMISOWY

właśc. Jan Sobierajski, Poznań,

ul. Dominikańska 3. Pw 9754-11,19

Hurtowny

skład kolonialny na prowincji, w pełnym biegu korzystnie do przejęcia. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod rw 13 317

Przeciw chudości

używać należy naszego wypróbowanego od lat proszku od żywego „PLENUSAN”. W krótkim czasie znaczny przyrost wagi, kwitający wygląd i pełne kształty ciała. Wzmocnia również krew i nerwy. Polecany przez lekarzy i profesorów 1 pud. 6.— zł. 4 pud. 20.— zł. Przy zapłać z góry wysyłka franco. Pw 9 610-9,25

Dr. GEBHARD & Sp. — GDAŃSK, Oddz. 42.

Biuralistki młodej

z inicjatywą, z znajomością języka niemieckiego, poszukujemy zaraz. Może być bez praktyki biurowej, jednak z ukończoną szkołą średnią, najmniej sześć klas. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 28 363

Przy Miejskim Gimnazjum Koedukacyjnym typu humanistycznego w powiatowym mieście Ostrzeszowie Wlkp. wakuje zaraz posada

nauczyciela języka łacińskiego.

Wynagrodzenie według norm państwowych plus 20% dodatku komunalnego.

Zgłoszenia przy dołączeniu życiorysu i odpisu świadectw przyjmuje się do dnia 25 marca b. r. dw 3 069

Ostrzeszów, dnia 12 marca 1931 r.

L. dz. pers. 66/31

Magistrat.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-linowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (na przykład: z 18924, n 2735, d 1790

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

Dla krowej, 28 lat, ciemno-blond, o pięknej młodej powierzchowności, inteligentnej, gospodarnej, zamężnej, poszukuję zdrowego, zdolnego

towarzysza życia

z akademickim wykształceniem, najchętniej Ślązaka lub Poznańczyka. Dyskretna, zapewniona słowem honoru. Oferty z obrazkiem pod zw 28 364 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

Ulokuje

65 000 zł na pewnej hipotece w Poznaniu. 15% dolar. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 28 365

Kupię

miejskie hipoteki z danym. Dysponuję 100 000 zł. Szczegółowe oferty Kurjer Poznański pod zw 28 366

60 naczyń szklanych

do skumulatorów — rozmiar 50 x 21 x 16 sprzedamy po 7 zł Zgłosz. do Kurjera Poznańskiego pod dw 3072

Od 100-let lat prawie w posiadaniu rodzinnym znajdująca się, dobrze prosperująca

fabryka do sprzedania

z powodu śmierci. Najnowsze maszyny i duże nieruchomości. Fabryka znajduje się w garnizonowym mieście Wschodnich Niemiec. Zgłoszenia sub: „B. G. 444” do Rudolf Mosse, Berlin SW 100. Tw 1139

Do wszystkich wierzycieli Banku Przemysłowców

Przypominamy, że wyznaczone przez Sąd Grodzki zebranie wierzycieli Banku Przemysłowców odbędzie się w najbliższą środę, t. j. dnia 18 b. m., o godz. 10-ej w wielkiej sali Domu Rzemieślniczego w Poznaniu, ul. Franc. Ratajczaka 21.

Uprawnieni do udziału w zebraniu są wierzyciele posiadający wezwanie sądowe. zw 28 368/9

Komitet Wierzycieli.

(—) Stanisław Janczewski. (—) Stanisław Libera.

(—) W. Kapalczyński. (—) Bojko Michał.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, 18. 3. 1931 r., o godz. 9.30, ul. Skarbowa 4, L. z podwórza, sprzedam publicznie najwięcej dającymu: maszynę do pisania, 2 biurka z fotelami, kasę żelazną i stół. nr 8342

W. Trzeciak, kom. sąd. Poznań, ul. Młyńska 3, tel. 51-18.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, 18. 3. 1931 r., o godz. 11-ej, św. Marcin 11, IV. sprzedam publicznie najwięcej dającymu: szafę do ksiąg. nr 8341

W. Trzeciak, kom. sąd. Poznań, ul. Młyńska 3, tel. 51-18.

1 SPRZEDAŻE

Meble

wielkiego rodzaju, nowe i używane po znich cenach na najdogodniejszych warunkach spłaty poleca Stefan Pahl, ul. Mazańska Focha 29. maga n mebli. Tel. 64-25. Pw 9015-5,99

Wylegowe

jajka po wys. nagrodz. ras. do- brych zimowych nioskach Rod — Isl. — Red (Karmazyn) ma- do odania. Hodowla Karmazy- now. Stefan Słaby, Poznań — Staroleka, Bystra 35. zw 72 408/9

Kolonjalke

zaprowadzona w Mosinie sprze- dam, cena 4000. Oferty Kurjer zw 72 697

Kanarki

samice zdrowe, ż. lte do legn. ta- nio. Kubanek, Fabryczna 34. I. zw 72 786

Cukiernie

z wyszynkiem alkoholu w Katowicach lub Królewskim Hucie kupie lub oddzierzawie od Nowe- go Roku. Oferty Kurjer zw 73 183

Willa

blisko-pokoje, ładnym ogrodzie, blisko tramwaju mieszkanie, peł- en komfort, cała wolna, cena 55 tys. Wyrzykowski, Grobla 9, te- lefon 19-58. zw 73 120

Gabinet

sypialnia, salonik okazjonalny, Ga- siorowskich 5 i I. lewo. zw 73 131

Pianino

orzechowe rzeźbione w dobrym stanie sprzedam. Jewasiński, — Przesław, pocz. a Pamiątkowo. zw 73 105

2 polowczyki

9 mies. stare sprzedam. Kupię młodego raseowego dobermana. St. Marchowska, Bytyn, powiat Szamotyły. zw 73 120

Meble

używane oraz inne przedmioty sprzedaje i kupuje Poznański Dom Komisowy, Dominikańska 3. Pw 9503-1,65

Skład

kolonialny delikatesowy z poko- jem, towarem, maglem sprzedam wyjątkowo tanio. Adres Kurjer zw 73 148

Gramofony

Płyty — Przybory Sprzedaję po najniższych cenach. F. Balon, Woźna 12. Pw 9359-10,53

Dobrze

i tanio kupuje nie kapelusze, koszule krawa- ty w firmie A. Pietrzykowski, Wielka 8. Pw 9143-9,13

Motocykl

sprzedam bardzo tanio. Rybaki 38 II ptr., prawo. zw 73 155

Mały

motocykl 1 PS tanio sprzedam. Oferty Kurjer zw 73 154

Filet

artystyczna praca, stary kapy. sprzedaję okazjonalnie. poleca C. Genslerowa Fredry 1. II. prawo. zw 73 159

7% złotego tylko

kompletny garnitur na umywalkę tanio, gdyż wprost Hurtownia Porcelany, Wroniecka 24. zw 73 170

1% złotego tylko

cała paczka szklank 15 sztuk sprzedaje każdemu jedynie Hur- townia Porcelany Wroniecka 24. zw 73 166

Koncesje

wódziana odstąpię. Oferty Ku- rjer zw 73 174

Parcelę

korzystnie sprzedam Jaskawe zgłoszenia Kurjer zw 72 631

Pianino Ecke

krzyżowe sprzedam. Oferty Ku- rjer zw 73 186

Klubowy

garnitur jak nowy 180, leżanka nowa tanio. Lewicki, Łazienna 1b zw 73 206

Kolonjalke

urządzeniem, towarem, maglem przyległe mieszkanie sprzedam 6.500. Zgłoszenia Tomczak. Po- znań, Wierabiećce 41. restauracja Michalak. zw 73 211

Kolonjalke

z towarem, mieszkaniem sprze- dam na prowincji. Oferty Kurjer zw 73 209

Biurko

damskie sprzedam. Kanakowa 1. II prawo. zw 73 214

Skład

kolonialny z obszernym mieszka- niem korzystnie weksze Kurjer zw 73 212

Wylegarki

elektryczne dla drobiu, własnego wyrobu, najnowsz. konstrukcji na 110 i 220 volt na 60, 150, 1000 jaj poleca Władysław Czerniak. 27 Grudnia 19. zw 73 219

Zakład fryzjerski

przy ul. Dąbrowskiego 56 tanio sprzedam. Nowicki. jw 5700

Skład cukierków

doskonałe prosperujący nadzwycz- aj ruchliwa dzielnica Poznania. (narożnik) z przyległym mniej- szym lecz sympatycznym miesz- kaniem oddam natychmiast z po- wodu nagłych zmian stosunków rodzinnych za 8 000 zł lub zamie- nie na mieszkanie 2-3 pokojowe za dopłatą. Adres Kurjer zw 73 204

Fortepian

marki „Irmiler” tanio sprzedam Male Garbary 5, I. ptr. lewo. dom frontowy zw 73 251

Pianino

nowe tanio gotówka gramofon skrzypce dobre. Prusa 30 miesz- kanie 13. zw 73 279

Zakład fotograficzny

na prowincji dobrze prosperujący z powodu choroby do sprzedania. Oferty Kurjer zw 73 278

Mereżkarke

Singer za gotówkę. Stanisław. No- wa 2. rw 13 406

Fortepian

krótki i białego szpica sprzedam. Mostowa 30. III. prawo. rw 13 407

Samochód

Chevrolet kryta reklamówka 2 tonn jak now. okazjonalnie sprze- dam. St. Langner, Grochowe 1-ki 4. zw 73 325

Praktykę

dentystyczną dobrze zaprowadzoną korzystnie sprzedam. mieszkanie 5 pokojowe. Zgłoszenia Kurjer zw 73 206

Sypialnię

ładna, biała z lustrami i radio 4 lampkowe sprzedam. Cies kow- skiego 7, mieszkanie 12. zw 72 246

PROJEKTUJEMY
I RYSUJEMY POMYSŁY
DO NOWOCZESNEJ
REKLAMY

WYKONUJEMY
WSZELKIE DRUKI
MASOWE NAKŁADY
SZCZEGÓLNICIE TANIO



SP. AKC. DRUKARNIA POLSKA W POZNANIU, ŚW. MARCIN 70

Poszukuję
pomocnika ogrodniczego zaraz. —
Zawady 17. zdw 73 304

Uczennice
do szcya przyjmie. Podgórna 12b
partier. zdw 73 252

Krawcowe
mogą się zgłosić tylko siły samo-
dzielne. Barbarski, Wielka 23.
zdw 73 253

Zastępców
rejonowych kaucja przyjmie —
„Korda”, Kościuszki. zdw 73 269

Potrzebna
zaraz praczka - prasowaczka do
większego dworu na Pomorzu.
Zgłoszenia z odpisem świadectw
i podaniem pensji pod
zdw 73 267

Zdrowa
dziewczyna do wszystkiego po-
trzebna zaraz. Strzelecka 26, par-
ter, lewo. zdw 73 235

DZISIAJ W KINIE

Apollo: „Koniec Świata”.
Aurora: Inig — pół-człowiek
pół-zwierzę i Piętnaście
minut strachu.
Casino: „Jedna noc w Lon-
dynie”.
Colosseum: Louis Wolheim
jako król przemytników.
(Ciemna afera).
Corso: „Za kulisami Cyrku”.
Edison: „Kobieta na krzyżu”.
Harfa: „Największy cyrk
świata”.
Kapitol: „Deszcz Róż”.
Metropolis: „Miłość Hiszpan-
ki”.
Orzel: „Senior Americano”.
Odeon: „Kobiety nie do mał-
żeństwa”.
Renaissance: „Postrach z
dzielnicy portowej” oraz
„Ona ma coś”.
Słońce: „Wiatr od morza”.
Stylowe: „Dzieje duszy”.
Tęcza: „Z dnia na dzień”.
Teatr „Dobry Wieczór”: Dziś
o Pani Meli.
Wilsona: „Córka Szeika”.

Wychowawczyni
doświadczona z dobrym niemiec-
kim potrzebna do 1 dziecka na
wyjazd do Warszawy. Oferty z
życiorysem, odpisami świadectw
i referencjami do Kurjera Po-
znańskiego zdw 73 283

Ekspedjentki
tylko z branży potrzebne zaraz
lub 1. 4. 31. Rozmarynowicz,
skład obuwia. Stary Rynek 93.
rw 13 401

Uczeń
z dobrej rodziny znający język
polski i niem. w słowie i piśmie
potrzebny do interesu zbożowego.
Życiorys w piśmie niem. odpis
świadectwa szkolnego uprasza —
Kurjer zdw 73 323

Młodszy
pomocnik fryzjerski może się zgło-
sić. Posada stała. H. Piechocki.
Chodzież. nw 8448

Pań
panów sprzedaż domowa. Zgło-
szenia 9—12 rano. Strzelecka 19,
mieszkanie 4. zdw 73 228

Uczeń
fryzjerski może się zaraz zgłosić.
Fabryczna 6. zdw 73 249

Maszynistka
z własną maszyną potrzebna. Ku-
rjer zdw 73 305

Potrzebna
kucharka restauracyjna zaraz.
Nowa Kawiarnia, Wyspiańskiego
9. zdw 73 309

Dziewczę
potrzebna. Wielkie Garbary 23 a,
mieszkanie 10. zdw 73 319

Dziewczyna
uczciwa, czysta do wszystkiego od
zaraz potrzebna bez spania. ul.
Podgórna 2, parter prawo. zdw
73 322

Potrzebna
służąca młoda, senna do restaura-
cji. Wierzbicze 20. zdw 73 326

Potrzebna
zaraz zdolna pracownica krawiec-
kie z paroletnią praktyką dam-
skiej krawieczyzny. Oferty do
Kurjera zdw 73 226

Służąca
potrzebna. Żupańskiego 5, II pra-
wo. zdw 73 192

Dziewczę
posługi. Adres Kurier zdw 73 208

Posługaczka
całodzienna z praniem zgłosić się
Aleja Szelągowska 12, piętro.
zdw 7. 213

Kolporterów
akwizytorów poszukujemy. Rekla-
ma Polska. Jabrowskiego 12.
zdw 73 218

Służąca
skromna, zaufana, gotowaniem
potrzebna. Pocztowa 21, mieszka-
nie 4. zdw 73 221

Służąca
do wszystkiego zaraz potrzebna.
Zdzisław Dolata w Poznaniu, ul.
Półwiejska 4. zdw 73 221

Emil Ludwig
Wilhelm II.
Cena 20,— zł
noleca

Wł. Wilak
KSIEGARNIA I ANTYKWARIAT
Poznań, Podgórna 10
Katalogi na żądanie bezpłatnie.
zp 28328

Dziewczyna
dobrze polecona potrzebna do
wszelkich prac domowych z go-
towaniem. Burmistrzowa Czwój-
dzińska, Starogard. zdw 73 119

Roznosiciele
gazet potrzebni. Zgłoszenia 8—6
Piekary 20-21 w podwórzu.
zdw 73 184

Dziewczyna
młodsza, z najlepszymi poleceniami
potrzebna zaraz. Za Bramką 5a,
I p. zdw 73 208

Agent
zawodowy potrzebny; zgłoszenia
czternasta do piętnastej. Niego-
lewskich 2, III prawo. zdw 73 202

Pomocnik handlowy
do składu towarów kolonialnych
zaraz potrzebny. Bogdan Leitge-
ber. 27 Grudnia 6. zdw 73 115

Marszantka
potrzebna kapelusze damskie. Wo-
dna 23. zdw 73 185

Dziewczyna
uczciwa, czysta z dobrymi świa-
dectwami potrzebna zaraz. Da-
browskiego 57, skład. zdw 73 126

Chłopiec
do posyłek pracowy, uczciwy
może się zgłosić, odpisami św.a-
dectw do Kurjera zdw 72 891

Który
p. pryncypał może mi wskazać
młodsza, zaufana ekspedjentkę o
miłym obejściu. Wyjątkowa zdol-
ność kupiecka warunkiem. Bran-
ża luksusowa. Pensja dziś 100
zł. Kurjer zdw 73 160

Tancerki
parkietowe i ekspedjentka do bu-
fetu potrzebne. Adres Kurjer
zdw 73 153

Krawczyńie
samodzielne na suknie, kostjumy,
piaszcze przyjmie Willmann, ul.
Matejki 51. zdw 73 165

Kucharka
doskonała do wszystkiego zaraz
potrzebna do 2 osób. Świadectwa
Dr. Górski, Działyskich 6, I.
zdw 73 164

Uczennica
ładnym charakterem pisma po-
trzebna Hurtownia galanterii, ul.
Wodna 8. zdw 73 176

Drogerzysta - pomocnik
początkujący uprzejmy eksped-
jent potrzebny od 1. 4. 31 r. Ko-
pie świadectw z podaniem wa-
runków do Kurjera zdw 73 186

Podróżujący
papiernik miastowy potrzebny.
Dychtowitz, Zielona 3. zdw 72 533

Mamki
poszukuje zaraz. Zgłoszenia Kra-
ków, G. P., poste-restante, J.
Treska. zdw 72 595

Właściciel
z własnym samochodem może się
zgłosić. Oferty Kurjer
zdw 73 081

Dziewczyny
zdrowej i czystej z zamilowaniem
do dzieci poszukuje doktorowa na
provincji. Zgłoszenia Kurjer
dw 3059

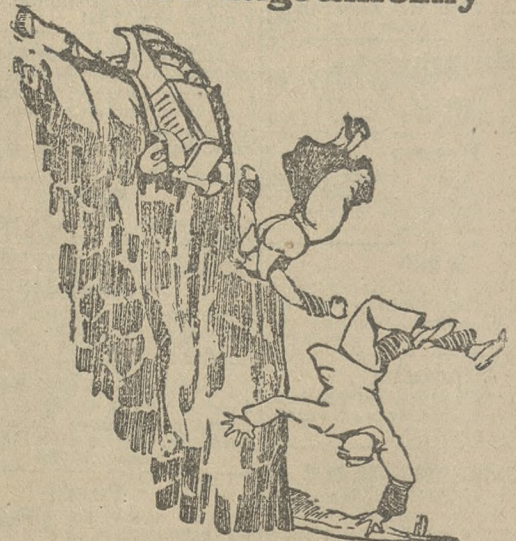
10 zł dziennie
Poważne przedsiębiorstwo prze-
mysłu krajowego poszukuje pań
i panów do lekkiej piśmiennej
pracy domowej — Gdynia-port.
skrytka pocztowa 4. zdw 72 478

Trio
z saksofonem akordyjonem po-
trzebni od 20. 3. Hotel Wiktorja,
Pleszew. zdw 73 648

Potrzebny
ogrodnik. Warunki nadsyłać:
Włókno, p. Skoki. zdw 73 079

Ekspedjenta
człowieka uczciwego, pracowite-
go, branży restauracyjno-kolo-
nialnej, wszechstronnie obezna-
nego przyjmie z dniem 1. 4. Zgło-
szenia z własnoręcznie pisanym
życiorysem, fotografią, referen-
cjami, pretensjami składać Ku-
rjer zdw 72 703

Humor zagraniczny



Odpowiednia chwila do oświadczeń.
— Jurku, powiedz mi, że mnie kochasz!
(Le Matin, Paryż). S. F.

Przedpłata na marzec 1931. za oba wydania razem włącznie tygodniowego do-
datku ilust. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Po-
znaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnieniem
do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01
kwartalnie zł 15.03, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p.
wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania
się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną, codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3397, 3524, 4072, 2305, w

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu
redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej
150 gr. przed wiadomościami potocznoimi 240 gr. od 1-lamowego milim.
Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wyda-
nia porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża. do
wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłosze-
nia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem
a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

— P. K. O. Poznań nr. 200 149.